

Posel Paweł Arndt

przekazywane do Unii Europejskiej, do Eurostatu będą porównywalne.

Co wpisujemy do ustawy? Do ustawy wpisujemy właściwie jedną rzecz, a mianowicie definicję scenariusza makroekonomicznego. Przeczytam może fragment ustawy, bo to jest dla mnie dosyć istotne. W ustawie jest napisane w ten sposób, że przez scenariusz makroekonomiczny rozumie się scenariusz przedstawiający realistyczne prognozy makroekonomiczne. To słowo „realistyczne” jest dosyć istotne, bo – mówiłem już o tym na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych – uważam, że ta ustawa tak naprawdę nie jest potrzebna, bo gdyby tej ustawy nie było, to przecież rząd również byłby zobowiązany do przedstawiania realistycznych i prawdziwych danych. Ta ustawa w jakiejś mierze zobowiązuje rząd do tego, żeby podawał prawdziwe wskaźniki, czyli żeby rząd po prostu mówił prawdę.

Jeśli w ustawie musimy zobowiązywać rząd, żeby mówił prawdę, przynamniej jeśli chodzi o wskaźniki makroekonomiczne, to my jako Platforma nie mamy nic przeciwko temu i będziemy głosowali za tą ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jakub Kulesza, Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z implementacją prawa unijnego. Troszeczkę przywykliśmy do tego, że dyrektywy unijne zazwyczaj regulują życie przedsiębiorców, czyli utrudniają im to życie. Tutaj możemy być pozytywnie zaskoczeni, bo nie chodzi o utrudnianie życia przedsiębiorcom, uregulowanie ich sfery działalności gospodarczej, ale o uregulowanie kwestii będących w kompetencji Ministerstwa Finansów i właśnie nas, posłów.

Ta ustawa reguluje, wymusza dodatkowe informacje, dodatkowe uzasadnienia, dodatkowe definicje w ustawie budżetowej przygotowywanej przez Ministerstwo Finansów. A więc ministerstwo, pani minister będzie musiała więcej napisać w tej ustawie, szczególnie w uzasadnieniu, a my jako posłowie będziemy musieli więcej przeczytać. Ale to bardzo dobrze, bo to oznacza, że obywatele będą mieli więcej informacji na temat tego, jak gospodarujemy ich własnymi pieniędzmi, a w szczególności, co jest zaznaczone w projekcie, będą mieli więcej rzetelnych informacji na temat tego, jak zadłużamy obywateli.

Mówię „my”, ale mam na myśli kolejno rządzące ugrupowania: Prawo i Sprawiedliwość, Platformę Obywatelską, SLD, PSL. Te wszystkie ugrupowania

przez lata doprowadziły do tego, że Polska jest zadłużona – to są informacje przygotowane przez Forum Obywatelskiego Rozwoju – uwaga, na 1050 mld zł. To jest tylko i wyłącznie dług jawny. Wychodzi 27 660 zł na mieszkańca. Ale jakby tego było mało, dług ukryty wynosi aż 3294 mld zł, czyli 86 tys. zł na mieszkańca. To oznacza, że każda nowo narodzona osoba, każde dziecko, które rodzi się w Polsce, rodzi się z ogromnym darem od państwa, od polityków, darem w postaci ogromnego, 86-tysięcznego długu.

Mam nadzieję, że ten wymóg Komisji Europejskiej, który powoduje także konieczność posługiwania się, opierania się na danych pochodzących z Komisji Europejskiej, z Eurostatu, pomoże obywatelom otrząsnąć się z tego marazmu i zorientować się, jak bardzo jako społeczeństwo jesteśmy przez polityków zadłużeni. Mam też nadzieję, że posłowie będą bardziej wnikliwie czytali uzasadnienie ustawy budżetowej i będą zwracali uwagę na to, jak kolejnymi ustawami budżetowymi, jak kolejnymi deficytami, bo przypomnę, że od 1990 r. mamy chroniczny deficyt budżetowy, jak tymi deficytami po prostu zadłużamy kolejne pokolenia.

Tak że klub Kukiz'15 jest wyjątkowo w kwestii implementacji dyrektywy Komisji Europejskiej za przyjęciem tego projektu, tak by obywatele byli bardziej świadomi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Celem niniejszego projektu jest faktycznie pełne wdrożenie do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy Rady z 2011 r. w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich. Projekt doprecyzowuje pewne kwestie, m.in. wdrażając definicję scenariusza makroekonomicznego. To faktycznie absurdalne, że musimy zapisać w ustawie, że rząd ma podawać realistyczne dane ekonomiczne, zgodne z tymi, które są m.in. prognozowane przez Komisję Europejską, ale dożyliśmy takich czasów, że pewności, jak widać, mieć nie możemy. I faktycznie projekt przewiduje, że zostanie wdrożona informacja na temat scenariusza makroekonomicznego oraz jego porównania z najbardziej aktualnymi prognozami Komisji Europejskiej, badane będą odchylenia, negatywne wpływy na prognozy makroekonomiczne w ostatnich 4 latach, a także będzie przeprowadzana analiza wrażliwości w zakresie deficytu i długu sektora instytucji rządowych i samorządowych, państwowe go długu publicznego oraz poziomu kwot wydatków.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Wydaje się mimo wszystko, że pewnym problemem w Polsce jest stabilność w założeniach i przede wszystkim w kalkulacji wydatków i przychodów państwa. Zmiany na początku funkcjonowania tego rządu definicji reguły wydatkowej tak naprawdę zastanawiają, czy w przyszłości, kiedy będziemy naprawiać państwo po PiS-ie, nie trzeba będzie np. takiej reguły wydatkowej wpisać do konstytucji albo zastanowić się nad innymi regulacjami, które mogłyby sprawić, że reguła faktycznie będzie regułą i nie będzie mogła być zmieniona ustawą przez każdy kolejny rząd. Ale przy tej okazji warto powiedzieć też o tym, nad czym obywatele nieustannie się zastanawiają, a mianowicie jakie jest prawdziwe zadłużenie naszego kraju i co tak naprawdę ujęte jest w długu publicznym, a co nie. Tutaj mamy doprecyzować i uszczegółowić definicje długu publicznego i deficytu, które mają być zgodne z definicjami Eurostatu. Do dzisiaj mieliśmy podawane dwie wielkości długu publicznego w Polsce: jedną według metodologii stosowanej w naszym porządku prawnym, drugą według metodologii Eurostatu. Dzisiaj te metodologie będą ujednolicone, natomiast taką kluczową kwestią i kluczowym problemem jest to, że część długu wciąż zaciągana jest poza budżetem i poza długiem publicznym. Są to m.in. środki – zaciągnięte w formie kredytu – w Krajowym Funduszu Drogowym w wysokości blisko 40 mld zł, zobowiązania zakładów opieki zdrowotnej działających w ramach NFZ, które nie są ujęte w długu publicznym, a które również ciążą na jednostkach publicznych, a co za tym idzie, obywatelach jako płatnikach składek utrzymujących te jednostki. Są to również zobowiązania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, które są skalkulowane już na ponad 3 mld, a wpływy skalkulowane są w nieco mniejszym zakresie. Tak więc tych obszarów nieskalculowanych w oficjalnie raportowanym długu publicznym jest bardzo wiele. Warto byłoby kiedyś zastanowić się, w jakiej formie to zabezpieczyć, żeby kolejne rządy nie kredytowały państwa poza długiem publicznym, poza deficytem właśnie w taki sposób, lokując kredyty czy to w jakichś funduszach, w jednostkach opieki zdrowotnej będących pod NFZ-em bądź w jakkolwiek inny sposób. Bo tak naprawdę kiedyś, w przyszłości, ten dług będą musieli spłacić obywatele. W zasadzie można powiedzieć, że to już nie my, a kolejne pokolenia – nasze dzieci i wnuki. Zostawianie takiego długu – jeszcze do tego niepodliczonego – przyszłym pokoleniom jest po prostu czymś nieodpowiedzialnym.

Dziś za tę nieodpowiedzialną politykę odpowiada rząd Prawa i Sprawiedliwości, niemniej wdrożenie zmian do ustawy o finansach publicznych wydaje się pożądane. Faktycznie jest to krok do pełnej realizacji dyrektywy Rady Europejskiej z 2011 r., w związku z czym Nowoczesna poprze te rozwiązania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, druki nr 2449 i 2543.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Jego pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Projekt jest uzupełnieniem, jeśli chodzi o wdrożenie przez Polskę dyrektywy Rady 2011/85 Unii Europejskiej z dnia 8 listopada 2011 r. w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich. Wdrożenia tej dyrektywy dokonaliśmy ustawą z dnia 8 listopada 2013 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Europejska po analizie dokumentów dotyczących implementacji tej dyrektywy wskazała na niepełną transpozycję trzech wymogów dyrektywy. Były to: po pierwsze, prezentacja porównań prognoz władz budżetowych z prognozami Komisji Europejskiej w odniesieniu do corocznych dokumentów budżetowych, po drugie, prezentacja analizy wrażliwości w prognozach rządowych, i po trzecie, ocena prognoz rządowych.

W zasadzie – jak wynika z analizy naszych dotychczasowych dokumentów – zagadnienia te są podnoszone w naszych opracowaniach, a więc są wykonywane, natomiast nie są wyraźnie zapisane w ustawie o finansach publicznych. Unia sugeruje, że należy to zrobić, więc aby zapobiec procedurze naprawczej, rząd przygotował niniejszy projekt ustawy, którego celem jest pełne wdrożenie do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy.

Projekt ustawy zakłada wprowadzenie definicji scenariusza makroekonomicznego oraz obowiązku dołączenia informacji na temat: scenariusza makroekonomicznego oraz jego porównania z prognozami Komisji Europejskiej i innych niezależnych instytucji, podjęcia działań w przypadku wystąpienia jakichś znaczących odchyśleń i analizy wrażliwości w zakresie deficytu i długu sektora instytucji rządowych i samorządowych, a także państwowego długu publicznego, przy różnych założeniach dotyczących wzrostu gospodarczego i stóp procentowych. Projekt ustawy nakłada również obowiązek podawania tych informacji według określonej metodologii, dając tym samym możliwość porównania danych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Posel Genowefa Tokarska

Projekt ustawy nie rodzi skutków finansowych, a daje tę gwarancję porównywalności prognoz makroekonomicznych, których oceny w warunkach Polski dokonują NIK i BAS. W toku prac, podczas pierwszego czytania projektu, nie zgłoszono, nie wprowadzono żadnych zmian merytorycznych, jedynie nieznaczne zmiany redakcyjne.

Mój Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce zapisać się do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu. Na razie jedynym.

Czas – 1,5 minuty.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy wypowiadali się, że popierają ten przepis. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na dyskretną wstydlivość w trakcie prac budżetowych. Państwo z jednej strony chwalcie się przychodami i uszczelnieniem, a z drugiej strony nikt – premier Morawiecki również – nie powiedział, jakie mamy zadłużenie, jaki mamy dług. A zatem chciałabym zapytać, jaki mamy dług liczony. Padły tu uwagi, że jest zadłużenie, jest dług publiczny – Krajowy Fundusz Drogowy, zadłużenie w zdrowiu, zadłużenie w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zadłużenie samorządów – a zatem warto powiedzieć i warto, aby opinia publiczna знаła tę informację, czy to jest 3 mld. Dług publiczny – 1 mld. 3 mld – ogółem zadłużenie.

Chciałabym również zapytać, co pan sądzi na temat przekazywania w krótszych okresach czasu, niż wymagają tego przepisy europejskie, w tym zakresie, o którym mówiliśmy przy wprowadzaniu przepisu w dniu dzisiejszym.

I ostatnia sprawa. Zmiana kursów walut jest ostatnio notowana na rynku, chciałabym jednak od pana ministra usłyszeć, jak będzie to wpływało na dług publiczny w zakresie długu zaciągniętego za granicą, czyli zadłużenia zagranicznego, i jakie będzie w tym zakresie jego oddziaływanie. To jest ważne przed pracą (*Dzwonek*) nad wykonaniem budżetu za rok 2017 i w kontekście jego wpływu na rok 2018. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

I bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę. Rzeczywiście ta sprawa, ten projekt ustawy, jest, można powiedzieć, o małej wadze. To bardzo techniczny projekt dostosowujący polską ustawę o finansach do obowiązków wynikających z dyrektywy i bardziej obowiązków takich, można powiedzieć, stricte formalnych, bo praktyka od wielu lat była taka, że te wszystkie obowiązki były już wykonywane. Mówiła już o tym pani poseł Zuba.

Jeśli chodzi o wątpliwości związane z długiem, o co pytała pani poseł Skowrońska, to rzeczywiście ta ustawa nie dokonuje żadnych zmian wbrew temu, co było powiedziane w ramach metodologii. Rzeczywiście jest tak, że mamy metodologię komisijną.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ja pytałam, panie ministrze, ile.)

Jasne. Jeśli chodzi o poziom długu – i tu mówimy o długu sektora instytucji rządowych i samorządowych w relacji do PKB pod koniec 2017 r., to jest ta metodologia europejska – to było to 50,6%, czyli to było ok. 1 mld zł. Oczywiście ten poziom jest wyższy niż zgodnie z metodologią krajową, bo metodologia europejska obejmuje również chociażby dług, który wynika z emisji funduszy BGK. Dług obniżył się o 3,5%, czyli tak naprawdę z 54% spadł właśnie do 50,6%. To jest to osiągnięcie istotne. Widać, że w roku 2017 dług publiczny spada. I oczywiście ta sprawa nie jest krytyczna, ponieważ sukcesywnie rząd Prawa i Sprawiedliwości obniża poziom zadłużenia. W 2017 r. nawet udało się to osiągnąć na poziomie nominalnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł Skowrońska w trybie sprostowania.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Mówiłam o tej dyskretniej wstydlivości. Jeżeli mówimy o statystyce, to ona wygląda ładnie, jednak moje pytanie – myślę, że dobrze zaadresowane – dotyczyło kwot. Pytałam, ile wynosi w złotych zadłużenie, dług publiczny. Pytałam, ile wynosi w złotych i czy to prawda, że cały dług publiczny wynosi przeszło 3 mld, a zatem zadłużenie, dług publiczny

Posel Krystyna Skowrońska

i całkowite zadłużenie. Siedzą na sali ludzie młodzi, im nic nie mówi 53%. Nam mówi, bo my pracujemy w komisji. Młodzi nie wiedzą, czy będą mieli w przyszłości płacić na jednego obywatela 28 czy 80 tys. długu zaciągniętego. To jest rzecz istotna. Statystyka ma to do siebie, że jest możliwe zapisanie (*Dzwonek*) progów w konstytucji i żonglowanie tymi danymi. Ja pytam rzetelnie, tak jak pyta człowiek uczciwy uczciwego, ile wynosi dług publiczny w złotych i całe zadłużenie również w złotych, czy to prawda, że to jest powyżej 3 mld. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dobrze, dziękuję, pani poseł.
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Pani poseł, otóż liczba, o której była mowa...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Kwota.*)

...wynosi 1003 mld zł. 1003 mld zł. Dziękuję bardzo.

(*Posel Krystyna Skowrońska: To jest dług publiczny.*)
To jest dług publiczny.

(*Posel Krystyna Skowrońska: A całkowite zadłużenie?*)

To jest dług publiczny wynikający z emisji wszystkich obligacji, pożyczek zaciągniętych przez Skarb Państwa. Jest to 1003 mld zł po IV kwartale 2017 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Marię Zubę.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Finansów Publicznych pragnę wszystkim klubom podziękować za sprawną pracę nad tą ustawą i deklarowane poparcie w czasie głosowań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2459 i 2539).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie. Otóż Sejm na 62. posiedzeniu w dniu 9 maja na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia. Jednocześnie Sejm wyznaczył termin sporządzenia tego sprawozdania na 5 czerwca, czyli na dzisiaj, 2018 r.

Komisja Infrastruktury po rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 10 maja wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt. W trakcie dyskusji 10 maja zgłoszonych zostało 8 poprawek przez pana posła z Platformy Obywatelskiej, które później przyjęto jako wnioski mniejszości, ponieważ nie uzyskały uznania większości komisji. Natomiast na posiedzeniu komisji przyjęto trzy poprawki zgłoszone przez ministra infrastruktury, które uzyskały akceptację komisji.

Dziękuję bardzo. Tak wygląda sprawozdanie dotyczące druku nr 2459 po posiedzeniu Komisji Infrastruktury.

Jednocześnie mam pytanie, dlatego że, panie marszałku, będę występował z ramienia klubu parlamentarnego, a w zasadzie trudno mówić tu o czymś nowym, mam zaś do zgłoszenia poprawki w jego imieniu. Czy mogę to przedłożyć i przedstawić je teraz panu, czy dopiero później?

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prezentując stanowisko mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, wobec projektu ustawy z druku sejmowego nr 2459 o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw, mówiłem, że ewentualne jego poparcie wiążemy z dalszym etapem procedowania i możliwością usunięcia szkodliwych dla środowiska przedsiębiorców w zakresie przewozów drogowych regulacji prawnych w nim zawartych. Rządowy projekt wdrażający do naszego prawa rozporządzenie Komisji (UE) nr 403 z 2016 r., rozporządzenie określające rodzaje i wagę poszczególnych naruszeń prawa wspólnotowego, niestety idzie w swych propozycjach dużo dalej, poza wymagania wynikające z tego rozporządzenia. Okazuje się, że propozycje nowych regulacji zostały przygotowane bez konsultacji ze środowiskiem przewoźników drogowych. Poprawki zgłaszane podczas rozpatrywania projektu na posiedzeniu Komisji Infrastruktury niestety nie znalazły uznania większości parlamentarnej. Zostały one zawarte dzisiaj w sprawozdaniu zgodnie z regulaminem, funkcjonują jako wnioski mniejszości. Niezrozumiałe jest podwyższanie poziomu, wysokości nakładanych kar nawet o 100% w niektórych przypadkach, a także zastąpienie trybu wykroczeniowego przy nakładaniu kar trybem administracyjnym. Ponieważ przedstawiciel rządu minister Chodkiewicz na zakończenie posiedzenia komisji, na którym zostało przyjęte sprawozdanie, o którym mówił pan przewodniczący przed chwilą, co prawda po przyjęciu tego sprawozdania, zadeklarował jednak podjęcie negocjacji ze środowiskiem przewoźników, mam nadzieję, że takie negocjacje się odbyły. Być może ich wyniki są zawarte w propozycjach poprawek, które złożył Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. A więc ostateczne stanowisko mojego klubu uzależniamy od tych propozycji, od efektów tych negocjacji i ewentualnie od uwzględnienia naszych wniosków ujętych jako wnioski mniejszości. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I głos ma pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zaznaczyć przede wszystkim, że strona społeczna, która była obecna podczas posiedzenia komisji, bardzo negatywnie wyraziła się na temat tego projektu, tak więc proponuję dalsze procedowanie nad nim i jednak wzięcie pod uwagę jej zdania, ponieważ nie możemy doprowadzać do sytuacji, że będziemy sami

uderzać w swoją gospodarkę, w sektor transportowy, który w Europie jest naprawdę silny. Rozumiem, że musimy wprowadzać regulacje unijne, natomiast ten projekt idzie o wiele dalej i nakłada dodatkowe kary na przedsiębiorców, co naszym zdaniem jest niewłaściwym działaniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw po przedłożeniu sprawozdania komisji. To są druki nr 2459 oraz 2539.

Szanowni państwo, projekt ustawy, który trafił do Wysokiej Izby, składa się z dwóch części. Pierwsza część to jest część związana z dostosowaniem naszych regulacji do prawa unijnego, do szeregu rozporządzeń. I to jest oczywiście jak najbardziej zasadne, żeby te regulacje, które są obowiązkowe z punktu widzenia dyrektyw europejskich, które muszą zostać wdrożone do prawa krajowego państw członkowskich, były wdrażane. I rzeczywiście tak jest w tym przypadku. Część, tak jak powiedziałem, tego projektu zawiera te regulacje – to dobrze – natomiast jest też druga część tego projektu, która jest produktem krajowym. Jest ona, szanowni państwo, taką beczką dziegciu, którą rząd PiS-u przekazuje teraz branży transportowej. To jest skandaliczne w naszej ocenie, że te dwie niezależne od siebie sprawy, czyli regulacje unijne, które trzeba wdrożyć, i pomysły krajowe, które powinny być bardzo dogłębnie przedyskutowane, łączone są w jeden projekt. Społeczeństwo ma wrażenie, że te obostrzenia, te kary, te nowe podatki, te utrudnienia dla przedsiębiorców spowodowane są myślą unijną. Tymczasem prawda jest taka, że minimalna część spowodowana jest oczywiście myślą unijną, natomiast te kary, te obciążenia administracyjne, te dodatkowe obowiązki to są wszystko krajowe wymysły biurokratów. Niestety nie można się z tym zgodzić, absolutnie trzeba to krytykować. Ja, prawdę mówiąc, widzę w tym też pewnego rodzaju brak odwagi ze strony rządu do dyskusji o tych rozwiązaniach, które rząd chce przedstawić. Bo bardzo łatwo jest przekazać, że to jest projekt unijny, że takie są obowiązki, natomiast jeżeli przychodzi do dyskusji o tych pomysłach krajowych, to tutaj nie ma z kim dyskutować.

W tym kontekście chcę powiedzieć o dwóch rzeczach, które w tym projekcie są skandaliczne. Pierw-

Posel Mirosław Suchoń

sza rzecz to jest zmiana trybu oceny stwierdzonych przez służby państwowe naruszeń i związanych z nimi sankcji nakładanych na pracowników wykonujących czynności w zakresie zarządzania transportem drogowym. Ta zmiana powoduje, że urzędnicy będą mieli łatwiej. Powinniśmy pracować w ten sposób, żeby to przedsiębiorcy, ludzie przedsiębiorczy, Polacy mieli łatwiej. Natomiast rząd proponuje ciągle takie przepisy, które powodują, że urzędnicy będą mieli łatwiej. W wyniku przyjęcia tych przepisów już nie będą musieli badać dogłębnie, czy za danym naruszeniem stoi jakaś wina, czyjaś, konkretnej wskazanej osoby. Jeżeli stwierdzą naruszenie, to będą mogli, nie badając, czy była jakaś wina, ukarać firmę właśnie za to naruszenie. To jest, szanowni państwo, niesprawiedliwe. W dotychczasowej praktyce to oczywiście było utrudnienie dla urzędników, ale przecież urzędnicy są od tego, żeby dowodzić winę, a nie obiektywnie sobie stwierdzić, że jest wina, i ukarać przedsiębiorcę, który nie ma o niczym zielonego pojęcia. To jest absolutnie przekroczenie pewnych granic i bardzo negatywnie oceniamy tę propozycję.

Druga rzecz to jest zwiększenie wysokości kar nakładanych na pracowników i pracodawców w branży transportowej. Szanowni państwo, albo jest to przedmiotem, powiedziałbym, pewnego rodzaju konsensusu i umowy społecznej, albo to działa przeciwko danej branży. Przecież nasza branża transportowa jest bardzo systematycznie obciążana kolejnymi obowiązkami ze strony partnerów w różnych państwach, tam, gdzie funkcjonuje, natomiast państwo, rząd PiS-u zamiast wspierać tę branżę, pomagać jej przezwyciężać te trudności, które spotyka na drogach całej Unii Europejskiej, nie dość, że tego nie robi, to jeszcze dodatkowo nakłada coraz wyższe kary. Oczywiście absolutnie nie możemy się z tym zgodzić, naszym zdaniem jest to niedopuszczalne.

Pominę już tryb konsultacji społecznych w zakresie tego projektu, bo on był taki, jaki jest zwykle w przypadku projektów pochodzących z rządu Prawa i Sprawiedliwości, czyli iluzoryczny.

W związku z tym, że zostały przedstawione jakieś poprawki, oczywiście (*Dzwonek*) odniesiemy się do tych poprawek i decyzję podejmiemy przed głosowaniem, po ich przeanalizowaniu. Natomiast w tym momencie muszę powiedzieć, że w takiej formule, w takim zakresie ten projekt absolutnie nie uzyska naszego poparcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski przedstawił stanowisko na piśmie*).

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać, to zapraszam.

Czas na pytanie – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W czasie posiedzenia komisji, w czasie rozpatrywania tego projektu odbyła się bardzo burzliwa dyskusja, w szczególności jeżeli chodzi o wysokość nakładanych kar i oczywiście tryb nakładania tychże kar. Dobrze została odebrana przez członków komisji deklaracja pana ministra Chodkiewicza. I właśnie chcę skierować do pana ministra pytanie: Czy rzeczywiście odbyły się te negocjacje i jaki jest efekt tych spotkań? Ponieważ pan przewodniczący złożył poprawki, ale jednak nie omówił tych poprawek, chciałbym dowiedzieć się, w jakim kierunku one zmierzają. Czy rzeczywiście ten projekt, czy regulacje zawarte w tym projekcie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców?

Chcę bardzo mocno podkreślić, że to jest jedna z niewielu branż w naszym kraju, które zostały zbudowane wysiłkiem przedsiębiorców bez pomocy państwa. W związku z tym dzisiaj zamiast drenować tych przedsiębiorców, powinniśmy po prostu wspólnie ich wspierać. Ten dział gospodarki daje ponad 12% PKB. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja potwierdzam słowa pana posła Żmijana. Zawsze będziemy stawali w obronie branży transportowej, bo to jest przykład – myślę, że jeden z niewielu – branży, która na swoich barkach niosła ciężar walki o rynki Unii Europejskiej. I nie tylko, bo nasze firmy jeżdżą w całej Europie. Absolutnie to powinno być oczko w głowie naszej klasy politycznej, szanowni państwo, to powinno być oczko w głowie. Tymczasem mamy kolejne obciążenia i właśnie o to chciałbym zapytać pana ministra. Panie ministrze, ten projekt spowoduje, że urzędnicy będą mieli łatwiej. Chciałbym zapytać, dlaczego działania pańskiego resortu są ukierunkowane właśnie na to, żeby urzędnikom ułatwiać pracę, a nie ułatwiać działalności firmom transportowym, branży transportowej, logistycznej czy spedycji. Przecież to nie urzędnicy two-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Mirosław Suchoń

rzą produkt narodowy, nie urzędnicy de facto tworzą tę tkankę, która powoduje, że nasze państwo staje się coraz bardziej zamożne, że są podatki, że jest z czego to państwo utrzymać, tylko właśnie przedsiębiorcy. Pytanie, dlaczego państwa działalność nie jest ukierunkowana na to, żeby pomagać przedsiębiorcom w łatwiejszym prowadzeniu tego biznesu, żeby mogli rozwijać się nie tylko w Polsce, ale na rynku całej Unii Europejskiej, całej Europy, tylko ułatwiają państwo pracę urzędnikom. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Chodkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawsze kary inspirują różne siły i różnie na nie spoglądamy, niemniej jednak zdaniem ministerstwa ten pakiet, który przedstawiliśmy do pracy w komisji, jest zupełnie adekwatny do dzisiejszych czasów. Chciałbym powiedzieć jedno: w Europie kary za nieprzestrzeganie przepisów w transporcie drogowym są zdecydowanie wyższe. Jeżeli chodzi np. o Francję, to jazda bez licencji we Francji kosztuje 18 tys. euro. Nasze kary są niższe w Europie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego, odbyliśmy spotkanie z przewoźnikami. Przewoźnicy uznali nasze argumenty. Umówiliśmy się, że będziemy dalej na temat tych zmian rozmawiali i będziemy je dalej sobie tłumaczyć. Tak że nie zarzuciliśmy tego tematu, będziemy z przewoźnikami dalej rozmawiać.

Jeżeli chodzi o pytanie czy właściwie teżę pana posła Suchonia, to powiem, że urzędnicy będą mieli trudniej, dlatego że decyzja administracyjna pozwala odwoływać się od trybu. Te działania urzędnicze mogą być dłuższe i dla urzędników bardziej dolegliwe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Bogdana Rzońcę.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo, panie marszałku, za dyskusję.

Oczywiście nie padło w tej dyskusji jeszcze, że ta ustawa powoduje, że następuje zniesienie dyskryminacji polskich przewoźników, która występowała w porównaniu z sytuacją przewoźników zagranicznych. Na podstawie dotychczasowych przepisów po prostu polscy przewoźnicy mogli tracić tzw. dobrą reputację, a zagraniczni nie. Musimy też o tym mówić, żebyśmy byli obiektywni przy całej złożoności tego problemu.

Również podkreślam to, o czym powiedział pan minister, że kary muszą być nieuchronne. W Niemczech jest 200 tys. euro, a u nas mówimy o 12 tys. To jest dosyć poważna różnica. I chyba nie należy tworzyć takiej sytuacji, że Prawo i Sprawiedliwość, komisja albo Sejm chce dyskryminować polskich przewoźników. To nie ma nic wspólnego z dyskryminacją, raczej mamy do czynienia z porządkowaniem. Mimo wszystko wszystkim państwu dyskutantom z Komisji Infrastruktury bardzo dziękuję i oczywiście zapraszam do podjęcia dalszych kroków legislacyjnych.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o tachografach (druki nr 2458 i 2574).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o tachografach, które jest zawarte w druku nr 2574.

Sejm na 62. posiedzeniu w dniu 9 maja 2018 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia. Komisja Infrastruktury po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 4 czerwca 2018 r., tj. wczoraj, wnosi, by Wysoki Sejm uchwalił raczył załączony projekt ustawy.

Podczas wczorajszej dyskusji, w zasadzie debaty nad projektem ustawy zgłoszono 15 merytorycznych

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca

poprawek, które zostały przyjęte, i cały szereg poprawek legislacyjnych, które zaprezentowało Biuro Legislacyjne. Na to zgodzili się wszyscy posłowie. Dziękuję bardzo.

Proponuję oczywiście przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Tomasz Ławniczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Ławniczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem projektowanej ustawy jest dostosowanie na poziomie minimum implementacyjnego naszych krajowych przepisów do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego z 2014 r. w sprawie tachografów. Uchylono tam rozporządzenie Rady z 1985 r.

Innymi słowy, istnieje konieczność wprowadzenia nowych przepisów związanych z regulacjami Unii Europejskiej.

Zgodnie z rozporządzeniem z 2014 r. państwa członkowskie są zobowiązane do przyjęcia przepisów prawa w dziedzinie objętej przedmiotowym rozporządzeniem, w szczególności w zakresie zagadnień, w których zgodnie z powyższym aktem na państwa członkowskie został nałożony obowiązek określania przepisów krajowych lub w których państwa członkowskie mają swobodę określania uregulowania tego zagadnienia. Uchwalenie ustawy jest jednym z możliwych narzędzi interwencji.

Cała ustawa składa się z ośmiu rozdziałów, jest wysoce specjalistyczna, jest ustawą o takim wybitnie technicznym charakterze. Na pewno przyjęcie, efekt przyjęcia tej ustawy będzie powodował wzrost dyscypliny, jeżeli chodzi o przewóz różnorodnych towarów, a przede wszystkim kontroli prędkości rozwijanej przez samochody przewożące towary.

Dodam, że cała ta ustawa była konsultowana z ponad 20 podmiotami w zakresie transportu samochodowego i spedycji. Sama ustawa posiada ponad 70 artykułów i szczegółowo reguluje problematykę, którą Polska musi zaimplementować w ramach przepisów Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o jakiegokolwiek poprawki, miały one głównie techniczny charakter.

Prawo i Sprawiedliwość popierać będzie przyjęcie ustawy o tachografach.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska nie ma zastrzeżeń co do przedłożonego sprawozdania. Na posiedzeniu Komisji Infrastruktury w dniu wczorajszym rozpatrzyliśmy ten projekt. W posiedzeniu brała udział strona społeczna i w zasadzie sformułowała zaledwie kilka postulatów. One nie znalazły uznania w oczach komisji. My mieliśmy wątpliwości co do przewidzianych opłat, w szczególności wysokości opłat, które muszą mieć przecież wpływ na prowadzoną działalność gospodarczą przez przedsiębiorców, które wpływają na ich wynik. Mieliśmy także wątpliwości co do wysokości kar administracyjnych przewidzianych w ustawie, ale – podkreślam – strona społeczna naszych wątpliwości w czasie przeprowadzanych konsultacji nie podzieliła, dlatego nie wnosimy w tym zakresie propozycji zmian.

Warto podkreślić, że ta ustawa w gruncie rzeczy zastąpi regulacje występujące w dwóch odrębnych aktach prawnych: w ustawie Prawo o miarach, a także w ustawie o systemie tachografów cyfrowych. Porządkujemy więc te zagadnienia. Dotyczy to olbrzymiej liczby przedsiębiorstw, bo w sumie ponad 100 tys. przewoźników będzie musiało stosować te nowe przepisy, a także ponad 800 podmiotów, które zajmują się prowadzeniem działalności gospodarczej w zakresie tachografów czy to cyfrowych, czy to analogowych. Jeszcze większa liczba podmiotów, osób, kierowców będzie w praktyce stosowała te przepisy, bo mamy przecież ponad 420 tys. osób zatrudnionych w charakterze kierowców w firmach przewoźowych. Te dane warto przytaczać. Mówił o tym w poprzednim punkcie porządku dziennego pan przewodniczący Stanisław Żmijan: Polska zbudowała potęgę, jeżeli chodzi o branżę przewoźową, tę potęgę budowali polscy przewoźnicy.

Ta ustawa nie tylko porządkuje sprawy dotyczące tachografów, ale także zwiększa ogólne bezpieczeństwo na drogach, bo przecież po to stosujemy te urządzenia w pojazdach, którymi przewozi się osoby bądź rzeczy, aby zwiększyć bezpieczeństwo na drogach, aby weryfikować prawidłowość poruszania się po drogach, przestrzeganie zasad ruchu drogowego. Ta ustawa ma także istotny wpływ, gdy chodzi o zagwarantowanie kierowcom ich praw socjalnych, aby z kolei przewoźnicy nie mieli możliwości wymuszania pracy ponad przewidziane przepisy i limity. Tego rodzaju pokusa czasem się rodzi, a tachografy to eliminują.

Jeszcze jedno ważne zastrzeżenie. Stosowanie tachografów stwarza także lepsze warunki, jeśli chodzi

Posel Cezary Grabarczyk

o przejrzystość konkurencji na rynku, dlatego też budując ten ważny dział gospodarki, uchwalając tę ustawę, przyczyniamy się do wprowadzania klarownych zasad konkurencji na rynku przewozowym. Z tych względów Platforma Obywatelska poprze przedłożony projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna. *(Dzwonek)*

Posel Mirosław Suchoń:

Jeszcze nie zacząłem, a już skończyłem.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o tachografach po przedstawieniu sprawozdania komisji, to są druki nr 2458 i 2574.

Szanowni Państwo! Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy o tachografach ma za zadanie dostosowanie stanu prawnego w naszym państwie do wymagań dyrektyw, przepisów Unii Europejskiej. Muszę powiedzieć, że chyba po raz pierwszy przy okazji debaty o dostosowaniu prawa mamy do czynienia z sytuacją, w której rząd deklaruje, że jest to dostosowanie na poziomie minimum, czyli minimalnych wymagań ustalonych w dyrektywie. Od razu muszę powiedzieć, że to jest bardzo dobry kierunek. Do tej pory zazwyczaj mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że dyrektywy były wdrażane na poziomie maksimum, plus, czyli wszystko, co było w tej dyrektywie, plus jeszcze nadobowiązkowe rzeczy, które były fakultatywne. Niestety, bardzo często Wysokiej Izbie były przedstawiane takie projekty ustaw, które zawierały to, co trzeba było wdrożyć z prawa europejskiego, i to, czego nie trzeba było wdrażać. To oczywiście powodowało komplikacje dla prowadzących różnego rodzaju działalność. Jeżeli po raz pierwszy mamy, przynajmniej ja sobie nie przypominam takich przypadków, do czynienia z wdrożeniem na poziomie minimalnym, to od razu muszę powiedzieć, że to jest bardzo dobry kierunek i apeluję, żeby ten kierunek został utrzymany, bo takie minimalistyczne podejście do tych regulacji, które są przedstawiane przez Unię Europejską, jest zdrowe.

Druga rzecz, o której chcę powiedzieć, to to, że de facto w tych przepisach nie ma nic ponad to, co trzeba zawrzeć, nie ma naszych lokalnych pomysłów. Dobrze, żeby te przepisy, które dotyczą wdrożenia dyrektyw, dla czystości sprawy, dla, powiedziałbym, jasności prawa, przejrzystości prawa były wdrażane właśnie w taki sposób – minimalnie, bez tych na-

szych rodzimych, biurokratycznych pomysłów. Za to też chcę oczywiście podziękować.

Jeżeli chodzi o kwestię tachografów, to wszyscy wiemy, że dzisiaj ten zakres regulowany jest w dwóch różnych ustawach: część dotyczy tachografów analogowych, część cyfrowych. Oczywiście nowa ustawa porządkuje ten ważny z punktu widzenia branży transportowej obszar. Wszyscy wiemy, jak istotna dla gospodarki jest to branża, również z punktu widzenia wolumenu, liczby środków transportu, liczby osób, które są związane z branżą transportową, logistyką czy spedycją. Dość powiedzieć, że tylko w 2017 r. zarejestrowano prawie 28 tys. nowych pojazdów ciężarowych. To jest nieprawdopodobna liczba. To pokazuje, że ta branża nadal ma potencjał, jeśli chodzi o rozwój, inwestuje, w związku z tym takie nowe podejście do kwestii tachografów jest bardzo istotne. One są kluczowe dla przedsiębiorstw, ale i dla pracowników. Z jednej strony pozwalają na optymalizację czasu pracy, z drugiej strony służą temu, żeby warunki pracy kierowców były odpowiednie, spełniały wymagania określone w przepisach, żeby jak najbardziej wydajnie korzystać z dostępnych środków, ale również dbać o bezpieczeństwo na naszych drogach. Kierowca, który nie jest zmęczony, który nie jest wyeksploatowany, który prowadzi samochód zgodnie z przepisami, jest po prostu bardziej bezpieczny na drodze.

Szanowni Państwo! Jediną rzeczą, która budzi nasze wątpliwości, ale rzeczywiście podczas posiedzenia komisji strona społeczna nie zgłaszała tych uwag, są kwestie opłaty za czynności. To jest, szanowni państwo, coś, co może w perspektywie blokować dostęp do rynku, czyli tworzyć na rynku tachografów konkurencję. Strona społeczna nie zgłaszała uwag, więc my również nie będziemy ich zgłaszać, ale pragnę zaapelować do ministerstwa o to, żeby ten temat przeanalizowało, czy te wysokie opłaty, które zostały w tej ustawie zaproponowane, nie skutkują zamknięciem rynku *(Dzwonek)*, nie skutkują blokadą dopływu nowych przedsiębiorstw, które być może byłyby bardziej konkurencyjne, bardziej odpowiadały na oczekiwania pracodawców...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Mirosław Suchoń:

...a z drugiej strony nie powodowałyby nadmier- nego wzrostu kosztów...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

...frachtu. Dziękuję bardzo serdecznie. Nowoczesna...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł...

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

...poprze projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Kazimierz Kotowski przekazał stanowisko na piśmie*).

Zapraszam pana posła Roberta Mordaka, Kukiz'15.

Posel Robert Mordak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o tachografach, druki nr 2458 i 2574.

Ze względu na to, że powyższy projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, czyli jest właściwie takim projektem technicznym, dostosowującym nasze prawo do prawa Unii Europejskiej, oraz w związku z tym, że rozwiązania, które są proponowane, mogą doprowadzić do bardziej rygorystycznego, a co za tym idzie – lepszego stosowania prawa, jeśli chodzi o wykonywanie zawodu kierowcy, czyli do pełniejszej ochrony tych pracowników, klub Kukiz'15 będzie głosował za uchwaleniem owego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Bogdan Rzońca.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować za pracę, która trwała wczoraj do późnych godzin wieczornych. I na koniec powiem, że rzeczywiście wczoraj obecni byli bardzo liczni przedstawiciele strony społecznej, którzy w większości nie zgłaszali uwag poza jedną cenną uwagę, propozycją, którą wysoka komisja przyjęła. Chodziło tu o pewne zapisy szczegółowe.

Więc chciałem podziękować wszystkim państwu posłom, a także stronie społecznej za obecność wczoraj, w poniedziałek, podczas dyskusji dotyczącej projektu ustawy o tachografach z druku nr 2458. Sprawozdanie było już dzisiaj przedstawiane. Dziękuję zatem za współpracę i proponuję dalsze procedowanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Chodkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej miłej atmosferze chciałem podziękować naszemu zespołowi, czyli zespołowi ministerstwa i głównego inspektora transportu drogowego. To nie była łatwa ustawa, towarzystwo mocno się napracowało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Szanowni Państwo! Naszej debacie przysłuchują się uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 15 im. Jana Brzechwy w Jaworznie. Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Witamy również pozostałych przysłuchujących się. Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 32
do godz. 11 min 40)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2412 i 2553).

Proszę pana posła Dariusza Kubiaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Dariusz Kubiak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o projekcie ustawy

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Dariusz Kubiak

o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2412.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu... Komisja rozpatrywała ten projekt na posiedzeniach w dniach 25 kwietnia i 22 maja. Celem rządowego projektu ustawy jest przede wszystkim zapewnienie pełnej zgodności przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii z przepisami dotyczącymi pomocy publicznej, do czego strona polska zobowiązała się wobec Komisji Europejskiej w procedurze notyfikacyjnej w sprawie polskiego systemu wspierania OZE oraz zwolnień dla użytkowników energochłonnych. W trakcie trwających konsultacji publicznych wypracowano zmiany wychodzące naprzeciw oczekiwaniom społecznym oraz oczekiwaniom przedsiębiorców. Notyfikacja Komisji Europejskiej ustawy o OZE nie tylko była konieczna, ale też wynikała wprost z dostosowania się strony polskiej do komunikatu Komisji Europejskiej: wytyczne w sprawie pomocy państwa na ochronę środowiska i cele związane z energią w latach 2014–2020.

Jak zapisano w uzasadnieniu, zamierzeniami tego projektu są m.in.: doprecyzowanie wybranych definicji ustawy o OZE i elementów zbiorczego raportu rocznego prezesa Urzędu Regulacji Energetyki; kontynuacja niezbędnych zmian systemowych umożliwiających utworzenie na zasadach rynkowych lokalnych obszarów zrównoważonych energetycznie; dokonanie zmian usprawniających działanie systemu aukcyjnego w odniesieniu m.in. do podziału na tzw. koszyki; likwidacja zbędnych elementów zawartych w oświadczeniach składanych przez wytwórców energii w instalacjach OZE; zaproponowanie systemowych zmian wsparcia OZE polegających na wprowadzeniu obok systemu aukcyjnego przyjaznego dla odbiorców końcowych energii systemu feed-in premium albo feed-in tariff dla wytwórców energii ze źródeł odnawialnych dedykowanego mikro- i małym instalacjom OZE wykorzystującym stabilne i przewidywalne źródła energii.

Projekt ustawy o OZE wprowadza nową zasadę kumulacji pomocy publicznej. Należy podkreślić, że zaplanowane zmiany mają na celu realizację celu OZE na 2020 r., mówimy tu o 15%. Wprowadzone rozwiązania mają chronić mieszkańców, właścicieli działek, na których ulokowane są elektrownie wiatrowe, przed ewentualnymi szkodami wynikającymi z ich funkcjonowania. Wielu konsultujących to zaznaczało i apelowało o takie zmiany. Proponuje się, aby dzierżawca miał zagwarantowane przywrócenie udostępnionej działki w stanie nie pogorszonego, czyli w stanie pierwotnym, po zakończeniu eksploatacji elektrowni wiatrowej.

Proponowane zmiany mają za zadanie doprowadzenie do w pełni kontrolowanego rozwoju sektora energetyki odnawialnej, w tym wiatrowej, z akcentem na bezpieczne eksploatowanie elektrowni wia-

trowych, a co za tym idzie – dopuszczenie możliwości przeprowadzenia modernizacji tych instalacji. Przewiduje się również wzmocnienie nadzoru wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego nad użytkowaniem elektrowni wiatrowych w zakresie oceny stanu technicznego całej elektrowni wiatrowej. W ustawie doprecyzowano definicję spółdzielni energetycznej w zakresie działalności spółdzielni, a także obszaru jej działania.

Wysoki Sejmie! Wnoszę, ażeby uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

**Posel Sprawozdawca
Dariusz Kubiak:**

Jeszcze dodam, że podczas posiedzenia komisji zostało złożonych sześć wniosków mniejszości. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję raz jeszcze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2412 i 2553.

Celem projektowanej ustawy jest przede wszystkim zapewnienie pełnej zgodności przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii z przepisami dotyczącymi pomocy publicznej, do czego strona polska zobowiązała się wobec Komisji Europejskiej w procedurze notyfikacyjnej. Nowe regulacje przyczynią się do efektywnego wykorzystania odnawialnych źródeł energii, a także zwiększonego zużycia do celów energetycznych produktów ubocznych z rolnictwa i przemysłu wykorzystującego surowce rolnicze. Będą też służyć wypełnieniu zobowiązań międzynarodowych dotyczących wykorzystania OZE w ogólnym zużyciu energii na poziomie 15% do 2020 r. Proponowane zmiany wpisują się również w realizację celów wskazanych w takich dokumentach strategicznych, jak „Strategia na rzecz odpowie-

Posel Ewa Kozanecka

działnego rozwoju”, „Krajowy plan działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych” i „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.”.

Przewidywane rozwiązania wychodzą naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców działających w obszarze energetyki odnawialnej, zapewniają harmonizację polskich regulacji z regulacjami unijnymi dotyczącymi pomocy publicznej, określonymi w wytycznych w sprawie pomocy państwa na ochronę środowiska i cele związane z energią w latach 2014–2020, a także usuwają wątpliwości interpretacyjne, prawne i redakcyjne w różnych obszarach obecnej ustawy.

Projekt obejmuje nowelizację trzech ustaw, tj. ustawy o OZE, ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz ustawy Prawo budowlane. Rozwiązania zawarte w znowelizowanych przepisach to przede wszystkim nadanie nowego brzmienia definicjom. Doprecyzowano przepisy dotyczące klastrów energii i spółdzielni energetycznych. Wprowadzono regulacje, które pozwolą monitorować oraz oceniać rozwój generacji rozproszonej, a tym samym monitoring generacji rozproszonej będzie miał wpływ na ocenę wykonania celu OZE na 2020 r.

Przewidziano rozwiązania usprawniające funkcjonowanie systemu aukcyjnego w energetyce: dostosowano go do potrzeb i możliwości małych wytwórców energii. Zaproponowano nowe koszyki aukcyjne na sprzedaż energii elektrycznej wytworzonej w instalacjach OZE, dla których wyznaczane są ceny referencyjne. Tym samym rozszerzono katalog instalacji OZE.

Przedstawiono nową regułę kumulacji pomocy publicznej. Założono likwidację zbędnych elementów zawartych w oświadczeniach składanych przez wytwórców energii w instalacjach OZE. Doprecyzowano elementy zbiorczego raportu rocznego prezesa URE. Zaproponowano nowe mechanizmy wsparcia dla małych wytwórców energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii dla wybranych technologii.

Zmiany polegają na wprowadzeniu obok systemu aukcyjnego przyjaznych przedsiębiorcom systemów FIP oraz FIT adresowanych do określonych mocy instalacji OZE wykorzystujących hydroenergię, biogaz i biogaz rolniczy.

Przewidziano także zmiany dotyczące sektora energetyki wiatrowej. Przede wszystkim przywrócono jednolite, przejrzyste zasady opodatkowania elektrowni wiatrowych podatkiem od nieruchomości.

Nowe regulacje znoszą ustawowy zakaz modernizacji oraz remontów.

W świetle nowych, proponowanych regulacji dotychczasowe pozwolenia na budowę dotyczące elektrowni wiatrowej zachowują moc, o ile w ciągu 5 lat, licząc od dnia wejścia w życie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, zostanie wydane pozwolenie na ich użytkowanie.

Projekt rozwiązuje też problem stawiania budynków na terenach, które znalazły się w strefach ochronnych istniejących wiatraków.

Wprowadzono również rozwiązania, które będą chronić mieszkańców oraz właścicieli działek, na których funkcjonują elektrownie wiatrowe, przed ewentualnymi szkodami wynikającymi z funkcjonowania elektrowni wiatrowych.

Podsumowując, niniejsza nowelizacja ustawy o OZE pozwoli na przeprowadzenie aukcji OZE jeszcze w 2018 r. – aukcji, na które oczekują polscy przedsiębiorcy. Z tego względu uchwalenie ustawy jest pilne i w pełni realizuje zarówno interes przedsiębiorców, jak i interes gospodarczy Polski.

Na zakończenie chciałabym wskazać, iż regulacje dotyczące funkcjonowania OZE w Polsce Komisja Europejska już zatwierdziła, uznając w swojej decyzji, że polski system wspierania OZE jest zgodny z zasadami prawnymi Unii Europejskiej. Co istotne, przedmiotowa nowelizacja jest tym bardziej konieczna, że – w związku z brakiem notyfikacji systemu wsparcia OZE przez Komisję Europejską do grudnia 2017 r. – w 2017 r. aukcje OZE zostały w Polsce odwołane.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałabym złożyć (*Dzwonek*) cztery poprawki. Niniejszym przedkładam je panu marszałkowi. Chciałabym również zaznaczyć, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Andrzej Czerwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wygłoszę oświadczenie dotyczące tego projektu ustawy.

Panie Ministrze! Prawdę mówiąc, troszkę panu współczuję, bo znalazł się pan w nowej sytuacji po poprzedniku, który doprowadził do tego, o czym pan powiedział na posiedzeniu podkomisji. Stwierdził pan, zgodnie z prawdą, że przez 3 lata stoimy z inwestycjami w zakresie OZE, nie realizujemy międzynarodowych ustaleń, bo taka jest prawda. Jeśli popatrzy się, co przez 3 lata Polska zrobiła w sprawie inwestycji w zakresie OZE, to można powiedzieć, że niewiele.

Nowelizacja ustawy, którą dzisiaj omawiamy, otwiera w pewnej mierze małą furtkę do tego, żeby Polska coś zrealizowała. Tak to jest. Zasadnicze blo-

Posel Andrzej Czerwiński

kady, które zostały uruchomione zaraz po objęciu rządu przez PiS, nadal będą trwały.

Powołam się jeszcze na stanowisko Unii Europejskiej, które jest zawarte w uzasadnieniu tej ustawy. W tym uzasadnieniu pan minister pisze, że wsparcie dla OZE na konkurencyjnych warunkach, zasadach... np. aukcje powinny być otwarte dla wszystkich producentów konkurujących ze sobą na równych warunkach, które powinny zasadniczo zapewnić ograniczenie dotacji do minimum. To jest uzasadnienie tego projektu ustawy.

Jak wygląda rzeczywistość? 20 lutego 2015 r. przyjęliśmy ustawę o OZE, gdzie wprowadziliśmy system aukcyjny, czyli konkurencyjny, który bez względu na to, kto jaką technologią dysponuje, powinien nam zapewnić osiągnięcie limitów po najniższej cenie, bo to jest sedno aukcji, konkurencyjności cen. Oczywiście mówimy też o tych ważnych, małych projektach rozproszonych, które też wymagają wsparcia. 1/4 rynku została zostawiona, zabezpieczona dla tych najmniejszych. PiS szybko, bo jeszcze w grudniu, wprowadził ograniczenie odległościowe, a ściślej mówiąc, wysokościowe, które z naszego rynku wyeliminowało najtańsze źródło energii, jakim były wiatraki. Nie pastwiąc się nad tym wszystkim, chcę się skupić na paru rzeczach, które ta ustawa wprowadza.

Pierwsza rzecz: poszliśmy po rozum do głowy – i dobrze – żeby wydłużyć o 2 lata zezwolenie, możliwość inwestowania dla tych, którzy mają zezwolenia na budowę, bo jak widać, ludzie dostali, a nie mogą inwestować, bo po prostu wiedzą, że to się nie opłaca.

Druga rzecz: tyle mówiliśmy o tych podatkach, że to jest bez sensu, że inwestorzy po prostu nie zainwestują, jeśli będą płacić takie podatki od budowl. To jest dobry kierunek, ta ustawa po prostu wychodzi naprzeciw naszym propozycjom. Mam nadzieję, że czas pokaże, że ta blokada wysokościowa zostanie zmieniona. Nie po to, żeby wszędzie były wiatraki, bo to nie jest tak, panie ministrze, że klub Platforma Obywatelska czy inni opozycjoniści mówią, że wiatraki muszą być wszędzie. To nie tak. Ale przecież inwestycja, którakolwiek, taka, która powstała, powinna być sprawdzona po wykonaniu, a rygorystyczne warunki, dotyczące np. poziomu hałasu, zapewnienia bezpieczeństwa tam poruszających się, powinny być respektowane. Nie ma takiej metody na świecie, że ktoś zakreśli krąg o promieniu 2–3 km i powie, że tam ma tego nie być, bo ja tak uważam. Tak w naszym kraju podejmowało się decyzje.

Jeśli mówimy o szczegółach, to podczas zadawania pytań koledzy jeszcze zapytają o pewne detale.

Panie ministrze, pan nam ciągle mówił o konsultacjach, o pewnych sprawach, które były uzgadniane z ludźmi, ale na posiedzeniach komisji słyszymy byłego posła, który mówi: nie było konsultacji. Chodzi o byłego posła z waszego obozu, który mówi, że to jest oszustwo. A minister mówi: przecież myśmy to kon-

sultowali, konsultacje trwały 7 godzin. Panie ministrze, w tak drastycznych sprawach konsultacje trwały 3 lata, żeby wprowadzić dobrą ustawę. To jest działanie na skróty. Pan dostał teraz zadanie, ja panu życzę, żeby pan się z tego wywiązał, żebyśmy osiągnęli limity, nie płacili kar i uzyskali aprobatę odbiorców energii, a nie tylko tych, którzy chcą robić interes na odnawialnej energii. (*Dzwonek*)

Już kończę.

Złożę, panie marszałku, poprawki do tej ustawy i chcę oświadczyć, że klub generalnie poprze tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Monikę Rosę z Nowoczesnej.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2015 r. weszła w życie ustawa długo oczekiwana przez inwestorów, energetyków, przez środowiska proekologiczne i przez zwykłych obywateli, odbiorców czy wytwórców zielonej energii. Ta ustawa nie rozwiązała wszystkich problemów, natomiast na pewno spowodowała znaczący przyrost instalowanych odnawialnych źródeł energii. W roku 2016, pomimo bardzo licznych protestów posłowie Prawa i Sprawiedliwości preforsowali bardzo restrykcyjną ustawę, tzw. regulację 10H. Gdy spojrzymy na przyrost inwestycji w sektorze energetyki wiatrowej, to dojdziemy do wniosku, że ta ustawa spowodowała właściwie zatrzymanie budowy nowych źródeł energii wiatrowej w Polsce.

W roku 2017 ustawa z druku nr 1733, znana również jako lex ENERGA, postawiła w bardzo złej sytuacji cały sektor OZE, ucierpieli inwestorzy energetyki wiatrowej oraz banki. Efektem tej ustawy była przede wszystkim utrata zaufania sektora bankowego do OZE w Polsce z uwagi na niestabilność prawa i brak respektowania zawartych przez państwowe spółki energetyczne umów na zakup zielonych certyfikatów.

Obecny projekt ustawy, o którym rozmawiamy, to mały krok, powiedzmy, że jest to kroczek, ale w dobrym kierunku. Ustawa przede wszystkim daje podstawy do przeprowadzenia aukcji OZE na większą niż dotychczas skalę, co może spowodować, że do systemu energetycznego kraju zostanie przyłączonych więcej źródeł czystej, odnawialnej energii. Bardzo dobry, pozytywny aspekt jest taki, że nowelizacja przesuwa do połowy 2020 r. termin obowiązywania wymogu uzyskania pozwolenia na użytkowanie dla elektrowni wiatrowych, które nie są w stanie spełnić tzw. regulacji 10H.

Po trzecie, projekt nowelizacji przywraca zasady obliczania podatku od nieruchomości do stanu sprzed

Posel Monika Rosa

wejścia w życie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Po czwarte, korzystna jest także zmiana umożliwiająca zmianę wydanych pozwoleń na budowę dla instalacji wiatrowych, które nie spełniają wymogów wynikających z art. 4 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, pod warunkiem że zmiana lub wydanie pozwoleń nie prowadzi do zwiększenia oddziaływań elektrowni wiatrowej na środowisko.

Jako Nowoczesna zgłosimy dwie poprawki. Pierwsza poprawka dotycząca art. 3 pkt 4 odnosi się do istniejących elektrowni wiatrowych. Dopuszcza możliwość przeprowadzenia remontu elektrowni, ale sprawia, że jest to możliwość nie tylko remontu, ale także zwiększenia mocy zainstalowanej elektrowni, co często jest celem takiego remontu, oczywiście bez zwiększenia oddziaływania na środowisko.

I druga poprawka do nowelizacji. Przepis art. 1 pkt 28 preferuje pewne rodzaje źródeł energii, tj. instalacje biogazu i hydroenergii, co w sposób wybiórczy traktuje wytwórców energii i preferuje pewne technologie. Dlatego proponujemy skreślenie tego wybiórczego traktowania i otwarcie tego artykułu również na inne źródła energii. To jest krok w dobrą stronę.

Natomiast ta nowelizacja będzie potrzebowała z pewnością konsultacji społecznych. Przypomnę, że podczas posiedzeń podkomisji czy komisji do głosu nie zostały dopuszczone, właściwie nie zostały wpuszczone na teren Sejmu, organizacje bezpośrednio zainteresowane tym tematem, więc z pewnością temat OZE nie jest w Polsce zamknięty, a ustawa zdecydowanie powinna pójść dalej, żeby więcej przyłączy zielonej energii było w Polsce możliwych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Dyrektore! Wysoka Izbo! No cóż, 3 lata stracone i teraz nieśmiało wycofujemy się z tego, co było wiadomo już wtedy, kiedy wprowadzaliście te zmiany. Mówiliśmy, zwracaliśmy na to uwagę, że te zmiany zniszczą w ogóle ideę energii odnawialnej, produkcji energii odnawialnej, że to nie zafunkcjonuje. No i tak się stało. Dobrze, w tej chwili poprzemy to, panie ministrze, żeby pan się nie niepokoił, my też to poprze-

my, bo tam jest część naszych propozycji, które myśmy zgłaszali.

Klasy, wprowadziliście klasy. Nikt nie wiedział, co to jest, nawet minister nie potrafił wtedy wytłumaczyć, na czym ma polegać ten klaster, więc zwolniliście ministra, nie ma już ministra i te klasy nie funkcjonują. Spotykaliśmy się na posiedzeniach zespołu, na posiedzeniach komisji. Minister zaczął kręcić: jakiś klaster, coś tam będzie. Nie wypaliło to. Aukcje. Jak te aukcje mają wyglądać, też nie było wiadomo. Zwracaliśmy uwagę, że to nie tak. Nie wypaliły te aukcje. 3 lata stracone. Ten rok będzie kolejnym rokiem straconym, bo przecież jesteśmy dopiero na etapie pisania ustawy i jej uchwalania, więc nie wiem, czy uda się przez kolejne 2 lata, które zostały nam do 2020 r., zrealizować te zadania.

Chcę przypomnieć eksperyment z wiatrakami. Pani Zalewska, dzisiaj pani minister, ubzduriała sobie, że wiatraki szkodzą, że powinniśmy wykasować, wyciąć wszystkie wiatraki, a tych, którzy chcą stawiać wiatraki, pozamykać, pozwalniać, że ci wójtowie to się nie nadają, burmistrzowie się nie nadają, bo chcą stawiać wiatraki. I tak się stało. Nie ma tutaj twórczej ustawy wiatrakowej. I co? Wielki chaos, wielki bałagan i dalej brnie to w nie wiadomo jakim kierunku, bo z jednej strony mamy samorząd, mamy inwestorów, którzy podjęli działania, mamy pozwolenia na budowę, mamy właścicieli działek sąsiadujących, ale to wszystko jest w tej chwili tak wymieszane, że nie wiadomo, co z tym robić.

Taryfy stałe. Przecież były taryfy stałe. Taryfy stałe były uchwalone przez Sejm, funkcjonowało to. Jeżeli było tam coś złego, to należało to poprawić, przyjrzeć się temu, uzupełnić, może coś dodać, może coś odjąć, ale to już było. Dzisiaj wracamy do taryf stałych i nie można wybiórczo tego potraktować. Polskie Stronnictwo Ludowe miało przygotowaną propozycję, żeby objąć taryfami stałymi wszystkie mikroinstalacje. Przecież fotowoltaika na dachu u jednego czy u drugiego właściciela, rolnika nie zagraża stabilności energetycznej. Jeżeli ktoś sobie zamontuje na dachu 3 czy 4 kW, to przecież nie zakłóci nam to systemu stabilności energetycznej, bo o tym mówicie. Cały czas było takie straszenie Polaków, że mamy za dużo energii odnawialnej. Przecież minister mówił, odpowiadając na moje pytania z trybuny, że mamy za dużo energii odnawialnej. Już nie będę przypominał, ile to Polacy musieli dopłacić do tych wymysłów i tych zachcianek. Było tam nawet jakieś określenie, że energia odnawialna to nie jest kolekcjonowanie znaczków czy coś tam, coś takiego, podobne rzeczy. Wyśmiewano się z energii odnawialnej, pokazując, że Polacy płacą za to ogromne rachunki.

I co się okazało? Dzisiaj jednak wracamy do energii odnawialnej, bo od tego odwrotu nie ma. Nie wiem, co wtedy chciano zademonstrować, rujnując cały system, bo – tak jak powiedział tutaj pan minister Czerwiński – to nie jest tak, że coś wymyślimy i to zafunkcjonuje. Trzeba wzorować się na dotychczasowych doświadczeniach, modernizować to. Nie można stworzyć kilku, a może kilkunastu systemów

Posel Mieczysław Kasprzak

i to wszystko ma zafunkcjonować. Nie, mamy jeden system i w ramach tego systemu pracujemy albo mamy jakąś koncepcję, szeroką wizję systemu energetycznego i wtedy w to wchodzimy. A nie tak: wiatraki nam się nie podobają, Zalewska objechała Polskę, wycinamy wiatraki, PSL z Platformą Obywatelską wprowadził taryfy stałe, nie, nie można dać ludziom darmowego prądu, tańszego prądu, bo to będzie złe, bo oni to wymyślili, więc wycinamy. (*Dzwonek*) Nie, tu musi być stabilność. Dlatego też myślę, że potrzebne są kolejne zmiany i dalszy rozsądek w podejściu do energii odnawialnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Zaczyna pan poseł Tomasz Piotr Nowak z Platformy Obywatelskiej.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, toż to mamy zapaść w odnawialnych źródłach energii. I to dzięki czyjej decyzji? Decyzji jak najbardziej światłego rządu PiS. Po 2,5 roku mamy taką oto sytuację, że prezes URE musi zmniejszyć opłatę OZE z 3,7 zł do 0 zł. Jak pan to ocenia? Teoretycznie wydawać by się mogło, że zyskujemy, ale tak naprawdę ta obniżka powoduje jedno: że system nie działa, że OZE nie działa, że aukcji nie ma, że nie ma skutecznego pozyskiwania nowej energii z odnawialnych źródeł energii. Czym to grozi? Ano grozi to tym, że w 2020 r. będzie katastrofa, że będziemy płacić wielkie kary za to, że nie mamy w systemie 15% odnawialnych źródeł energii. Technicznie i cywilizacyjnie niezmiernie cufa to Polskę, posuwa do tyłu zamiast do przodu.

Panie Ministrze! Nowelizacja krocząca. Pan mówi, że za chwilę będzie kolejna ustawa, bo musimy – tak naprawdę, w domyśle – naprawić to, co zepsuliśmy. Rozumiem, że w tej chwili wycofaliście się ze skandalicznego podatku dla instalacji wiatrowych, ale pewnie w nowelizacji kroczącej wycofacie się też z ustawy odległościowej. Tylko dlaczego nie zrobić tego od razu? Dlaczego nie wrócić do ustawy, którą proponował rząd Platformy i PSL-u, która była skuteczna, skutecznie posuwała sprawę odnawialnych (*Dzwonek*) źródeł energii do przodu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie ministrze, w Unii Europejskiej coraz więcej projektów OZE realizowanych jest bez wsparcia ich państw. Nie dziwi to, bo jak się okazało, nasze polskie spółki energetyczne: Enea, ENERGA, Tauron, PGE, straciły w wyniku afery z wysoką i stałą ceną zielonych certyfikatów, które zakontraktowano przed 2013 r. W grudniu 2017 r. GUS potwierdził, że w latach 2016 i 2017 udział energii z OZE nieco obniżył się, szacowano, że o ok. 0,6%. Czy sądzi pan, że nowa ustawa, nowe mechanizmy wsparcia przyczynią się do tego, że Polska osiągnie te 15% ustalonego w dyrektywie Unii Europejskiej udziału w ogólnym zużyciu energii w 2020 r.? I ostatnie pytanie: Czy słuszne są obawy niektórych inwestorów, że zawarcie w przedmiotowej ustawie przepisów, które nałożą na nich obowiązek przywrócenia w niepogorszonym stanie udostępnionej działki po zakończeniu eksploatacji elektrowni wiatrowej, stawia pod znakiem zapytania opłacalność całej inwestycji? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To na pewno oczekiwana ustawa. Czekali ci, którzy chcieli produkować energię z OZE, ale czekali na inną ustawę. Czekali na ustawę, która pozwoli im rozwinąć skrzydła i w miarę sprawnie wybudować i przeprowadzić kolejne instalacje. Wszyscy dziś widzimy, że są to gorączkowe zmiany przepisów, świadczące o zagrożeniu, że nie jesteśmy w stanie zrealizować limitów ustalonych nam przez Unię Europejską, jak również tych wewnętrznych, 19-procentowego celu w sektorze energetycznym. Świadczy to również o tym, że przez te 3 lata państwo się nie sprawdziło. Już po raz czwarty zmieniacie ustawę z 2015 r.

Stąd moje pytania, panie ministrze. Proszę powiedzieć, jak przez ostatnie 3 lata wyglądał przyrost instalacji w ramach OZE. Jak pan również zamierza zabezpieczyć środki finansowe dla Urzędu Regulacji Energetyki? Prezes ma zapisane w tej ustawie dodatkowe zadania, a nie otrzymuje z tego tytułu żadnych środków finansowych. W jaki sposób pan to będzie

Posel Krzysztof Gadowski

regulował? I ostatnie pytanie. Jeśli przez najbliższy okres ten wzrost, to zabezpieczenie OZE w dodatkowe źródła nie będzie działać, to czy rząd zamierza wprowadzić zmiany w tzw. ustawie odległościowej, która jest, można powiedzieć, główną barierą w rozwoju związanych z wiatrem źródeł energii elektrycznej? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To rzeczywiście jest wielki problem, ponieważ tak naprawdę przez ostatnie 2,5 roku Prawo i Sprawiedliwość niszczyło polskie OZE, a przede wszystkim niszczyło polskich wytwórców, którzy zainwestowali w farmy wiatrowe. To są polscy przedsiębiorcy, którzy przez lata budowali kapitał, zainwestowali w biznes, wydawałoby się, przewidywalny, który miał powodować rozwój polskiego kapitału. Tak często o tym, panie ministrze, z ust członków PiS-u słyszymy. A jakie są realia? Tak naprawdę wielu tych przedsiębiorców stoi przed wizją bankructwa, bo rzeczywiście opłacalność produkcji energii z wiatru spadła katastrofalnie. Często to są inwestycje zrealizowane przy współudziale funduszy unijnych. I rzeczywiście dochodzi do dramatu. A później państwo dziwicie się, że inwestycje w Polsce spadają. Bo łamana jest podstawowa zasada: prawo nie działa wstecz. W tym momencie zadziałało. Tak naprawdę energetyka wiatrowa jest niszczona. W dużej części dotyczy to polskich przedsiębiorców i polskiego kapitału. Tym wytwórcom należy pomagać, państwo powinno ich wspierać. Jako państwo jesteśmy tym bardziej zobligowani do tego, aby zrealizować kwestie (*Dzwonek*) limitów wytwórczych OZE do 2020 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam takie pytanie: Ile tak naprawdę mamy dzisiaj energii ze

źródeł odnawialnych? Pan jako fachowiec może przekaże nam w tej chwili prawdę, bo do tej pory nie dowiedzieliśmy się tego. Zawsze byliśmy przekonani, że mamy za dużo energii odnawialnej. Czy prawdą jest, że w ostatnim okresie zeszliśmy poniżej wyznaczonego progu? Cały czas mówiło się, że jesteśmy nad progiem, że trzeba spowolnić. Tutaj padały takie hasła, stwierdzenia, że trzeba spowolnić. Jak to dziś wygląda? To jest nasz wspólny interes. Jeżeli nie rozwiążemy tego problemu, to Polacy, obywatele będą musieli do tego dopłacać więcej, niż wynoszą koszty, które dzisiaj trzeba ponieść, bo jakieś koszty trzeba ponieść w tym zakresie. Kiedy ta ustawa, którą – mam nadzieję – uchwalimy, zacznie funkcjonować? Kiedy można spodziewać się efektów tej ustawy? Czy są potrzebne jakieś nadzwyczajne rozwiązania? Wtedy jako Wysoka Izba moglibyśmy się skupić, skoncentrować na tym, żeby podjąć już radykalne działania i naprawić błędy, które przez 3 lata zostały popełnione. I ostatnie pytanie: Jaka jest wysokość odszkodowań, które Polska będzie musiała zapłacić inwestorom? Dzisiaj cały czas dochodzą do nas informacje, że inwestorzy, szczególnie zagraniczni (*Dzwonek*), skarżą Polskę za niedotrzymanie zobowiązań związanych z tymi instalacjami. Jaki to może być rząd wielkości? Dziękuję bardzo.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Prezes Obajtek ma dużą wiedzę.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie występuję tu jako przedstawiciel komisji energetyki, która ma w swojej nazwie innowacyjność i nowe technologie. Bardzo się cieszę, że w końcu rząd zdecydował się na to, bo jeśli chodzi o OZE, to mamy tu akurat do czynienia z ogromnym rozwojem innowacyjności i nowych technologii. Bo to, co panu bardzo leży na sercu, czyli węgiel i technologie bezemisyjne węglowe, to, wie pan, tak naprawdę mrzonka, one są bardzo drogie, są na etapie badań naukowych, a nie na etapie wdrożeń, natomiast technologicznie posuwają się tylko technologie OZE-owskie. Dlatego tę poprawkę, którą zgłosiła tutaj przedstawicielka Nowoczesnej, myślę, należałoby rozpatrzyć, żeby przy remontach również rozpatrywać wzrost mocy tych nowych technologii ze względu na to, że najlepsze lokalizacje np. wiatrowe powstawały w rejonach nadmorskich i to są najstarsze technologie. A zmiana technologiczna wiąże się nie tylko z większą stabilnością, bo przez dłuższy okres te elektrownie pracu-

Posel Antoni Mezydło

ją, ale również zwiększana jest moc przy tych samych gabarytach elektrowni.

I drugie pytanie, które chciałem zadać – chodzi o wycofanie się z tego podatku. Wycofujecie się z podatku od początku tego roku, ale czy wstecz nie wycofacie się, czy istnieje taka możliwość i czy wtedy te podatki będzie zwracał (*Dzwonek*) samorząd, czy rząd mógłby zwrócić? Bo to uregulowanie jest niekonstytucyjne ze względu na to, że podatek od nieruchomości powinien być jednorodny, a nie, w zależności od branży, powinien być inny.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Antoni Mezydło:

On powinien być jednorodny i dlatego on jest niekonstytucyjny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! PiS jest szkodnikiem, już nas do tego przyzwyczaił. Ale jeśli chodzi o odnawialne źródła energii, jest wyjątkowym szkodnikiem – prawie 3 lata działania i ustawy, które tak na dobrą sprawę ograniczyły możliwości funkcjonowania odnawialnych źródeł energii w Polsce, a w szczególności jeśli chodzi o energię wiatrową. Wiem, że wizja, że zapłacimy olbrzymie kary w 2020 r., jeżeli nie osiągniemy 15%, jest trochę przerażająca, ale to są nie tylko pieniądze, które zapłacimy wtedy. Obawiam się, że my również jako budżet państwa jesteśmy narażeni poprzez działanie PiS-u na olbrzymie odszkodowania dla firm, które już wystąpiły z kwestią arbitrażu do rządu polskiego, o odszkodowania za to, że przez ustawy wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość zostały uniemożliwione inwestycje, w które zainwestowano olbrzymie pieniądze.

Chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, jak wygląda ta sprawa, dlatego że to jest bulwersujące, jeżeli okaże się, że z budżetu państwa przez państwa działanie będziemy musieli wydać kilkadziesiąt miliardów złotych. Do tego wszystkiego jeszcze dochodzą straty banków. Banki musiały wpisać sobie w stratę kredyty udzielone na odnawialne źródła energii, bo tak na dobrą sprawę nie są w stanie tych pieniędzy już odzyskać. No i zastanawia, dlaczego

państwo tutaj próbujecie robić jakieś małe kroki do przodu – pani poseł zaznaczyła: kroczy, rzeczywiście to są kroczy – i robicie coś, a nie zaczynacie od tych rzeczy, które rzeczywiście zablokowały rozwój energii (*Dzwonek*) odnawialnej w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zwrócić uwagę na istotny problem. Notyfikacja systemu wsparcia została przyjęta dopiero w grudniu ub.r., zaś ogłoszona w lutym br. Natomiast aukcje miały miejsce w grudniu 2016 r. i w czerwcu 2017 r. Instalacje po wygraniu aukcji nie mogły uzyskać finansowania w bankach z uwagi na termin notyfikacji, która miała miejsce później. Wiele podmiotów wyraziło jednak wolę przyjęcia warunków aukcji, świadomie podejmując ryzyko działalności. To inwestorzy działający w zaufaniu do organów władzy państwowej i do stabilności prawa, którzy przystąpili do aukcji, a ze względu na późniejszą nowelizację ustawy nie mogli uzyskać finansowania bankowego. Co więcej, będą narażeni na kary, ponieważ nie mogli aktualizować zapowiadanej przez siebie ilości energii elektrycznej.

Zatem zapytam: Czy można wydłużyć o rok możliwość realizacji tych projektów? W jaki sposób resort energii zamierza ten problem rozwiązać? Była mowa o budowie pewnej formy finansowania. Nie bardzo rozumiem, jak to ma wyglądać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Coś niewiarygodnego – skopiowaliście niemal wszystkie nasze poprawki do waszej ustawy o elektrowniach wiatrowych z 2016 r. oprócz tej najważniejszej, czyli dotyczącej dziesięciokrotności odległości elektrowni od budynków mieszkalnych. Zmieniliście nawet według naszej poprawki definicję elektrowni wiatrowej w rozumieniu Prawa budowlanego, czyli wracacie do naszej definicji budowli – fundament plus wieża – bez wirnika z łopatami.

Posel Małgorzata Chmiel

Pytam: Czy nie lepiej byłoby dla naszego kraju i gospodarki posłuchać nas? Przecież my nie chcemy wam zaszkodzić ani nie chcemy dokuczyć. Chcemy po prostu naprawić to prawo, które wy uchwalacie. To marna satysfakcja, że uwzględniliście po tak długim czasie nasze poprawki, że mieliśmy rację, bo szkody w gospodarce zostały już poczynione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Grzegorza Tobiszowskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji w komisji, już to mówiłem w komisji, ale również teraz bardzo dziękuję za głosy dotyczące procedowania nad tą ustawą. Myślę, że procedowanie nad tą ustawą to jest też prowadzenie pewnego procesu, który na pewno w ramach tej ustawy się nie zamknie, jak wspominałem w komisji, bowiem to jest kwestia tworzenia pewnych ram i zasad dotyczących przemysłu, który się pojawia na naszych oczach, i to zawsze powoduje, że mamy nowe wyzwania z tym związane.

Co do odpowiedzi, to jeśli chodzi o pytanie pana posła Warzechy w sprawie dojścia do 15% w 2020 r. i jeśli chodzi o oddanie działki w stanie niepogorszonym, to tak. Po to uruchamiamy tę ustawę, tak jak wspominałem, i jest to związane przede wszystkim z aukcjami, które mają zdynamizować udział odnawialnej energii poprzez inwestycje w naszym systemie. Intencją jest to, abyśmy zbliżyli się do 15%, a nawet zamierzamy rzeczywiście osiągnąć te 15%, które jest zagrożone, i to mówię obiektywnie, bo wszyscy mamy świadomość, że jest to pewne wyzwanie. Myślę jednak, że jeśli będziemy się zbliżać do 15% i pokażemy, że jesteśmy bliżej niż dalej, to ocena naszych działań będzie pozytywna. Zresztą ustawa jest oceniona przez komisję pozytywnie, stąd te zamierzenia dotyczące 15% są dla nas wyzwaniem, a zarazem realne jest ich osiągnięcie.

Jeśli chodzi natomiast o działki oddane po inwestycji w stanie pogorszonym, to wydaje się, że nie powinno to podrożyć zdecydowanie kosztów, bowiem inwestorzy, którzy mają określony odpowiedni czas funkcjonowania samego przedsięwzięcia, kalkulują,

aby oddać działki w takim stanie, w jakim były one przed rozpoczęciem inwestycji, a dobrą praktyką inwestycyjną jest to, że po zamknięciu przedsięwzięcia oddajemy teren w stanie takim, w jakim był on przed rozpoczęciem inwestycji, albo zbliżonym.

Pan poseł Gadowski zapytał o URE, jak również o przyrost. To my jako Ministerstwo Energii będziemy na przyszły rok wnioskować, aby URE w najnowszym budżecie rzeczywiście miało to, co zaprezentowaliśmy w komisji – środki. Podzielamy jako ministerstwo to, że aby ten system mógł funkcjonować, również URE powinno być wzmocnione finansowo, co wzmocni również potencjał jego zaangażowania jako bardzo ważnej instytucji, bardzo ważnego regulatora.

Natomiast co do przyrostu, o co pan poseł pytał, w 2015 r. mieliśmy wzrost o 941 MW, w 2016 r. wzrost w zakresie OZE wyniósł 1445 MW, a w 2017 r. wzrost był na poziomie 148 MW. To, co zamierzamy osiągnąć w wyniku aukcji, to 2 GW, a więc to jest zdecydowany wzrost, który pozwoli nam osiągnąć tą przyjętą ustawą i te regulacje.

Jeśli chodzi o kwestie odległościowe, to jak państwo widziecie, w naszym projekcie na razie to utrzymujemy. Będziemy to obserwować, ale na dzisiaj intencji w tym zakresie nie mamy.

Pan poseł Kasprzak zapytał, od kiedy ustawa miałaby wejść w życie, jaka jest co do tego intencja. Bardzo chcemy – i jak państwo zobaczycie, terminarz jest taki, że powinno to nam się sprawdzić – żeby ustawa weszła w życie od 1 lipca, dlatego też procedujemy nad nią w parlamencie teraz, stąd – co podkreślam zawsze – te sprawne prace w podkomisji, bo one nam to ułatwiają i możemy zdążyć z tym, co sobie założyliśmy, aby w drugiej połowie roku można było przystąpić do aukcji. Myślę, że taka wola jest po obu stronach.

Ile mamy energii ze źródeł odnawialnych? Jeśli pan poseł pozwoli, to podam dane, które posiadamy, jeszcze nieuwzględniające danych GUS-owskich za rok 2017. Jeśli chodzi o ciepło, transport, elektryczność, gdzie mamy osiągnąć 15%, to w 2016 r. udział wyniósł 11,43%, natomiast w przypadku całej elektroenergetyki w 2016 r. było to 13,6%, gdzie do 2020 r., jak państwu wiadomo, ma być 19%.

Jeśli chodzi o kwestię odszkodowań – były tu dwa pytania: i pana posła Meysztowicza, i pana posła Kasprzaka – to chcę przekazać, że obecnie jest prowadzone postępowanie przez prokuraturę i nie jestem upoważniony, aby udzielać informacji, bo to są, jak państwo wiecie, spory sądowe. Stąd nie tyle nie chcę udzielić odpowiedzi, ile nie mam takiej kompetencji, tak że proszę przyjąć tę odpowiedź z wyrozumiałością.

Jeśli chodzi o wycofanie się z podatku – to pytanie zadał pan poseł Męzydło – w kontekście innowacyjności i nowoczesnych technologii, to tak, rzeczywiście w ustawie, jak państwo wiecie, uwzględniamy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

kwestie modernizacji i kładziemy akcent na to, żeby pojawiły się najnowsze technologie, które stosujemy, jeśli chodzi o OZE i wiatraki, na polskim rynku. Natomiast jeśli chodzi o wycofanie się z podatku, to jednak uważamy, że jeżeli poprawiamy status podatkowy osób, które są objęte tym podatkiem, to nawet jeśli działamy pół roku do tyłu, to jesteśmy w zgodzie z konstytucją, bo tutaj poprawiamy tę sytuację. Wiemy, że niektóre gminy podnoszą tę kwestię, natomiast chcę powiedzieć, że prace konsultacyjne, jak państwo wiecie, trochę trwały, bo trwały ponad rok, i już wtedy mówiliśmy, że takie regulacje wejdą w życie. Stąd przedstawialiśmy tę informację również na spotkaniach z instytucjami, które reprezentują gminy wiejskie, i tam to podawaliśmy, dlatego też gminy, które planowały swój budżet, miały już informację, że taka regulacja powinna się pojawić w ustawie, która będzie uchwalana w połowie roku. W związku z tym uważamy, że nie powinniśmy, jeśli chodzi o rozstrzygnięcia, mieć problemu, ale jak mówię, nie chcę wypowiadać się za stosowne sądy.

Następnie panie poseł mówiły – pani poseł Pępek – o kwestiach dotyczących udziału firm w aukcji i wsparcia dla tych firm. Myślę, że uporządkowanie pewnych zapisów, które wprowadzamy poprzez tę ustawę, i pokazanie kierunku, w jakim zmierzamy, jeśli chodzi o kolejne pchnięcie odnawialnych źródeł energii, stanowi pewien impuls również dla instytucji finansowych, które, jak wiemy, zaczynają odblokowywać swoje decyzje finansowe. Natomiast wprost nie jesteśmy w stanie jako ministerstwo ingerować w te transakcje osób, które reprezentowały firmy, przedsiębiorców i zarazem instytucji finansowych.

Jeśli chodzi o pozostałe wypowiedzi, to przyjmuję słowa i te krytyczne, i te pozytywne. Dziękuję szanownym parlamentarzystom. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Panie marszałku, zostałem źle zrozumiany.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Kasprzak w trybie sprostowania.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Zostałem, panie marszałku, źle zrozumiany.

Panie ministrze, nie chodziło mi o to, kiedy ustawa wejdzie w życie, bo o tym my tutaj decydujemy, tylko chodziło mi o to, kiedy faktycznie można spodziewać się prądu, fizycznego prądu, w sieci, w wyniku wprowadzenia tej ustawy, bo proces inwestycyjny trwa dość długo. Czy my zdążymy przed 2020 r. używać z tego tytułu prąd, a nie doprowadzić do wejścia w życie ustawy?

(Poseł Jakub Rutnicki: Bo to o prąd chodzi.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! To nie jest rzeczywiście kwestia pojawienia się realnej energii w sieci, to jest kwestia tego, jakie będzie źródło, bo inaczej jest z biomasą, inaczej z fotowoltaiką, z wiatrakami. Natomiast my już możemy powiedzieć, że mamy pojawiającą się w sieci energię, a te parametry, o których powiedziałem, te 2 GW, które zaistnieją po aukcjach, powodują, że rozpoczynamy dość duży proces, duże przedsięwzięcie, zatem najbliższe lata, i 2018 r., i 2019 r., i 2020 r., będą tymi latami, w których nastąpi intensyfikacja pojawiania się konkretnej energii w naszym systemie, bo po to też uruchamiamy aukcje, po to też stwarzamy te warunki, aby odblokować pewne, bym powiedział, możliwości instalowania w sieci energii odnawialnej czy to z biomasy, czy to jeśli chodzi o wiatraki czy nawet fotowoltaikę. Tak że jednoznacznie wprost powiedzieć kiedy, co do miesiąca, co do roku, jest trudno, mówimy bardziej o procesie, panie pośle. Ja rozumiem, że to pytanie jest o tyle zasadne, że proces powinien być zdecydowanie zdynamizowany, by te parametry, które mamy do osiągnięcia w 2010 r., były realne. I takie mamy też, panie pośle, zamierzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Mieczysław Kasprzak: I tak trzeba działać.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Dariusza Kubiaka.

Poseł Dariusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ja chciałbym tylko podziękować wszystkim, którzy pracowali w podkomisji, w komisji energii nad projektem tej ustawy. To były dosyć intensywne prace. W ciągu jednego dnia praktycznie udało się przeprowadzić to w podkomisji. Dziękuję pani poseł Kozaneckiej, która mnie dzielnie wspierała. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że te prace tak sprawnie przebiegały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dzień dobry państwu.
Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (druk nr 2505).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Karola Okońskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przygotowany przez Ministerstwo Cyfryzacji we współpracy z partnerami z sektora administracji publicznej, uwzględniający szerokie konsultacje społeczne i sektorowe, nasz projekt ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa ma przyczynić się do wzrostu poziomu bezpieczeństwa systemów informacyjnych, tak aby każdy obywatel, w tym przedsiębiorca oraz przedstawiciele administracji publicznej, mógł w sposób jak najbezpieczniejszy korzystać ze świadczonych za pomocą tych systemów usług. Niezawodność tych systemów i bezpieczeństwo są kluczowe zarówno dla działalności gospodarczej, jak i społecznej. Systemy te mogą stać się obiektem umyślnych ataków mających na celu ich uszkodzenie lub przerwanie ich działania. Tego typu incydenty mogą utrudniać prowadzenie działalności gospodarczej, powodować znaczne straty finansowe, podważać zaufanie użytkowników oraz powodować poważne straty dla całej gospodarki. Dlatego rząd podejmuje i będzie podejmował działania służące optymalizacji poziomu cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Takim konkretnym działaniem jest prezentowany dzisiaj projekt ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, którego pilne procedowanie jest tym bardziej konieczne, iż, jak pokazują statystyki jednego z zespołów reagujących na zagrożenia i incydenty bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni – konkretnie chodzi o CERT Polska działający w NASK – rok 2017 przyniósł rekordową dotychczas liczbę prawie 22 tys. zgłoszeń naruszenia bezpieczeństwa sieci i systemów, w tym prawie 3200 incydentów bezpieczeństwa. Patrząc na rozkład ilościowy typów tych incy-

dentów, widzimy, że nadal prym wiodą oszustwa komputerowe, zwłaszcza phishing, oraz złośliwe oprogramowanie, w którym wystąpił prawie 2,5-krotny wzrost liczby incydentów względem poprzedniego roku. Tendencja ta jest szczególnie niepokojąca z uwagi na chętnie wykorzystywane przez przestępców różne warianty oprogramowania typu ransomware, czyli tego, które szyfruje zasoby systemu ofiary i żąda opłaty za przysłanie klucza odszyfrowującego, oraz – drugie częste zjawisko, który nasila się też ostatnio – tzw. bankery, czyli złośliwe oprogramowanie ukierunkowane na klientów bankowości elektronicznej i mobilnej. Warto także zwrócić uwagę na rosnącą liczbę prób włamań do systemów, urządzeń i aplikacji zarówno w kontekście braku aktualizacji bezpieczeństwa systemów, jak i używania słabych, łatwych do złamania lub wręcz domyślnych haseł. Ta ostatnia kwestia dotyczy w szczególności urządzeń Internetu, rzeczy podłączanych często do globalnej sieci bez żadnego namysłu, ze standardową konfiguracją producenta, stających się w ten sposób łatwym celem do przejęcia głównie przez tzw. malware IoT, ale także postronnych włamywaczy, którzy mogą bez problemu znaleźć domyślne hasło administratora w dokumentacji danego urządzenia dostępnej publicznie w sieci.

Biorąc pod uwagę wymienione wcześniej zjawiska oraz niepokojące konkluzje raportu Najwyższej Izby Kontroli z 2015 r. dotyczącego cyberbezpieczeństwa w instytucjach publicznych, mam nadzieję na procedowanie nad tym projektem w duchu konsensusu i rzeczowej dyskusji w imię poczucia odpowiedzialności za państwo i jego bezpieczeństwo.

Wysoka Izbo! Prezentowany projekt jest z jednej strony realizacją jednego z podstawowych zadań sformułowanych w przyjętej w kwietniu 2017 r. uchwale nr 52 Rady Ministrów dotyczącej bezpieczeństwa cyberprzestrzeni, czyli „Krajowych ram polityki cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2017–2022”. Dzięki temu Polska ma uzyskać wysoki poziom odporności krajowych systemów teleinformatycznych służących świadczeniu usług kluczowych, usług cyfrowych oraz usług administracji publicznej poprzez rozbudowę krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Ten system jest ukierunkowany na budowanie zdolności w zakresie bieżącego monitorowania zagrożeń oraz zintegrowanego zarządzania cyberbezpieczeństwem w skali kraju. Z drugiej strony prezentowana ustawa stanowi jednocześnie odpowiedź rządu na konieczność wdrożenia do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/1148 w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium Unii, tj. tzw. dyrektywy NIS. Podobnie jak w wielu innych europejskich państwach, które tak jak my są zobowiązane do implementacji wspomnianej dyrektywy, nasz projekt znajduje się na etapie procedury parlamentarnej. Naszym celem powinno być jak najsprawniejsze procedowanie, aby stał się on kolejnym mocnym filarem bezpiecznego rozwoju gospodarki cyfrowej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Cyfryzacji Karol Okoński**

Ministerstwo Cyfryzacji, szczególnie we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, przedstawia Wysokiej Izbie regulację, która zakłada organizację krajowego systemu cyberbezpieczeństwa oraz kompleksowo i jednoznacznie opisuje zadania i obowiązki podmiotów wchodzących w skład tego systemu.

W związku ze złożonością zagadnienia oraz nowymi funkcjami i zadaniami przewidzianymi w projekcie ustawy praca wymienionych trzech ministerstw cały czas wspierana jest przez wskazane w projekcie ustawy i określone w niej jako organy właściwe do spraw cyberbezpieczeństwa również inne ministerstwa i organy nadzoru, które odpowiadają za monitorowanie stosownych przepisów projektu ustawy wobec będących w ich kompetencji sektorów, w tym sektorów energii, transportu i wody oraz sektorów bankowego i infrastruktury rynków finansowych. Projekt ustawy formułuje bowiem obowiązki służące zapewnieniu cyberbezpieczeństwa systemów informacyjnych w sektorach usług mających kluczowe znaczenie dla utrzymania krytycznej działalności społeczno-gospodarczej.

Projekt ustawy wprowadza pojęcie operatora usługi kluczowej, czyli podmiotu świadczącego z wykorzystaniem systemów informacyjnych usługę kluczową, w przypadku której incydenty bezpieczeństwa teleinformatycznego mogą mieć istotny wpływ na jej świadczenie. Ponadto projekt zakłada ustanowienie pojedynczego punktu kontaktowego, którego zadaniem jest wzmacnianie współpracy między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Pojedynczy punkt kontaktowy będzie gromadził informacje o incydentach w skali kraju i przez kontakt ze swoimi odpowiednikami z zagranicy wzmacniał wymianę informacji między państwami członkowskimi.

Wobec wymienionych w projekcie ustawy dostawców usług cyfrowych, czyli serwisów zakupowych, wyszukiwarek internetowych oraz usług chmury obliczeniowej, obowiązywać będzie bardziej łagodne i reaktywne podejście obejmujące działania nadzorcze ex post, tzn. po zaistnieniu incydentu, i to tylko przez to państwo, na terenie którego dostawca usługi ma swoją siedzibę. Takie podejście spowodowane jest międzynarodowym wymiarem operatorów dostarczających usługi cyfrowe, a tym samym obawą przed fragmentaryzacją jednolitego rynku cyfrowego Unii Europejskiej.

W ramach przepisów projektu ustawy dotyczących współpracy między państwami członkowskimi przewidziano mechanizmy na dwóch poziomach: technicznym i polityczno-strategicznym. Współpraca techniczna ma być zapewniona przez europejską sieć CSIRT-ów oraz stworzenie mechanizmu wymiany informacji o incydentach transgranicznych między tymi CSIRT-ami wyznaczonymi dla operatorów usług kluczowych oraz dostawcami usług cyfrowych. Natomiast współpraca na poziomie polityczno-strate-

gicznym ma być realizowana przez grupę współpracy, która zajmuje się wypracowaniem wspólnych koncepcji strategicznych oraz przyjmowaniem m.in. rocznych raportów od właściwych organów.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że projekt ustawy definiuje podstawowe pojęcia niezbędne dla krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Warto zauważyć, że w obecnym systemie prawnym brak w tym momencie takich normatywnych definicji, co powoduje czasami niedostateczne identyfikacje czy też stwarza możliwość uregulowania kwestii związanych z cyberbezpieczeństwem.

Projekt ustawy ustanawia też krajowy system cyberbezpieczeństwa i określa podmioty do niego należące. Zawiera wskazania, zasady wskazywania operatorów usług kluczowych, a wypełniając dyspozycje, o których mowa w dyrektywie NIS, określa obowiązki operatorów usług kluczowych dotyczące wdrożenia efektywnego systemu zarządzania bezpieczeństwem obejmującego m.in. zarządzanie ryzykiem, procedury, mechanizmy zgłaszania, postępowania z incydentami czy organizację struktur na poziomie operatora.

Ustawa precyzuje również obowiązki nakładane na dostawców usług cyfrowych, uwzględniając istniejące w tym zakresie ograniczenia określone przez dyrektywę NIS. Przejmuje też obowiązki nakładane na podmioty publiczne, które są uregulowane odrębnie od tych nakładanych na operatorów i dostawców. Określa system reagowania na incydenty i włącza w ten proces wszystkie zainteresowane podmioty. Założeniem systemu reagowania na incydenty jest jego kompletność, czyli ustanowienie go we wszystkich kluczowych sektorach, oraz transparentność i kompleksowość. Zakłada określenie zadań CSIRT-ów odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom cyberbezpieczeństwa w charakterze ponadsektorowym i transgranicznym, a także określa koordynację obsługi poważnych, istotnych i krytycznych incydentów.

Po drugie, ustawa przewiduje włączenie aspektów cyberbezpieczeństwa do sfery zarządzania państwem. CSIRT-y informują się wzajemnie oraz informują Rządowe Centrum Bezpieczeństwa o incydencie krytycznym, który może spowodować wystąpienie sytuacji kryzysowej dla bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Dodatkowo ustawa przewiduje utworzenie Zespołu do spraw Incydentów Krytycznych jako organu pomocniczego powoływanego w sprawach obsługi i koordynacji wymienionych incydentów krytycznych na poziomie krajowym.

Ustawa określa też zasady dotyczące sposobu przekazywania do publicznej wiadomości komunikatów na temat cyberbezpieczeństwa oraz zgodnie z wymaganiami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego nr 2016/679 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia odpowiedniej dyrektywy określa zasady przetwarzania danych osobowych w ramach funkcjonowania krajowego systemu cyberbezpieczeństwa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński

Ustawa ustanawia również organy właściwe do spraw cyberbezpieczeństwa odpowiedzialne za sprawowanie nadzoru nad operatorami usług kluczowych w sektorach wymienionych w dyrektywie NIS. Organy właściwe są elementem krajowego systemu cyberbezpieczeństwa odpowiedzialnym również za opracowywanie we współpracy z CSIRT-ami wytycznych bezpieczeństwa teleinformatycznego dla danego sektora. Ustanowione przez organy właściwe sektorowe zespoły cyberbezpieczeństwa będą miały możliwość przyjmowania zgłoszeń o incydentach poważnych, ich analizy oraz wsparcia w ich obsłudze we współpracy z właściwym CSIRT-em.

Ustawa zakłada przypisanie nowych obowiązków ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji realizującemu funkcje techniczne na potrzeby krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Związane są one z prowadzeniem systemu teleinformatycznego wykorzystywanego do wymiany informacji między podmiotami tworzącymi krajowy system cyberbezpieczeństwa, do dynamicznego szacowania ryzyka na poziomie krajowym oraz do ostrzegania o zagrożeniach dotyczących cyberbezpieczeństwa.

Ustawa ustanawia pojedynczy punkt kontaktowy ds. cyberbezpieczeństwa, prowadzony przez ministra właściwego do spraw informatyzacji. Według założeń regulacji pojedynczy punkt kontaktowy realizuje funkcję łącznika i zajmuje się wymianą informacji na rzecz organów właściwych, organów władz publicznych i poszczególnych CSIRT-ów. Pojedynczy punkt kontaktowy zapewnia odbieranie i przekazywanie zgłoszeń incydentów poważnych i istotnych z innych krajów członkowskich i reprezentuje Rzeczpospolitą Polską w grupie współpracy przy organie do współpracy strategicznej na arenie Unii Europejskiej.

Ustawa określa również zadania ministra obrony narodowej związane z zakresem ustawy, zwłaszcza w zakresie zapewnienia zdolności Siłom Zbrojnym Rzeczypospolitej Polskiej do prowadzenia działań militarnych w przypadkach szczególnych zagrożeń, oraz ocenę wpływu incydentów na system obrony państwa i kierowanie działaniami związanymi z obsługą incydentów w czasie stanu wojennego.

Ustawa reguluje też kwestie nadzoru i kontroli realizacji zadań określonych w ustawie, określa zakres kontroli, uprawnienia kontrolerów oraz postępowanie w razie stwierdzenia naruszenia przepisów ustawy.

Ustawa określa także zadania pełnomocnika rządu ds. cyberbezpieczeństwa, czyli nowego podmiotu zajmującego się koordynacją działań dotyczących zapewnienia cyberbezpieczeństwa w Rzeczypospolitej Polskiej, określa też zadania kolegium ds. cyberbezpieczeństwa, czyli ciała opiniodawczo-doradczego w sprawach cyberbezpieczeństwa.

Ustawa określa również ustawowe zasady realizacji i tworzenia strategii cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo! Przedstawiłem przed chwilą najważniejsze założenia, które wynikają z projektu ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Raz jeszcze apeluję o sprawną i efektywną pracę nad tym kluczowym dla naszego państwa projektem, kluczowym dla rozwoju cyfrowej gospodarki, która jest na pewno przyszłością Polski i przyszłością całej Europy. Bez odpowiednich regulacji dotyczących cyberbezpieczeństwa, bez odpowiedniego wysiłku, które państwo włoży w jego zachowanie, ten oczekiwany sukces cyfrowej gospodarki, cyfrowej Polski może zostać zniweczony czy wręcz stać się jego przeciwieństwem. Naszym wspólnym zadaniem jest zadbanie o najwyższy poziom cyberbezpieczeństwa. Uważamy, że prezentowany projekt jest znaczącym krokiem na drodze prowadzącej do osiągnięcia tego celu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Rafała Webera.

Bardzo proszę.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa.

Ustawa ta ma na celu określenie organizacji oraz sposobu funkcjonowania krajowego systemu cyberbezpieczeństwa, sposobu sprawowania nadzoru i kontroli w zakresie stosowania przepisów ustawy oraz zakresu i trybu stanowienia strategii cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ustawy definiuje podstawowe pojęcia niezbędne dla krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. W obecnym stanie prawnym brak normatywnych definicji sprawia, że obszar ten jest niedostatecznie regulowany. Proponowane definicje są zgodne z treścią dyrektywy 2016/1148, co pozwoli ocenić osiągnięcie celów tej dyrektywy i krajowych ram. Projekt ustanawia też krajowy system cyberbezpieczeństwa oraz określa podmioty do niego należące.

Projekt ustawy zawiera zasady wskazywania operatorów usług kluczowych, a wypełniając dyspozycje, o których mowa w dyrektywie 2016/1148, określa

Posel Rafał Weber

obowiązki operatorów usług kluczowych dotyczące wdrożenia efektywnego systemu zarządzania bezpieczeństwem, obejmującego m.in. zarządzanie ryzykiem, procedury i mechanizmy zgłaszania incydentów i postępowania z nimi czy organizację struktur na poziomie operatora. W załączniku do ustawy znajdują się natomiast wszystkie potencjalne kategorie podmiotów w poszczególnych sektorach gospodarki i działalności państwa, z których mogą być wylani, w drodze decyzji administracyjnej, operatorzy usług kluczowych.

Projekt ustawy precyzuje obowiązki nakładane na dostawców usług cyfrowych, uwzględniając istniejące w tym zakresie ograniczenia określone w dyrektywie 2016/1148. Obowiązki nakładane na podmioty publiczne są uregulowane odrębnie od tych nakładanych na operatorów i dostawców.

Jedną z najistotniejszych części proponowanych zmian jest określenie systemu reagowania na incydenty i włączenie w ten proces wszystkich zainteresowanych podmiotów. Założeniem systemu reagowania na incydenty jest jego kompletność i transparentność.

Po pierwsze, zakłada się określenie zadań zespołów reagowania na incydenty komputerowe odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom cyberbezpieczeństwa o charakterze ponadsektorowym i transgranicznych, a także koordynację obsługi poważnych, istotnych i krytycznych incydentów. Po drugie, ustawa przewiduje włączenie aspektów cyberbezpieczeństwa do stref zarządzania państwem. Zespoły informują się wzajemnie oraz informują Rządowe Centrum Bezpieczeństwa o incydencie krytycznym, który może spowodować wystąpienie sytuacji kryzysowej dla bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Dodatkowo ustawa przewiduje utworzenie zespołu ds. krytycznych incydentów jako organu pomocniczego powołanego w sprawach obsługi i koordynacji wymienionych incydentów krytycznych.

Projekt ustawy ustanawia organy właściwe ds. cyberbezpieczeństwa, odpowiedzialne za sprawowanie nadzoru wobec operatorów usług kluczowych w sektorach wymienionych w dyrektywie 2016/1148. Organy właściwe są elementem krajowego systemu cyberbezpieczeństwa, odpowiedzialnym również za opracowanie we współpracy z CSIRT wytycznych bezpieczeństwa teleinformatycznego w wymiarze sektorowym. Ustanawiane przez organy właściwe sektorowe zespoły cyberbezpieczeństwa będą miały możliwość przyjmowania zgłoszeń o incydentach poważnych, ich analizy oraz wsparcia w ich obsłudze we współpracy z właściwym CSIRT.

Projekt zakłada również przypisanie nowych obowiązków ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji realizującym funkcje techniczne na potrzeby krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Związane są one z prowadzeniem systemu teleinformatycznego wykorzystywanego do wymiany informacji między

podmiotami tworzącymi krajowy system cyberbezpieczeństwa, do dynamicznego szacowania ryzyka na poziomie krajowym oraz do ostrzegania o zagrożeniach cyberbezpieczeństwa.

Jednocześnie projekt ustawy ustanawia Pojedynczy Punkt Kontaktowy do spraw cyberbezpieczeństwa prowadzony przez ministra właściwego do spraw informatyzacji. Według założeń regulacji Pojedynczy Punkt Kontaktowy realizowałby funkcję swego łącznika i zajmował się wymianą informacji na rzecz organów właściwych, organów władz publicznych i CSIRT. Pojedynczy Punkt Kontaktowy zapewni odbieranie i przekazywanie zgłoszeń incydentów poważnych i istotnych z krajów członkowskich, reprezentację Rzeczypospolitej w Grupie Współpracy, współpracę z Komisją Europejską, współpracę między (Dzwonek) organami właściwymi Rzeczypospolitej Polskiej i organami właściwymi państw członkowskich Unii Europejskiej.

Kończąc powoli przedstawianie naszego stanowiska, zachęcam państwa do zapoznania się z ustawą, z uzasadnieniem. Jest to materiał bardzo obszerny, ale ustawa jest bardzo istotna, jeżeli chodzi o zachowanie bezpieczeństwa naszego kraju.

Klub parlamentarny popiera to rządowe przedłożenie, uznając przyjęcie tej ustawy za działanie nie tylko wypełniające zapisy dyrektywy 2016/1148, ale również wzmacniające bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni. Dlatego będziemy wspierać rząd w pracach nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Platformy Obywatelskiej pan poseł Piotr Cieśliński.

Ale zanim pan poseł rozpocznie wystąpienie, pozwolicie państwo, że przywitam uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 34 im. Leona Kruczkowskiego w Łodzi, z klas 3b i 3f, oraz opiekuna grupy. (Oklaski) Mam nadzieję, że podoba wam się w Sejmie i będziecie mieli miłe wrażenia.

A teraz, panie pośle, zapraszam do wystąpienia.

Posel Piotr Cieśliński:

Dziękuję, pani marszałek. Postaram się, aby było ono jak najbardziej przyjazne.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2016/1148 z 6 lipca 2016 r. w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium Unii. Ponadto warto zauważyć, iż projektowana ustawa wpisuje się w cel piąty „Krajowych ram polityki cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2017–2022”.

Posel Piotr Cieśliński

Przyjęta dyrektywa jest pierwszym horyzontalnym unijnym aktem prawnym stanowiącym odpowiedź na wyzwania w obszarze cyberbezpieczeństwa, który wprowadza rzeczywiste zmiany w kwestii odporności na zagrożenia dla cyberbezpieczeństwa i współpracy w dziedzinie cyberbezpieczeństwa w Europie.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej miały implementować dyrektywę do swoich systemów prawnych do 9 maja 2018 r. Wykaz usług kluczowych i lista operatorów usług kluczowych muszą powstać z kolei do listopada 2018 r. Niestety Polska już jest w tyle i nie dotrzyma wymaganego terminu.

Zgodnie z szacunkami Ministerstwa Cyfryzacji ustawa wpłynie na blisko 50 podmiotów sektora energetycznego, 15 firm lotniczych, 10 kolejowych, 47 instytucji finansowych oraz na wszystkich największych operatorów telekomunikacyjnych, do tego na co najmniej 25 dostawców usług cyfrowych i minimum 30 firm zajmujących się cyberbezpieczeństwem.

Podniesienie poziomu cyberbezpieczeństwa krajowego bez wątplenia stanowi kluczowe wyzwanie zarówno dla sektora prywatnego, jak i dla sektora publicznego. Należy podkreślić, że procedowany projekt ustawy stanowi postęp względem pierwszej roboczej wersji zaproponowanej na etapie prac rządowych, co ogromnie cieszy. Projekt wymaga jednak kontynuacji, uzgodnień i poprawek. Należy zauważyć, że ustawa stanowi zbiór rzeczy ważnych i mało istotnych. Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że projekt skupia się przede wszystkim na systemie zgłaszania incydentów związanych z cyberbezpieczeństwem. Sama propozycja z kolei niewiele mówi o prewencji, monitorowaniu stanu normalnego i wyszukiwaniu incydentów. Projekt ustawy poświęca również niewiele uwagi edukacji oraz nie wykorzystuje potencjału organizacji pozarządowych w budowaniu świadomości społecznej właśnie w obszarze cyberbezpieczeństwa.

Cieszy natomiast fakt, że dopracowano w wymiarze legislacyjnym konkretyzację stosowanych pojęć, przede wszystkim incydentów, oraz zdecydowano się na utworzenie CSIRT-ów dla sektorów i podsektorów wymienionych w załączniku drugim do dyrektywy, co również było postulowane w „Krajowych ramach polityki cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2017–2022”.

Biorąc pod uwagę cel dyrektywy unijnej, tj. osiągnięcie wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informacyjnych na terytorium Unii Europejskiej, należałoby się poważnie zastanowić, czy polska strategia cyberbezpieczeństwa nie powinna objąć swoim zakresem sektorów i usług, które nie zostały wymienione w załącznikach do dyrektywy, tj. sektorów: energetyki, transportu, bankowości, rynków finansowych, służby zdrowia, zaopatrzenia w wodę pitną i jej dystrybucji oraz infra-

struktury cyfrowej. Jest to możliwe, ponieważ w art. 3 dyrektywy NIS ustanowiono zasadę harmonizacji minimalnej. Zgodnie z tą zasadą polski ustawodawca może przyjmować lub utrzymywać przepisy mające na celu osiągnięcie wyższego poziomu bezpieczeństwa sieci. To samo dotyczy rozszerzenia katalogu sektorów, które będą uznawane za operatorów usług kluczowych, biorąc pod uwagę ich znaczenie dla społeczeństwa i gospodarki.

Chciałbym również zwrócić uwagę, że projekt przewiduje powołanie organu kolegialnego sprawującego nadzór nad systemem cyberbezpieczeństwa. Nadzór nad działalnością tego ciała będzie prowadzić (*Dzwonek*) prezes Rady Ministrów lub osoba przez niego wskazana. Tutaj jest kwestia dyskusyjna, przy okazji prosiłbym też o wyjaśnienie, czy to będzie rzeczywiście minister właściwy, czyli minister cyfryzacji, czy może jakikolwiek inny minister może tę funkcję sprawować, np. minister MON, o czym wcześniej była mowa, nie dziś, ale we wcześniejszych projektach. Moim zdaniem jest to niepotrzebne rozwiązanie, albowiem tworzy kolejny twór administracyjno-kontrolny i ma niewiele wspólnego ze wzmocnieniem poziomu bezpieczeństwa podmiotów sektora publicznego, prywatnego, jak też obywateli funkcjonujących w cyberprzestrzeni.

Klub Platformy Obywatelskiej popiera rozwiązania zawarte w projekcie ustawy, choć można rozważyć wyznaczenie bardziej ambitnych celów, panie ministrze, tak aby w możliwie największym stopniu przyczyniły się one do podniesienia poziomu cyberbezpieczeństwa w Polsce, podnosiły świadomość społeczną w tejże dziedzinie oraz nie wprowadzały zbytniego niekontrolowanego wpływu państwa na podmioty gospodarcze. Polska ustawa też bez wątpienia powinna być w możliwie największym stopniu...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Piotr Cieśliński:

Już kończę, pani marszałek.

...skoordynowana z aktami przyjętymi w innych państwach członkowskich. To uważam za bardzo istotną sprawę, albowiem z całą pewnością przyczyni się to do zwiększenia cyberbezpieczeństwa w wymiarze globalnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Bakun, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Bakun:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa.

Prace rządu nad tą ustawą, a więc nad uregulowaniem krajowego systemu cyberbezpieczeństwa, wynikają z jednej strony z potrzeby zapewnienia systemowego podejścia do krajowego systemu cyberbezpieczeństwa, zwłaszcza w obliczu rosnącego znaczenia systemów informatycznych w gospodarce i coraz szerszego wykorzystywania zbiorów danych, oraz, co idzie w ślad za tym wzrostem znaczenia, rosnącego zagrożenia systemów informatycznych, w tym systemów ważnych, a często kluczowych dla funkcjonowania państwa, gospodarki i społeczeństwa. Z drugiej strony potrzebę prac nad tą ustawą wymusiła konieczność wdrożenia do polskiego porządku prawnego dyrektywy 2016/1148 z dnia 16 lipca 2016 r.

Szanowni Państwo! W ciągu 5-minutowego wystąpienia, jak pokazały przykłady moich przedmówców, nie da rady wyczerpać tego tematu. Myślę, że dużo, dużo bardziej szczegółowa dyskusja będzie toczyła się podczas prac komisji sejmowej. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kwestie, które mogą budzić zaniepokojenie, bo oczywiście rozumiemy sens i zasadność wprowadzenia proponowanych rozwiązań, natomiast niektóre z rozwiązań budzą nasze zaniepokojenie.

Pierwsza z kwestii, którą zawsze poruszamy jako klub Kukiz'15, to jest kwestia objętości ustawy. Dyrektywę, która składa się z 30 stron, wprowadzamy na 150 stronach. Cemu zawsze nasze prawo, czemu my jako posłowie zawsze przygotowujemy prawo, które tak dogłębnie reguluje kwestie w aktach prawnych, które są składane jako ustawy, zwłaszcza w materii tak dynamicznej jak cyberbezpieczeństwo czy ogólnie informatyzacja. Szanowni państwo, jeżeli wszystkie kwestie dotyczące cyberbezpieczeństwa będziemy tak szczegółowo regulować w ustawie, to jakkolwiek zmiana w tym obszarze będzie powodowała potrzebę nowelizacji ustawy, a co za tym idzie, przejście całego procesu legislacyjnego, co jak wiadomo, zajmuje często dużo czasu, a w przypadku chociażby przerw takich jak przerwa wakacyjna ten okres może się wydłużyć do kilku miesięcy.

Czy naprawdę w kwestii cyberbezpieczeństwa chcemy skazać się na to, żeby reagować w tak długim, często rozległym czasie? To jest bardzo dynamiczny obszar, bardzo dynamiczny. To są bardzo dynamiczne zagadnienia. Myślę, że naprawdę można by było stworzyć projekt, który składa się z kilkunastu artykułów regulujących kwestie systemowe, strukturalne, a całą część techniczną, organizacyjną normować chociażby za pomocą rozporządzeń.

To, co zawsze niepokoi, na co również zawsze zwracamy uwagę jako Klub Poselski Kukiz'15, to jest mnożenie kolejnych bytów administracyjnych. Również w tym przypadku nie ustrzeżemy się tego. Mno-

żymy kolejne byty administracyjne. W dodatku byty, które tworzymy, będą funkcjonowały w bardzo specyficznych warunkach, według własnej logiki, często granice kompetencyjne pomiędzy tymi bytami nie są jasno określone, ten podział kompetencji nie jest jasno dookreślony, co będzie powodowało nakładanie się kompetencji i spory między instytucjami. Rozwiązania, które obserwujemy w tym projekcie ustawy, mają bardzo duży potencjał konfliktowy, co – myślę – nie powinno mieć miejsca w przypadku tak ważnej ustawy jak ustawa o cyberbezpieczeństwie.

Nie wskazano w ustawie jednoznacznej koncepcji wskazującej jednego gospodarza systemu, który wyznacza trendy, standardy, zawiaduje całą materią oraz wyznacza kierunki jej rozwoju. Dla mnie niezrozumiałe jest również, dlaczego włącza się w konkretne rozwiązania strukturalne NASK, który nie jest instytucją rządową i który może być w każdej chwili zastąpiony inną instytucją realizującą te zadania.

Reasumując, dlatego że czas nagli, rozumiejąc potrzebę uregulowań prawnych i w dziedzinie cyberbezpieczeństwa jako kluczowego w dzisiejszych czasach elementu bezpieczeństwa państwa, mimo że nie zgadzamy się ze wszystkimi rozwiązaniami i widzielibyśmy te uregulowania unormowane w inny sposób, klub Kukiz'15, mając nadzieję na merytoryczną dyskusję podczas prac komisji, rekomenduje dalsze prace nad omawianym projektem ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Idealnie 5 minut. To zasługuje na pełną pochwałę.

A teraz pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Pudłowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze Okoński, po wysłuchaniu pana przemówienia nie wiem, czy się śmiać, czy płakać. Z ogromną sympatią, jaką do pana ośobiście żywię, muszę jednak stwierdzić, że mówi pan o sprawnym i efektywnym procedowaniu nad ustawą i odnosi się pan do NIK-u, który w 2015 r. – przypomnę, że mamy czerwiec 2018 r. – pisał: Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni nie jest w Polsce właściwie chronione. Nie podjęto dotąd spójnych i systemowych działań w zakresie monitorowania zagrożeń występujących w cyberprzestrzeni i przeciwdziałania im. Aktywność państwa paraliżował przede wszystkim brak jednego ośrodka decyzyjnego koordynującego działania innych instytucji publicznych oraz bierne

Posel Paweł Pudłowski

oczekiwanie na rozwiązania, które w tym obszarze ma zaproponować Unia Europejska.

2018 r. Jesteśmy 3 lata po tym raporcie NIK-u. Od tego czasu było kilka ciekawych publikacji. Przytoczę wypowiedź pana gen. Krzysztofa Bondaryka, który jest byłym szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz doradcą ministra obrony ds. bezpieczeństwa cybernetycznego, który również w 2015 r. w wypowiedzi dla prasy podaje: Rozmiar strat – a mówi o wycieku e-maili, kilkaset tysięcy e-maili wyciekło z Ministerstwa Obrony Narodowej – był następujący: kilkaset kont zostało zhakowanych, m.in. pracowników Inspektoratu Uzbrojenia, pionu kadr, sekretariatu ministra obrony narodowej i poszczególnych członków ścisłego kierownictwa resortu.

Panie Ministrze! Sprawne procedowanie po 3 latach, kiedy tak naprawdę wdrażamy dyrektywę europejską, to mało. Uważam, a wiem, że projekt tej ustawy leżał w kolejce do rządu przez długi czas, że rząd niewłaściwie proceduje nad kwestiami związanymi z cyberbezpieczeństwem. W tym całym procedowaniu pozytywną rzeczą są konsultacje, które państwo przeprowadziliście, rzeczywiście bardzo szczegółowe. I za to państwu dziękuję.

Pan Okoński mówi o tym, że mamy do czynienia z przestępczością komputerowo-internetową, i powołuje się na wiele tysięcy aktów, które stwierdzają poszczególne CERT-y. Proszę zwrócić uwagę, że w polskim Kodeksie karnym wciąż brak jest definicji takich pojęć jak: przestępczość komputerowa, internetowa, cyberprzestępczość, co z pewnością przekłada się na ograniczone możliwości ścigania takich przestępstw.

Szanowni Państwo! Ta ustawa jest potrzebna, ale ta ustawa nie precyzuje moim zdaniem jasnej kompetencji i jasnej odpowiedzialności jednego obszaru, który będzie koordynował te wszystkie działania, wręcz przeciwnie, ustawa wprowadza pełnomocnika ds. cyberbezpieczeństwa, który będzie raportował bezpośrednio do ministra. A więc mamy Ministerstwo Obrony Narodowej, MSWiA, Ministerstwo Cyfryzacji, a dodatkowo nad wszystkim będzie czapka w postaci pełnomocnika, pełnomocnika koordynatora. Gdybym chciał się czepiać, tobym stwierdził, że takiego pełnomocnika już mamy, a może nawet dwóch – są to pełnomocnicy posła Kaczyńskiego, którzy wykonują swoje działania w obszarze zarządu Rady Ministrów czy innych organów.

Szanowni Państwo! Po co jest pełnomocnik? Dlaczego umniejszacie rolę Ministerstwa Cyfryzacji? Mamy jasno określone kompetencje i w kompetencji cyberbezpieczeństwa to właśnie Ministerstwo Cyfryzacji powinno odgrywać najważniejszą rolę.

Podajecie państwo kwotę, która będzie na ten cel dedykowana. Mowa jest o 167 mln zł. Zastanawiam się, czy jest to kwota wystarczająca, czy jest to kwota, która będzie właściwie spożytkowana, czy jest to kwota jedyna, która jest, czy są też inne kwoty

w innych ministerstwach? A jeżeli są kwoty w innych ministerstwach, takich jak obrony narodowej, MSWiA, to ile one wynoszą i jak te prace będą koordynowane? Bo boję się, że nie będą.

Tak że cieszę się, że pojawia się rozwiązanie. Niestety jest to po prostu implementacja dyrektywy europejskiej. Boję się, że państwo podeszliście do tego niewłaściwie. Cieszę się na myśl o pracy w komisji. Będzie to najprawdopodobniej wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i komisji cyfryzacji. Mam nadzieję, że będziemy tam mogli w szczegółach na ten temat porozmawiać. Mam też nadzieję na otwartość ministerstwa na nasze postulaty, a nie tak jak było w przypadku poprzednio omawianej ustawy i poprawek dotyczących odnawialnych źródeł energii, kiedy wróciły poprawki opozycji sprzed 3 lat. Bądźcie otwarci na tę dyskusję teraz. Sprawa jest bardzo ważna. Uważam, że jesteśmy nadzy. Pokazują to i raport NIK-u, i te wypowiedzi, które słyszymy od tamtego czasu, osób, które miały wgląd w to, w jaki sposób nad cyberbezpieczeństwem, szczególnie dotyczącym tych najważniejszych obszarów państwa, takich jak obrona narodowa, się w Polsce proceduje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o wystąpienia w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów i Koła Poselskiego Wolni i Solidarni, to zostały one złożone na piśmie^{*)}. W pierwszym przypadku przez pana posła Krystiana Jarubasa, a w drugim przypadku przez panią posel Małgorzatę Zwiercan.

Przystępujemy do zadawania pytań w tym punkcie.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce się jeszcze wpisać na listę?

Nie widzę dodatkowych zgłoszeń, w związku z tym zamykam listę.

Zadawanie pytań rozpoczyna pani poseł Anna Wasilewska, Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Anna Wasilewska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ogólnie projekt ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa wynika z wdrażania przez kraje członkowskie dyrektywy NIS związanej z cyberbezpieczeństwem. Kluczowym elementem ustawy jest wykaz, identyfikacja i wykaz operatorów usług kluczowych. Co do zasady obowiązki odnośnie do cyberbezpieczeństwa są realizowane przez podmioty pu-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Anna Wasilewska

bliczne, a teraz są doprecyzowane. Według mnie jest jednak brak działań systemowych zwiększających poziom cyberbezpieczeństwa w organizacjach poprzez podniesienie kompetencji pracowników sektora publicznego oraz zwykłych mieszkańców.

I tu jest moje pytanie, choć częściowo pan minister o tym mówił: Jakie są i gdzie są zabezpieczone środki na działania w zakresie szeroko pojętego cyberbezpieczeństwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska, zada następne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 2 lata temu w lipcu zostało powołane Narodowe Centrum Cyberbezpieczeństwa jako centrum szybkiego reagowania na zagrożenia i zgłaszane incydenty w cyberprzestrzeni. Centrum funkcjonuje 24 h na dobę i według założeń ma współdziałać z podmiotami publicznymi i prywatnymi. Chodzi o sprawne zarządzanie bezpieczeństwem w cyberprzestrzeni w obszarach działalności krytycznych dla państwa i gospodarki.

W związku z powyższym chciałabym zapytać przedstawiciela resortu cyfryzacji o sukcesy narodowego centrum w reagowaniu na zagrożenia i incydenty w cyberprzestrzeni, koszty funkcjonowania centrum w ujęciu rocznym i liczbę przypadków, kiedy podejmowało ono interwencje, do jakich jest zobowiązane.

Istotną kwestią jest też sprawa, czy Narodowe Centrum Cyberbezpieczeństwa w związku z procedowaną ustawą będzie miało zwiększone kompetencje.

Jeśli nie jest możliwe uzyskanie informacji teraz, to bardzo proszę o przekazanie tej odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Kolejne pytanie zada pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Antoni Mężydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Słusznie pan zauważył, że cyberbezpieczeństwo jest ważną dziedziną naszego życia, życia społecznego, gospodarczego. I tak jak dotychczas w świecie rzeczywistym mieliśmy do czynienia ze zwykłymi prze-

stępcami, a później również wykształciła się klasa przestępców w białych kołnierzykach, tak tutaj ze względu na to, że żyjemy dzisiaj w świecie rzeczywisto-wirtualnym, dochodzą nam przestępstwa technologiczne czy inteligentno-cyfrowe. Z tym na pewno należy walczyć i dlatego implementacja tej dyrektywy jest bardzo ważna, ale trzeba poprawić również cyberbezpieczeństwo w oparciu o nasz system cyberbezpieczeństwa. Ale, panie ministrze, dlaczego CSIRT-y powstały aż trzy? Przecież to nie jest konieczne. Uważam, że największe doświadczenie, w przeciwieństwie do tego, co mówił przedstawiciel Kukiza'15, ma akurat NASK. NASK bardzo dobrze funkcjonuje. Ja sam doświadczyłem tego, że potrafił on już w ubiegłych latach szybko namierzyć i zlikwidować tych przestępców, zlikwidować przestępstwa, które powstawały w świecie wirtualnym. I dlatego ja postulowałbym, żeby taki CSIRT MON-owski czy GOV-owski powstawał jako infrastruktura krytyczna, a nie jako CSIRT, ze względu na to, że już w świecie rzeczywistym mieliśmy do czynienia z powstawaniem *(Dzwonek)* agencji ochrony, które chroniły jednostki wojskowe. Myślę, że NASK lepiej zadbałby o nasze cyberbezpieczeństwo w zakresie obronności militarnej niż taki CSIRT wojskowy ze względu na to, że tu mamy fachowców, którzy by to zrobili.

I niech pan mi odpowie: Czy istnieje to gdzieś na świecie, w Europie, tam gdzie wdrażają tę dyrektywę... Czy wdrażają to w koncepcji jednego CSIRT-u czy wielu CSIRT-ów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Projekt tej ustawy powstawał w mękach i w bólach i do tego przy dużym konflikcie pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej a Ministerstwem Cyfryzacji. I niestety mam nieodparte wrażenie, że Ministerstwo Cyfryzacji zrobiło nie jeden krok do tyłu, ale co najmniej trzy, nie odgrywając znaczącej roli w tym całym procesie koordynowania tych kwestii.

Natomiast chciałbym zapytać, korzystając z tej okazji, jak wyglądają działania, które dotyczą konieczności zapisywania i pozyskiwania specjalnych środków finansowych na realizację chociażby krajowych ram polityki cyberbezpieczeństwa i wynikających też z tego zadań, które są ujęte w ustawie. Bo jeszcze w ubiegłym roku Ministerstwo Cyfryzacji

Posel Arkadiusz Marchewka

zgłaszało się i wnioskowało o dodatkowe 70 mln zł, co w puli całego budżetu wydaje się niewielką kwotą, na realizację przynajmniej 15 bardzo istotnych zadań. Tyle wskazywało ministerstwo. Te pieniądze nie zostały ministerstwu przyznane. Wszystko trafiło do ministra obrony narodowej.

I teraz jest zasadnicze pytanie: W jaki sposób będą finansowane te kwestie, o których wielokrotnie ministerstwo mówiło? Kto będzie to robił? Czy jest pan minister w stanie zagwarantować, że te sprawy, które wynikają właśnie z ustawy i z krajowych ram, będą realizowane? Czy tych środków finansowych po prostu wystarczy? I to jest dla mnie kluczowe.

I drugie pytanie. Skoro ustawa zakłada powołanie pełnomocnika, to co się stanie z obecnym pełnomocnikiem, który zajmuje się (*Dzwonek*) cyberbezpieczeństwem, który działa w ramach KPRM-u? Czy ma być kolejny pełnomocnik, czy będą się dzielić kompetencjami, czy tamten przestanie funkcjonować? Jaki jest w ogóle tego sens i jak będzie wyglądać relacja pomiędzy jednym a drugim stanowiskiem, czy jedno zostanie po prostu zlikwidowane? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie – pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Pudlowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Po pierwsze, jeśli chodzi o środki finansowe, to gdyby było więcej środków finansowych, jak ministerstwo zamierzałoby spożytkować te środki? Wiemy o tym, że specjaliści, szczególnie z zakresu cyberbezpieczeństwa, to są osoby bardzo dobrze wynagradzane. Jak ministerstwo planuje zarządzić tym tematem? Widzimy, że pomysły na to są różne, np. Ministerstwo Finansów, powołując spółkę o krytycznych aplikacjach, wyniosło jak gdyby na zewnątrz możliwość zatrudniania tych osób. Czy to jest pomysł Ministerstwa Cyfryzacji, czy też jakiś inny sposób mobilizacji i wpływania na osoby, które posiadają te kompetencje, a chciałyby w Ministerstwie Cyfryzacji w obszarze cyberbezpieczeństwa pracować?

Jeśli chodzi o pełnomocnika, to czy gdyby nie było zapisu o pełnomocniku, Ministerstwo Cyfryzacji posiadałoby kompetencje wewnątrz swojego resortu do tego, żeby zarządzić tym obszarem? I jeśli chodzi o działania podjęte od 2015 r., to zgadzam się z wypowiedzią pana posła Antoniego Mężydły, który powołał się na to, że NASK od tego czasu jest w zasa-

dzie jedyną instytucją, która posiada działający sprawnie CERT, oprócz oczywiście CERT-ów działających przy wszelkiego rodzaju komercyjnych firmach czy to Skarbu Państwa, czy kapitału prywatnego. Natomiast również NIK powołuje się na to, że te interwencje NASK-u były właściwe.

I pytanie: Czy, idąc do przodu, również w przyszłości widziecie państwo NASK jako jednostkę centralną, która będzie koordynowała działania tych różnych CERT-ów również w kontekście komercyjnych (*Dzwonek*) i publicznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Nie widzę pana posła Andrzeja Halickiego ani posła Mirosława Suchonia, w związku z tym przejdziemy do pytania, które zada pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Arndt:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jako członek Komisji Finansów Publicznych chciałbym zadać pytanie dotyczące spraw finansowych. Otóż w art. 87 zawarte są zapisy dotyczące maksymalnych limitów wydatków z budżetu państwa w poszczególnych częściach budżetowych. Z tego artykułu wynika, że tak naprawdę jedyną częścią budżetową czy jedynym resortem, który w tym roku będzie wydawał pieniądze na cyberbezpieczeństwo, jest właśnie Ministerstwo Cyfryzacji. Zawarte to jest w części 27: Informatyzacja. Jest jeszcze tam drobna część dotycząca spraw wewnętrznych, ale jest to zupełnie nieistotne.

Ja chciałbym spytać o trochę inną rzecz. Wśród tych wszystkich części budżetowych, które są wymienione w art. 87, nie ma tej dotyczącej wydatków związanych z obroną narodową. Wydaje się, że to jest istotna część, zresztą niektórzy moi przedmówcy o tym mówili. Cały rozdział 10 poświęcony jest zadaniom ministra obrony narodowej, tymczasem w wykazie środków, które są do dyspozycji w poszczególnych częściach budżetowych, nie ma zupełnie środków dla resortu obrony. Proszę odpowiedzieć na pytanie dlaczego. A jeśli te środki są, to w jaki sposób można je znaleźć? Czy one w ogóle istnieją? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stanisław Lamczyk, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Kolega pytał o dane finansowe, a ja jako członek Komisji Infrastruktury chciałbym też dowiedzieć się od pana ministra, jak pan widzi współpracę z ministrem infrastruktury w kontekście tych wszystkich inwestycji związanych ze sterowaniem ruchem kolejowym. W jaki sposób zabezpieczyć bezpieczeństwo pasażerów, jak również państwa polskiego? Wiemy, że hakerzy działają, szczególnie w Niemczech, chodzi o Deutsche Bahn, tam się wchodzi podczas jednego roku, założmy, 1 tys. razy. Jak u nas to zabezpieczyć? Kto powinien ustalić parametry interfejsów pomiędzy urządzeniami warstwy podstawowej SRK a warstwą nadrzędną? Bo warstwa nadrzędna w tej chwili właśnie wchodzi, jest wdrażana i widzę, że kolej jest, znaczy, sama sobie przekazana... Dlatego pomiędzy systemami sterowania ERTMS i ETCS parametry powinny być ustalone.

Kto powinien określić standardy warstwy wyższej, komputerowej? I kto wreszcie powinien określić procedury przekazywania dokumentacji interfejsów i warstwy sprzętowej z protokołami transmisji danych? Jak wiemy, tego nie ma, monopolisci sobie rządzą, a to nas jako państwo dużo kosztuje, a będzie kosztowało jeszcze więcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Cieśliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym – wspominałem już o tym w swoim wystąpieniu, ale chciałbym dopytać – spytać, dlaczego państwo ograniczyliście infrastrukturę krytyczną tylko do kilku pozycji, do wąskiej listy załącznika do dyrektywy NIS. Przecież w Polsce obowiązuje już ustawa o infrastrukturze krytycznej i może warto byłoby rozszerzyć ochronę i objąć nią te podmioty, tak aby przy okazji uchwalania tej ustawy również o nich pamiętać. To byłoby rozwiązaniem sprawy na przyszłość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Halicki:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Koordynacja jest tu oczywiście bardzo potrzebna, i to nie tylko dlatego, że cały czas dokonuje się postęp cywilizacyjny. Nieprawdą jest, że nie ma tu definicji ani żadnej procedury, jest taka, która każe nam nie tylko monitorować incydenty, ale wręcz interweniować. Mówię o obowiązku, który ustawa o usługach informatycznych nakłada na UKIE. Proszę tylko mi powiedzieć, jaki procent incydentów w ogóle podlega sprawozdawczości w tym zakresie. Ten obowiązek po prostu nie jest wykonywany. Jest to sankcja, która nie działa. Jeżeli nie ma sankcji, to znaczy, że system nie działa w ogóle. W związku z tym dzisiaj nie trzeba tworzyć nic alternatywnego, tylko trzeba wykorzystać to, co już w prawodawstwie jest, i usprawnić, że tak powiem, egzekucję.

Problem też polega na tym... Zgadza się z raportem NIK, dlatego m.in. stworzyliśmy przy ścisłej współpracy z cywilnym centrum, które może wykonywać takie obowiązki... Tutaj NASK jest najlepszy, bo ma wiedzę, a zakres jego działań umożliwia jednolitą, skoordynowaną nie tylko kontrolę, ale również interwencję. Można zlecić wykonanie dyrektywy i działać w ramach właśnie tej cywilnej struktury. Jeżeli bowiem mówimy o służbach czy MON-owskich aspiracjach, to właśnie one zagrażały wykonaniu tej dyrektywy, która zresztą została wprowadzona z polskiej inicjatywy. *(Dzwonek)*

Jeden CERT w jednym kraju, jeden nadzór, jeden standard i pełne wykorzystanie cywilnych możliwości w tym zakresie.

Chciałem powiedzieć CERT – Computer Emergency Response Team. To po angielsku. Taka drobna uwaga. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Karola Okońskiego o odpowiedź na te i wcześniejsze pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Karol Okoński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Faktycznie tych pytań było dosyć sporo. Postaram się do większości z nich odnieść maksymalnie szczegółowo. Spodziewałem się szerszej dyskusji czy bardziej szczegółowych rozmów na poziomie komisji. Myślę, że parę kwestii wymaga jednak wyjaśnienia na tej sali i postaram się do nich krótko odnieść.

Odnosnie do wystąpienia pana Piotra Cieślińskiego i uwagi, że ta ustawa nic nie mówi o prewencji, kwestiach związanych z monitorowaniem czy wyszu-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński

kiwaniem zagrożeń, zanim one się pojawią, pragnę zwrócić uwagę na to, że nasza ustawa wprowadza obowiązek, nakłada obowiązek na organy właściwe i na poszczególne CSIRT-y, żeby to te organy opracowały wytyczne dla poszczególnych sektorów gospodarki i rekomendacje, a na operatorów kluczowych nakłada obowiązek informowania na stronie o zdiagnozowanych zagrożeniach, umieszczenia pewnych informacji, w których posiadanie weszli, po to właśnie, żeby maksymalnie szybko pewne informacje dostarczyć w celu komunikacji. Pewnie praktyka w jakiś sposób pokaże, na ile to będzie efektywne, ale to jest ten pierwszy i najważniejszy krok, czyli ustalamy jeden wspólny sposób postępowania w danym sektorze w zakresie rekomendacji i wytycznych i operatorzy muszą się ich trzymać, jak również operatorzy mają obowiązek informowania na stronie, jak tylko otrzymają takie informacje, o spodziewanym zagrożeniu na podstawie informacji zebranych czy to na poziomie krajowym, czy to na poziomie europejskim.

Jeśli chodzi o uwagę odnośnie do edukacji, to chciałem zwrócić uwagę, że nasza ustawa też wprowadza rozszerzenie programów nauczania, zwracając uwagę na to, by elementy związane z cyberbezpieczeństwem, zachowaniem w sieci były również ujęte w programach kształcenia.

Jeśli chodzi o katalog sektorów kluczowych, to ten, który jest obecnie stosowany w naszym projekcie ustawy, jest dokładnie tym, który zaproponowano w dyrektywie. To jest jakby działalność z premedytacją. Faktycznie dyrektywa dopuszcza, że poszczególne kraje członkowskie mogą rozszerzyć, wprowadzić swoje własne definicje, ale uznaliśmy, że na tym etapie najłatwiej zachować tutaj spójność na poziomie europejskim. Nie wykluczamy w momencie funkcjonowania systemu, jeśli taka diagnoza zostanie postawiona, rozszerzenia tego o kolejny sektor, ale rozpozczynamy od katalogu, który w tym momencie jest zdefiniowany wprost w dyrektywie NIS.

Odnośnie do pytania o pełnomocnika chcę powiedzieć, że pełnomocnika wyznaczy premier, prezes Rady Ministrów i to on podejmie tę decyzję w momencie, w którym ustawa wejdzie w życie.

Jeśli chodzi o współpracę z innymi krajami, to faktycznie jest tak – tu jak najbardziej zgadzam się z panem posłem – że chcemy też wymieniać się z poszczególnymi krajami doświadczeniami co do mechanizmów wdrażania zarówno samej dyrektywy, jak i tych tzw. najlepszych praktyk. Nawet nie dalej jak wczoraj mówiłem akurat o tym w Tallinie na takim forum regionu krajów Morza Bałtyckiego jako o jednym z ważnych elementów współpracy. Prowadzimy też rozmowy z Wielką Brytanią, mieliśmy również spotkania ze Stanami Zjednoczonymi, tak że ten element współpracy i wymiany doświadczeń będzie nawet szerszy niż poziom Unii Europejskiej.

Jak najbardziej będziemy z niego korzystać też na etapie już implementacji przepisów prawa.

Jeśli chodzi o wystąpienie pana posła Bakuna, to nie zgodziłbym się z tym, że struktura zarządzania, którą proponujemy, czy to wprowadza zamieszanie, czy to będzie zarzewiem jakichś sporów czy dyskusji. Zależało nam właśnie na tym... Ten proces, ten czas, który był niezbędny do wypracowania odpowiedniego stanowiska, miał na celu właśnie takie poszatkovanie tego obszaru, żeby te kompetencje były mimo wszystko jak najbardziej rozłączne, jeśli chodzi o poszczególne podmioty, żeby była też pewna z góry ustalona hierarchia. Naszym zdaniem ta ustawa ewidentnie dużo bardziej porządkuje ten obszar w stosunku do tego, jak to funkcjonowało do tej pory.

Dlaczego NASK? Tutaj w sumie już trochę wyreczyli mnie inni panowie posłowie, ale faktycznie NASK wprost wpisane w ustawie pojawia się dlatego, że jest de facto pierwszym polskim CERT-em, działającym od prawie 20 lat. Jego doświadczenia są po prostu nie do przecenienia i byłoby nienaturalne, nieefektywne wymyślanie czy budowanie od podstaw jakiegoś nowego ciała. Nie bez znaczenia jest też fakt, że instytut podlega pod Ministerstwo Cyfryzacji, co daje nam też większą możliwość współpracy.

Jeśli chodzi o wystąpienie pana posła Pudłowskiego, to mogę powiedzieć tylko tak: faktycznie raport NIK, który pan poseł cytował, był taki bardzo mocny w swoim wydźwięku, natomiast pamiętajmy, że oceniał okres przed rokiem 2015, w szczególności temat związany z wyciekami maili, wyciekami danych. Mogę panu powiedzieć tylko to, że na przestrzeni czasu, kiedy funkcjonuje nowy rząd, ataki były oczywiście diagnozowane i rozpoznawane, natomiast wycieku analogicznego do tego, o którym pan mówił, nie było. Myślę, że to jest też ważna rzecz, o której należy pamiętać.

Diagnoza czy odpowiedź na diagnozę NIK-u zbiegła się z pracą nad dyrektywą NIS najpierw na forum europejskim, a później na poziomie krajowym. Wprowadzenie do polskiego porządku prawnego czegoś innego, co nie było wcześniej ujęte w równoległych pracach na poziomie Unii Europejskiej, powodowało, że te prace niestety musiały zająć tyle czasu, ile zajęły. Co do miesięcy, to pewnie można by dyskutować, czy nie dałoby się tego zrobić szybciej, stąd faktycznie przekroczyliśmy datę 9 maja, która była datą wpisaną jako data obowiązywania dyrektywy, natomiast pragnę państwu powiedzieć jako może lekkie pocieszenie, że wciąż jesteśmy w średniej europejskiej, jeśli chodzi o zaawansowanie prac nad implementacją dyrektywy. Mniej więcej połowa państw europejskich jest w tym procesie legislacyjnym mniej zaawansowana, jest za nami.

Jeśli chodzi o strukturę zarządzania, to tak jak wspominałem, rolę pełnomocnika rządu – odpowiadam tu na jedno z innych pytań, które się później pojawiło – jest potencjalnie właśnie rozwiązywanie konfliktu, który byłby wpisany w to w sytuacji, kiedy jedno ministerstwo ma pewien mandat, który de fac-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Cyfryzacji Karol Okoński**

to wykracza poza jego właściwość. Jeśli zestawimy ministerstwa względem siebie, to naturalnie mogą pojawiać się pewne kwestie, które wymagają rozstrzygnięcia, i naturalnym sposobem, żeby to rozstrzygnąć, jest rozstrzygnięcie tego na poziomie wyższym, żeby była ścieżka eskalacji plus był pewien ogłód na poziomie całego rządu. Ta instytucja pełnomocnika to jest to, co służy właśnie upewnieniu się, że Rada Ministrów i wszystkie ministerstwa będą miały wspólne stanowisko wobec spraw związanych z cyberbezpieczeństwem.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Wasilewskiej, mogę powiedzieć, że środki na realizację tej... To jest jednocześnie odpowiedź na pytanie pana posła Arndta. Jest tak, że środki zabezpieczane w tej ustawie faktycznie wskazują na resort cyfryzacji jako ten resort, który przekazał te nakłady, które będą potrzebne. Pozostałe resorty będą nowelizować swoje długoterminne plany wydatkowania związane z implementacją dyrektywy. Natomiast jeśli chodzi o Ministerstwo Obrony Narodowej, to po prostu ustawa o finansach publicznych stanowi, że wydatki MON-u nie są wpisywane do reguły budżetowej. Po prostu taka jest zasada, one nie są ujmowane w OSR-ach.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Pępek o Narodowe Centrum Cyberbezpieczeństwa, to myślę, że warto to wyjaśnić, żeby uniknąć wątpliwości. To coś, co nazwaliśmy Narodowym Centrum Cyberbezpieczeństwa, de facto jest w tym momencie po prostu instytutem NASK. Informacje o całej jego działalności, w tym sukcesach, kosztach i innych przedsięwzięciach, które realizował, są dostępne w raportach CERT Polska – CERT Polska to jest coś, co wcześniej było nazwane NCBR – i on będzie wykonywał te zadania, które wynikają z projektowanej ustawy. Jeśli będzie taka potrzeba, to raport z działalności NASK, w szczególności CERT Polska, możemy też przekazać w drodze pisemnej.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Mężdyły odnośnie do tej struktury, dlaczego trzy CSIRT-y, a nie jeden, to jest to efekt konsultacji i dyskusji, które przeprowadziliśmy, których celem było takie podzielenie tej cyberprzestrzeni, by właśnie uniknąć pewnych nieporozumień w przyszłości. Teraz siłą rzeczy Ministerstwo Obrony Narodowej ma pewne prerogatywy do tego, żeby działać w obszarze militarnym – żadne inne ministerstwo nie ma takich właściwości – i musi mieć możliwość realizowania tych działań. Jeśli chodzi o ABW, to ono jest właściwe do opieki nad infrastrukturą krytyczną, stąd dedykowany, odpowiedzialny CSIRT właśnie po stronie ABW. Cała reszta to po prostu CERT NASK-owski, który obejmuje swoim obszarem cały sektor publiczny i wszystkie te inne kategorie, nienależące do tych dwóch wcześniejszych. Czy to rozwiązanie, które zaproponowaliśmy, jest unikalne w skali europejskiej? Nie jest unikalne: podobne rozwiązanie przyjęła Słowacja

i podobne rozwiązanie w tym momencie jest planowane w Austrii.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Marchewki o budżet na krajowe ramy, to trzeba powiedzieć, że źródłem finansowania tych prac, tych zadań wpisanych do krajowych ram będzie ustawa budżetowa. Tutaj faktycznie w obecnym budżecie, na rok 2018, działamy w ramach tego, co przyjęła Rada Ministrów i co później uchwalił parlament, natomiast w kolejnych latach będziemy z niektórymi tematami wracać – chodzi o te działania, które są niezbędne – do finansowania z budżetu państwa, ale widzimy też możliwość finansowania części działań, co też już robimy, z funduszy Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Część projektów, np. krajowy system oceny i certyfikacji zgodny z Common Criteria, w tym momencie jest realizowana z funduszy NCBR-u, czyli z tego innego źródła finansowania. To będzie z tych dwóch źródeł, planujemy to równoważyć.

Jeśli chodzi o pytanie o pełnomocnika, to na pewno będzie jeden. Nie będzie czegoś takiego, że funkcjonuje dwóch: jeden na mocy obecnego rozporządzenia, drugi na mocy ustawy.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Pudłowskiego, to odnośnie do pełnomocnika, wydaje mi się, mam nadzieję, to wyjaśniłem. Co do tego, jak chcemy rozwiązać problem z dostępem do wysoko wykwalifikowanych kadr, które silną rzecz oczekują, że będą odpowiednio wynagradzane, to nie ukrywamy, że też widzimy tutaj bardzo dużą rolę NASK-u. Już teraz działamy w ten sposób, że część zadań, ile możemy – w formie dotacji celowej czy, teraz będzie taka możliwość, w formie dotacji podmiotowej – jako Ministerstwo Cyfryzacji zlecamy NASK-owi.

Jeśli chodzi o rolę naszego CSIRT-u, czyli tego, w przypadku którego odpowiedzialny będzie NASK, to w ustawie on ma zapisaną wiodącą rolę, jeśli chodzi o punkt kontaktowy, o kontakty z innymi krajami członkowskimi. Ministerstwo Cyfryzacji jest przedstawicielem w grupie współpracy dotyczącej planowania strategicznego, NASK koordynuje jednak ten największy, najbardziej zróżnicowany obszar, czyli sektor komercyjny. W szczególności będzie on mógł koordynować te przypadki, kiedy powstaną te sektorowe CSIRT-y, o ile organy właściwe uznają to za wymagane. A więc według mnie ta rola, jeśli chodzi o NASK, ewidentnie daje mu bardzo duże kompetencje, adekwatne do tego obszaru państwa, za który my jako Ministerstwo Cyfryzacji możemy się czuć odpowiedzialni.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Lameczyka odnośnie do współpracy z sektorem kolejowym, to mogę zapewnić, że działamy w ścisłej współpracy z Ministerstwem Infrastruktury, w jakiś sposób dyskutując czy wspólnie ustalając to, co jest jednak we właściwości organu właściwego, czyli Ministerstwa Infrastruktury, który może, ma prawo ustalić pewne standardy czy rekomendacje, które miałyby obowiązywać w całym sektorze, również jeśli chodzi o sektor kolejowy. Tak widzimy tutaj rolę swoją czy tego kolegium

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Cyfryzacji Karol Okoński**

– też jako członek Kolegium do Spraw Cyberbezpieczeństwa – żeby w szczególnych sektorach, w szczególnych przypadkach postulować przygotowanie takich standardów i ich wdrożenie po to właśnie, żeby usprawnić wdrożenie dyrektywy i współpracy między poszczególnymi podmiotami.

Jeśli chodzi o pytanie... (*Dzwonek*)

Pani marszałek, mogę jeszcze kontynuować?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tak.

Przedłużam czas o 1 minutę.

Bardzo proszę.

Starczy 1 minuta?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Karol Okoński:**

Dziękuję. Myślę, że starczy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Karol Okoński:**

Odpowiadając jeszcze na pytanie pana posła Cieślińskiego, powiem, że większość podmiotów należących obecnie do infrastruktury krytycznej będzie operatorami kluczowymi, to już wiemy i na tym postanowiliśmy się skupić. Ten efekt finalny takiego, a nie innego zakresu podmiotowego ustawy był po prostu efektem tych konsultacji – w sumie to już było podnoszone – dosyć długo trwających, ale, mam wrażenie, dokładnych i dogłębnych. Mogę powiedzieć, że po prostu finalnie było takie rozstrzygnięcie, żeby ten zakres podmiotowy tak ustalić. W praktyce cała infrastruktura krytyczna będzie objęta ustawą.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Halickiego odnośnie do operatorów telekomunikacyjnych, to pamiętajmy, że dyrektywa NIS świadomie wyłączyła swój obszar oddziaływania na sektor telekomunikacyjny, który ma swoje regulacje. My w samej implementacji krajowego systemu cyberbezpieczeństwa świadomie nie regulujemy rynku operatorów telekomunikacyjnych, niemniej wprowadzamy... planujemy nowelizować rozporządzenie w obszarze, który ma wpływ na funkcjonowanie operatorów telekomunikacyjnych. W ramach tego rozporządzenia będziemy

doprecyzowywać sposób komunikacji z... cyfryzacji i jeśli chodzi o definicję incydentów. Wprowadzamy również kary za nieprzestrzeganie zasad i za niezgłaszanie incydentów, co mamy nadzieję również uszczelnić cały system. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za odpowiedź panu ministrowi. Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o cyberbezpieczeństwie, zawarty w druku nr 2505, do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 22 czerwca 2018 r.

Zanim przystąpimy do następnego punktu, zarządzam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 42
do godz. 13 min 53)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2502).

Proszę ministra cyfryzacji pana Marka Zagórskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Minister Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Rady Ministrów przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw.

Potrzeba tej ustawy wynika z generalnego przekonania i przeświadczenia, że naszym, jako Ministerstwa Cyfryzacji, celem strategicznym powinno być wspieranie rozwoju społecznego i gospodarczego poprzez zapewnienie obywatelom i przedsiębiorcom efektywnych e-usług publicznych. Wysokiej jakości publiczne usługi elektroniczne powinny wymagać minimum zaangażowania ze strony obywatela przy jednoczesnym skróceniu czasu realizacji oraz mak-

Minister Cyfryzacji Marek Zagórski

symalizacji ich efektywności. Ten projekt jest jednym z narzędzi, które do takiego standardu powinny nas doprowadzić.

Głównymi celami projektowanej ustawy są: po pierwsze, zapewnienie dostępu do e-usług publicznych przy użyciu jednego loginu, środka identyfikacji elektronicznej, poprzez stworzenie ram prawnych dla funkcjonowania krajowego schematu identyfikacji elektronicznej, stworzenie podstaw prawnych umożliwiających udostępnianie publicznych usług elektronicznych on-line, w których wnioski obywateli będą mogły być automatycznie uzupełniane informacjami przetwarzanymi przez inne organy administracji publicznej, i wreszcie stworzenie podstaw prawnych dla udostępniania i rozwijania przez ministra cyfryzacji publicznej aplikacji mobilnej – tzw. mObywatel lub mDokumenty – umożliwiającej przechowywanie na smartfonach dokumentów elektronicznych pozwalających na potwierdzenie posiadanych uprawnień.

Obecnie korzystanie z publicznych portali usługowych wymaga stosowania różnych loginów i haseł. Celem projektowanej ustawy jest zapewnienie każdej osobie możliwości bezpiecznego logowania się, czyli potwierdzania swojej tożsamości, w różnych publicznych portalach usługowych przy użyciu jednego, wybranego, bezpłatnego środka identyfikacji elektronicznej. Obywatel będzie miał do wyboru możliwość wykorzystania profilu zaufanego, czyli środka identyfikacji elektronicznej wydawanego przez państwo – tak się dzieje do dzisiaj – albo innej metody identyfikacji elektronicznej, np. metody identyfikacji, z której obywatel korzysta, logując się do swojego konta bankowego. Wprowadzamy tym samym model federacyjny cyfrowej tożsamości, którego istotą jest, tak jak powiedziałem, po pierwsze, zróżnicowanie dostawców tych środków identyfikacji elektronicznej, ale przede wszystkim gwarancja, że liczba środków identyfikacji elektronicznej używanych przez obywateli przyrośnie w sposób lawinowy. Dzisiaj, po kilku latach funkcjonowania profilu zaufanego, mamy ok. 1700 tys. użytkowników profilu zaufanego. Naszym celem – celem, który będzie zapewniał masowość korzystania z e-usług i jednocześnie napędzał ich rozwój – jest udostępnienie środków identyfikacji co najmniej kilkunastu milionom obywateli i liczymy na to, że przy współpracy z podmiotami komercyjnymi taki efekt wskutek wdrożenia tej ustawy i narzędzi, które ta ustawa zapewnia, osiągniemy.

Zapewnimy to, tak jak powiedziałem, także m.in. poprzez wdrożenie dedykowanego narzędzia zwanego w projektowanych przepisach węzłem krajowym. Węzeł ten zapewni skuteczną i bezpieczną wymianę informacji pomiędzy publicznymi usługodawcami, którzy oczekują pewności, że mają do czynienia z określoną osobą fizyczną, a tymi podmiotami, które zapewnią potwierdzenie tożsamości usługobiorcy w sposób wygodny dla tej osoby oraz bezpieczny dla obu zainteresowanych stron. Projektowana ustawa zawiera także regulacje dotyczące tzw. węzła transgra-

nicznego, czyli systemu teleinformatycznego, który pozwoli na integrację krajowych portali usługowych oraz mechanizmów potwierdzania tożsamości z analogicznymi portalami i mechanizmami funkcjonującymi w krajach Unii Europejskiej. Dzięki temu obywatele polscy będą mogli korzystać z usług administracji oferowanych w innych krajach członkowskich, a także w drugą stronę – obywatele innych państw Unii Europejskiej będą mogli korzystać z usług polskiej administracji.

Wnosząc elektroniczne wnioski do organów administracji publicznej, wciąż jeszcze spotykamy się z wymogiem podania lub załączenia zaświadczeń potwierdzających prawdziwość danych, które są już ewidencjonowane przez inne podmioty publiczne. Projektowana ustawa ma na celu umożliwienie funkcjonowania usług on-line, których wnioskodawca będzie mógł wyrazić zgodę na automatyczne pobranie dotyczących go danych z rejestrów publicznych prowadzonych przez inne podmioty publiczne oraz na przekazanie tych danych podmiotowi, do którego kierowany jest wniosek. Dzięki temu zlikwidujemy tę barierę, która dzisiaj jeszcze funkcjonuje, a korzystanie z elektronicznych usług stanie się prostsze i szybsze.

Tak jak wspomniałem, projektowana ustawa wprowadza także podstawy prawne do funkcjonowania publicznej aplikacji mobilnej. Aplikacja ta pozwoli obywatelom na przechowywanie w urządzeniach mobilnych dokumentów elektronicznych pozwalających m.in. na potwierdzanie posiadanych przez nich uprawnień. Użytkowanie publicznej aplikacji mobilnej będzie dobrowolne i bezpłatne, a tak naprawdę ta aplikacja będzie czymś w rodzaju portfela elektronicznego na dokumenty publiczne, ale także będziemy je udostępniali podmiotom społecznym, różnego rodzaju organizacjom, które zechcą skorzystać z takiej możliwości. Powiedzmy, że jakiś związek, jakieś stowarzyszenie masowe... Jeżeli np. Polski Związek Wędkarski chciałby skorzystać i wydać kartę wędkarską w formie elektronicznej, taka możliwość będzie. Oczywiście my się będziemy koncentrowali w pierwszej kolejności na dokumentach publicznych takich jak legitymacja szkolna, legitymacja studencka, ale także na takich dokumentach jak dowód rejestracyjny czy docelowo prawo jazdy. Ta aplikacja... Umocowanie tej aplikacji w przepisach będzie pozwalało na pomocnicze wykorzystywanie mDokumentów w kontaktach z odpowiednimi służbami.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To są główne założenia tego projektu, projektu, który, mam nadzieję, spotka się z przychylnością Wysokiej Izby, dlatego że w dużej mierze porządkuje on te kwestie i ułatwia wprowadzenie tych rozwiązań, na które, jak myślę, w dużej mierze czekamy, ale przede wszystkim zapewnia masowość korzystania ze środków identyfikacji elektronicznej, a tym samym masowość korzystania z e-usług administracji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Krzysztofa Kubowę. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Kubów:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2502.

Identyfikacja elektroniczna i usługi zaufania odgrywają istotną rolę w elektronicznej obrocie prawnym, ponieważ zapewniają mechanizmy bezpiecznej identyfikacji stron w komunikacji elektronicznej między obywatelami, przedsiębiorstwami i organami publicznymi. Wspieranie rozwoju społecznego i gospodarczego poprzez zapewnienie obywatelom, w tym także przedsiębiorcom, efektywnych e-usług publicznych jest jednym z celów strategicznych wskazanych w „Programie zintegrowanej informatyzacji państwa”.

Dzięki nowelizacji ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej wprowadzono przepisy, które znacząco ułatwią obywatelom potwierdzenie swojej tożsamości w publicznych usługach on-line. Przewidziano wdrożenie rozwiązań, które umożliwią korzystanie z usług publicznych z użyciem różnych środków identyfikacji elektronicznej dostarczanych przez podmioty publiczne i komercyjne na zasadach otwartości i równorzędności. Stworzy to dobrą podstawę do upowszechnienia usług e-administracji, co jest kluczowe dla rozwoju społeczno-gospodarczego, ułatwi też dostęp do systemów teleinformatycznych administracji państwowej i samorządowej, wykluczy bowiem konieczność pamiętania wielu loginów i haseł dla różnych portali usługowych.

W ramach krajowego schematu identyfikacji elektronicznej będzie funkcjonował także tzw. węzeł transgraniczny. To punkt, który połączy krajową infrastrukturę identyfikacji elektronicznej z analogicznymi infrastrukturami państw Unii Europejskiej. Pozwoli to posiadaczom środków identyfikacji elektronicznej wydanych w innych państwach Unii Europejskiej na potwierdzenie swojej tożsamości w krajowych usługach publicznych, jak również posiadaczom środków identyfikacji elektronicznej wydanych w Polsce na potwierdzenie swojej tożsamości w zagranicznych usługach on-line.

Wprowadzono przepisy, które dla organów administracji publicznej będą stanowiły podstawę prawną

do udostępniania usług on-line, w ramach których obywatel będzie mógł wyrazić zgodę na przekazanie tym organom dotyczących go danych gromadzonych w rejestrach publicznych. Dzięki temu osoby korzystające z publicznych usług on-line nie będą musiały podawać w podaniach i wnioskach danych, które są już w posiadaniu administracji publicznej, oraz dołączać odrębnych dokumentów potwierdzających fakt lub stan prawny znany organom administracji publicznej.

Nowelizacja wprowadza również regulacje, które będą stanowiły podstawę prawną do funkcjonowania publicznej aplikacji mobilnej. W ramach tej aplikacji uruchomione zostanie działanie tzw. mDokumentów, czyli dokumentów elektronicznych przechowywanych na urządzeniach mobilnych, których użycie pozwoli obywatelom m.in. na potwierdzenie posiadanych uprawnień. Użytkowanie publicznej aplikacji mobilnej będzie bezpłatne i dobrowolne. Przyjęto, że mDokumentem będzie wyciąg danych określających tożsamość posiadacza urządzenia mobilnego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane rozwiązania mają służyć rozwojowi społeczno-gospodarczemu. Do realizacji tego niezbędne są zmiana i dostosowanie prawa, tak by było możliwe wprowadzenie rozwiązań wyczekiwanych przez społeczeństwo. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę Wysoką Izbę o przyjęcie omawianego projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Należy na początku stwierdzić, że poziom popularyzacji, dostępności usług cyfrowych w Polsce nie jest zadowalający. Niestety zacznę od trochę gorzkich słów, mówiąc, że zamiast wchodzić na kolejne szczeble cyfrowego postępu, pozostajemy na szarym końcu w tym zakresie w Unii Europejskiej. Właśnie takie wnioski płyną z opublikowanego przez Komisję Europejską indeksu gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego, czyli rankingu prezentującego postęp krajów Unii Europejskiej w dziedzinie cyfryzacji. Polska kolejny rok z rzędu jest na szarym końcu i nie poprawiła swojej pozycji w porównaniu z edycją, która miała miejsce w 2017 r., nie przesunęła się nawet o jedno miejsce. Mimo wielu obietnic o przejściu od polski papierowej do cyfrowej Unia ucieka nam w tym cyfrowym wyścigu. Patrząc na stan obecny w tych kwestiach, o których rozmawiamy, należy

Posel Arkadiusz Marchewka

stwierdzić, że aktualnie w Polsce nie istnieje narzędzie zapewniające ujednolicony i bezpieczny dostęp i możliwość łączenia się dostawcy systemu identyfikacji elektronicznej z systemami, które udostępniają usługi. Systemy informatyczne administracji publicznej wykorzystują do identyfikacji elektronicznej swoich użytkowników albo mechanizmy zbudowane wewnątrz administracji, czyli w ramach swoich wewnętrznych systemów, albo mechanizmy profilu zaufanego ePUAP. Niestety mała liczba użytkowników posiadających profil zaufany, czyli ok. 1,5 mln osób – to zaledwie 4% Polaków – skutkuje niskim poziomem jego wykorzystania. Oczywiście należy dążyć do tego, aby to poprawiać, i miejmy nadzieję, że takie będą efekty, ale to dopiero się okaże później.

Obecnie wiele systemów i portali usługowych świadczących usługi on-line posiada odrębne konta, co zmusza obywateli do założenia indywidualnego czy też dedykowanego konta dla konkretnego systemu, portalu czy też serwisu. Z jednej strony banki stosują takie zabezpieczenia, które są adekwatne do ich działalności, z drugiej strony podmioty świadczące usługi telekomunikacyjne stosują zabezpieczenia czy też systemy, które są odpowiedzialne i odpowiednie dla tego rodzaju działalności, a administracja publiczna jeszcze inne. Jaki jest tego efekt? Można powiedzieć, że do każdego serwisu, konta bankowego, portalu czy nawet sklepu internetowego mamy inny login, inne hasło. Powoduje to problemy wynikające z posiadania szeregu kont i loginów, których często nie sposób po prostu zapamiętać. Rozwiązaniem tego problemu ma być stworzenie proponowanego w ustawie krajowego węzła identyfikacji elektronicznej, który będzie pełnił rolę zarządczą w sferowanym modelu tożsamości. Sposób działania węzła ma, można powiedzieć, trochę przypominać legitymowanie się dowodem osobistym w cyfrowym świecie. Rzeczywiście to jest narzędzie, które może usprawnić, ale wiele będzie zależeć od tego, w jaki sposób to zostanie zrealizowane. O te sprawy będziemy na pewno na posiedzeniu komisji pytać i będziemy oczekiwać przedstawienia szczegółowych informacji na ten temat.

Mówiąc o ustawie, należy zwrócić uwagę na kwestię wprowadzenia podstawy prawnej funkcjonowania bezpłatnej aplikacji mobilnej, która będzie umożliwiać Polakom weryfikację ich tożsamości. W ramach tego zostaną uruchomione mDokumenty, czyli dokumenty elektroniczne, które będą przechowywane na urządzeniach mobilnych. Dzięki nim obywatel będzie mógł potwierdzić swoją tożsamość, oczywiście nie korzystając już z wielu plastikowych dokumentów, które wypełniają dosyć grubo nasze portfele.

Dobrze, że te działania po ponad 2,5 roku w końcu zaczynają jakoś wyglądać. Należy powiedzieć, że przy tych pierwszych działaniach wprowadzających mDokumenty, czyli weryfikację m.in. obywateli, którzy są zatrzymywani przez policję, czy też w urzę-

dzie, ten proces weryfikacji i sprawdzania tożsamości był zdecydowanie dużo, dużo dłuższy niż wyjęcie dowodu osobistego z portfela i pokazanie go komuś. Tym bardziej możliwość pokazywania i przysyłania tych informacji, które zawierają dokumenty, pomiędzy urządzeniami mobilnymi jest bardzo korzystna i miejmy nadzieję, że w końcu zostanie to wdrożone.

Oczywiście do 2020 r., jak zostało wskazane w tych dokumentach (*Dzwonek*), te usługi powinny w ramach tego węzła zostać zintegrowane. Mam nadzieję, że nie będzie kolejnych opóźnień i nie będzie takich sytuacji, jaka m.in. miała miejsce kilka miesięcy temu z CEPiK-iem, kiedy ta kwestia zakończyła się dużym, mówiąc delikatnie, niepowodzeniem. Zresztą w tej ustawie też jest przesunięcie zwolnień lekarskich o kolejne pół roku. Miejmy nadzieję, że jest to ostatnie przesunięcie i że tego projektu nie spotka taka przyszłość, jak w wypadku tych dwóch projektów, o których mówiłem.

Na posiedzeniu komisji cyfryzacji będziemy pana ministra szczegółowo pytać o kwestie, które dotyczą tych zagadnień. Dziękuję uprzejmie, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi za zabranie głosu.

Nie widzę pana posła Wojciecha Bakuna z klubu Kukiz'15.

W związku z tym zapraszam pana posła Pawła Pudłowskiego z klubu Nowoczesna do przedstawienia stanowiska w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Pudłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie będę ukrywał, że na tę ustawę czekałem już od pewnego czasu, w zasadzie od momentu, kiedy 500+ zostało skutecznie zrealizowane przez możliwość wejścia i aplikacji o 500+ poprzez domeny bankowe. Na wielu posiedzeniach Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii podnosiliśmy tę kwestię, zwracając się do pani minister czy też podsekretarza stanu, aby właśnie w tę stronę pójść. Tak że cieszę się, że ta ustawa wreszcie do nas trafia. Gratuluję też osobistej skuteczności panu ministrowi, bo wiem, że ona długo czekała w kolejce, w zamrażarce w rządzie.

Rzeczywiście, jak wspomniał pan minister, obecnie ePUAP to tylko 1,5 mln obywateli. To skutecznie blokuje możliwość realizacji wykonania wszelkiego rodzaju działań z e-administracją. To jest z jednej strony odblokowanie tego kanału. Nawet się zastanawiam, czy nie za szeroko idziemy, dając możliwość federacyjnego podejścia. Wydaje się, że banki i telekomunikacja w zasadzie ogarnęłyby większość obszaru, jednocześnie gwarantując wysokie bezpieczeństwo. Tak

Posel Paweł Pudłowski

że w komisji będę o to pytał, w jaki sposób będziemy gwarantowali bezpieczeństwo zarządzania danymi osobowymi i weryfikacji w konsekwencji możliwości prowadzenia wielu działań w administracji publicznej poprzez zweryfikowanie przez podmioty. Jak upewnimy się, że te podmioty dopełnią wymogów bezpieczeństwa?

Pan poseł Marchewka wspominał o tym, że nie jest za dobrze. Rzeczywiście jesteśmy obecnie trzeci od końca w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wskaźnik DESI, który pokazuje m.in. umiejętności cyfrowe i możliwość korzystania z e-administracji. Tak że mam dużą nadzieję, że wprowadzenie tej ustawy i możliwość przechodzenia m.in. z elektronicznego rachunku bankowego do usług e-administracji zdecydowanie zwiększy możliwość korzystania z e-usług przez obywateli.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że projekt ustawy był szeroko konsultowany. Bardzo za to dziękuję, nie wszystkie projekty ustaw są w taki sposób dyskutowane. Wiem, że ta ustawa była. Cieszę się, jeśli chodzi o mDokumenty. Ten projekt był prezentowany na posiedzeniu komisji cyfryzacji już w zeszłym roku i mamy nadzieję, że w wyniku przyjęcia tej ustawy będziemy mogli ograniczyć liczbę posiadanych dokumentów, konieczność posiadania dokumentów materialnie, przejmie je to, co będzie możliwe do wsadzenia do smartfona. Bardzo się z tego cieszę.

Mam jeszcze kilka pytań, które pozwolę sobie zadać panu ministrowi. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów i koło Wolni i Solidarni, to złożone zostały wystąpienia na piśmie^{*)}. W pierwszym przypadku przez pana posła Krystiana Jarubasa, w drugim – przez panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Alte wrócimy jeszcze do klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Bakun przedstawi stanowisko w imieniu tego klubu.

Posel Wojciech Bakun:

Dziękuję, pani marszałek.

Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych czasach, w których coraz więcej usług świadczonych jest drogą elektroniczną, w tym przez administrację publiczną, zasadne jest opracowanie i przyjęcie rozwiązań, które, po pierwsze, umożliwią, a po drugie, ułatwią korzystanie z tych usług. W naszej ocenie, w ocenie mojego klubu i również w mojej ocenie, proponowane zmiany zapisane w tej ustawie to krok w dobrym kierunku. Omawiane przepisy mogą znacząco ułatwić obywatelom potwierdzanie swojej tożsamości w publicznych usługach on-line, co będzie naturalną metodą upowszechnienia usług administracji. To jest kluczowe dla rozwoju społeczno-gospodarczego. Jest to również dobry krok w kierunku tworzenia bazy pod systemy, chociażby pod systemy przeprowadzania referendum miejskich, lokalnych czy ogólnopolskich, a także pod system e-votingu, o którym jako klub Kukiz'15 mówimy od dawna, czyli system głosowania elektronicznego on-line. Takie rozwiązanie, czyli rozwiązania bazujące na referendum drogą elektroniczną czy e-votingu, również znacząco obniżą koszty przeprowadzania takich referendum i wyborów, a jak pokazują doświadczenia innych państw, również znacząco zwiększą frekwencję podczas wyborów czy referendum.

Warte odnotowania jest również to, co powiedział mój przedmówca poseł Pudłowski – wsparcie dla projektu mDokumenty. Faktycznie podczas prac w komisji sejmowej, w komisji do spraw cyfryzacji mieliśmy prezentowany taki pilotaż. Zresztą jestem jedną z osób, która bardzo chętnie z tego skorzystała i zainstalowała sobie aplikację, stworzyła swój dokument. Jako członkowie komisji uważamy – nie chciałbym się wypowiadać za wszystkich, ale w dużej większości tak uważamy – że taka jest przyszłość. Chodzi o to, żeby wszystkie dokumenty, karty kredytowe, wszystkie te plastiki, które niejednokrotnie wypychają nasze portfele, spakować i umieścić w jednym urządzeniu, jakim jest smartfon, które praktycznie każdy obywatel naszego państwa posiada, a jeżeli jeszcze nie posiada, to w najbliższej przyszłości będzie posiadał.

Kolejny bardzo ważny punkt tych zmian to jest wspólny login. Chyba każdy, kto korzysta z usług cyfrowych – nie mówię tutaj tylko o usługach administracji publicznej, ale również o usługach, można powiedzieć, cywilnych – wie, jaką zimą jest zapamiętywanie dziesiątek, setek haseł do portali, PIN-ów, kodów itd. Jak wiemy, zasady bezpieczeństwa nie pozwalają nam zapisywać tego typu danych na jakichś dokumentach, co też wiąże się oczywiście z zapewnieniem bezpieczeństwa. W tej chwili za zapewnienie bezpieczeństwa będzie odpowiadało jedno hasło, być może bardzo mocne. Za pomocą tego jednego loginu będziemy mogli się uwierzytelnić w zasadzie we wszystkich usługach administracji publicznej. Z punktu widzenia obywateli oczywiście niesie to za sobą wiele udogodnień. Najważniejsze z nich to łatwiejszy dostęp do usług administracji. Jest też coś, co jest również zimą dotyczącą

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Wojciech Bakun

takiej papierologii, która jeszcze cały czas funkcjonuje w naszym systemie, tj. automatyczne wypełnianie wniosków danymi, które już są w rejestrach publicznych. Chodzi o to, żeby nie trzeba było dziesiątki razy powtarzać tych samych informacji. Wystarczy, jeżeli się zalogujemy przy użyciu naszego loginu, jednego loginu. W zasadzie dane potrzebne do wypełnienia wszelkiej dokumentacji, wszelkich formularzy zostaną ściągnięte z rejestrów publicznych w sposób automatyczny i nie trzeba będzie tych danych za każdym razem wpisywać. Myślę, że to jest znaczące ułatwienie i jak najbardziej krok w dobrym kierunku.

W związku z powyższym myślę, że nie ma co przedłużać. Nie chciałbym też tutaj bawić się w jasnowidza, ale myślę, że wszystkie kluby zgodnie popierają ten projekt, jako że jest to projekt idący w bardzo dobrym kierunku, zgodny z rozwojem, z potrzebą rozwoju państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce się jeszcze wpisać na listę?

Słyszę, że tak.

Po wpisaniu tej osoby nie ma już nikogo.

W związku z tym zamykam listę.

Rozpoczynamy od pani poseł Anny Wasilewskiej, Platforma Obywatelska.

1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Anna Wasilewska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej dotyczy możliwości identyfikacji elektronicznej obywateli Unii Europejskiej w dowolnym kraju członkowskim. Na dzień dzisiejszy wiadomo, że Ministerstwo Cyfryzacji pracuje nad krajowym węzłem identyfikacji elektronicznej.

Moje pytanie: Na jakim etapie jest budowa krajowego węzła? Na stronie ministerstwa jest informacja, że pilotaż węzła krajowego będzie prowadzony do czasu uchwalenia i wejścia w życie nowelizacji ustawy o usługach identyfikacji i zaufania. Projekt ustawy jest procedowany. Jak się ma budowa węzła? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krajowy węzeł, system czy schemat identyfikacji elektronicznej to nie będzie prosta sprawa ze względu na to, że to mi przypomina podpis elektroniczny, który był zbyt drogi i skomplikowany, jednocześnie był obciążony pewnym grzechem pierworodnym, a mianowicie dysponentem czy też właścicielem podpisu elektronicznego było Ministerstwo Gospodarki. Nigdy nie udało się go znowelizować, żeby on był powszechnie dostępny. Mijały lata, nawet kadencje, a dalej ten podpis elektroniczny nie był upowszechniony. Natomiast jeśli chodzi o profil zaufany, to on jest zbyt prosty i chyba niedostatecznie zabezpieczony.

Jeśli chodzi o tę identyfikację bankową, to trzeba powiedzieć, że identyfikacja bankowa tylko w typowych sytuacjach ma rzeczywiście charakter elektroniczny, natomiast w sytuacjach nietypowych banki bardzo często posługują się danymi osobistymi. I tutaj trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że to nie będzie takie proste. Myślę, że chcąc dobrze to zbudować, trzeba być przede wszystkim otwartym na takie rozwiązania, które nie będą zbyt drogie. Pewnie jesteście państwo zwolennikami tego, żeby właściciele, nie wiem, podpisu czy profilu nie płacili za ten węzeł, tylko żeby płaciło państwo. Jednocześnie posługiwanie się nim nie może być skomplikowane. Myśmy pod koniec kadencji w 2011 r. próbowali uchwalić *(Dzwonek)* nowelizację ustawy o podpisach elektronicznych – wtedy w liczbie mnogiej. To się nie udało ze względu na resortowość i upór Ministerstwa Gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Pierwsze, jeśli chodzi o środki finansowe przeznaczone na stworzenie węzła i koordynację: Czy te środki są wystarczające? Bo pamiętamy ofertę COI sprzed paru lat, która była zdecydowanie wyższa. Zatem czy ministerstwo gwarantuje, że jakość wykonania w ramach środków finansowych, które są przewidziane w ustawie, będzie odpowiednia? Po drugie: czas wdrożenia. Czy państwo czujecie się komfortowo z tym okresem, który macie wyznaczony? Przypominam słowa pana posła Marchewki o CEPiK-u, który z powodu wymuszonego terminu wdrożenia, jak wiemy, został wdrożony zbyt szybko i spowodował duże perturbacje. Żeby tutaj czegoś takiego nie było. Jakie są reakcje banków i telekomów na tę ustawę? Czy w wyniku rozmów z nimi moglibyście państwo podzielić się również

Posel Paweł Pudłowski

z nami ich opinią na temat uczestniczenia w tym federalnym podejściu do weryfikacji osobowej? Jeśli chodzi o podwójne podawanie danych, to np. czy stwierdzenie, że wystarczające będzie podanie numeru PESEL, a wszystkie inne informacje system będzie zasysał samodzielnie i automatycznie, będzie dotyczyło wszelkiego rodzaju działalności? Przypomnę, że po klęskach żywiołowych często pojawia się problem np. rolników, którzy muszą po raz kolejny podawać bardzo dużo informacji. Czy w związku z uchwaleniem tej ustawy taki rolnik w przypadku starania się o dofinansowanie po jakiejś klęsce żywiołowej będzie mógł liczyć na to, że jak poda tylko i wyłącznie swój PESEL, to wszystkie inne informacje co do np. wielkości gruntu, posiadanych tam upraw itd. zostaną zaciągnięte automatycznie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Halicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! To wskazany, bardzo dobry kierunek. I tutaj pełne wsparcie. Natomiast mam proste pytanie. Mówił pan o braku powszechności usług. Jako pana poprzednik przez 14 miesięcy wprowadziłem ok. 130 usług centralnych, przy okazji profil zaufany, bardzo dobrze zabezpieczony i bezpieczny, panie Antoni Mężydło. Można się dzisiaj dopisać do spisu wyborców np. z Honolulu. 20 tys. osób w 2015 r. skorzystało z tej usługi. Problem w tym, że rzeczywiście usług jest mało. Chciałem w takim razie zapytać, ile usług ministerstwo wprowadziło w ramach niezbędnego upowszechnienia przez te 2,5 roku. Może się pan pomylić o jedną, jest margines błędu.

Druga rzecz. Właśnie wnioski dotyczące 500+ były szansą na upowszechnienie ePUAP-u, profilu zaufanego i tych wszystkich możliwości, które daje elektroniczna komunikacja. Nie zrobiliście tego, oddaliście to bankowemu sektorowi komercyjnemu. To był błąd.

Pytanie ostatnie i najważniejsze z mojego punktu widzenia. Rozumiem, że to, co pan minister powiedział, jest w konsekwencji rozwojem możliwości, które daje i profil zaufany, i ePUAP jako całość, czyli rozwija pan i komplementarnie uzupełnia te usługi w oparciu o ten kręgosłup, bo jest on dzisiaj właśnie tym kręgosłupem, źródłem. W związku z tym nieaktualne jest zapewne stwierdzenie pani minister Streżyńskiej (*Dzwonek*) – czy też wymusnęło jej się wówczas – o tym, żeby zaorać ePUAP. To już jest nieaktualne? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Węzeł krajowy identyfikacji elektronicznej to szeroko zakrojona integracja systemów, która ma nie tylko ułatwić życie obywatelom, ale też znacznie ograniczyć koszty administracji. I to jest dobra wiadomość. Jeśli dodać do tego proponowaną przez resort cyfryzacji wspólną infrastrukturę informatyczną państwa, Polska ma ogromną szansę na dobre przejść do ery cyfrowej. Tylko jest jedno ale: Czy potrafimy to sprawnie zrobić? Przykładem jest wdrażanie systemu CEPiK. Chaos, jaki był z tym związany, pokazał, że nasz kraj nie radzi sobie z wdrażaniem nowych rozwiązań. Podobnie jest z e-receptami i e-zwolnieniami lekarskimi. Cały czas prolongujemy te zobowiązania. Chciałabym, abyśmy racjonalnie podeszli do wdrażania węzła identyfikacji i wyznaczyli odpowiednie terminy, których nie trzeba będzie po kilka razy przedłużać.

Chciałam też zapytać o kwestię strategii odnośnie do 5G w Polsce. Miała być gotowa na koniec ubiegłego roku. Jak dziś wygląda sytuacja? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od podziękowań. Uważam, że to jest znakomita propozycja, i myślę, że Polacy będą z tego korzystać i będą bardzo zadowoleni.

Naprawdę to jest po prostu strzał w dziesiątkę, panie ministrze, i serdecznie za to dziękuję. Natomiast moje pytanie odnosi się do tego, czy pan minister myśli, czy państwo myślicie o tym, aby drogą elektroniczną można było składać wnioski o przyznanie środków w ramach programu „Dobry start”. To jest dla nas bardzo ważny program. Chcemy, żeby jeszcze w tym roku program był bardzo sprawnie zrealizowany, i po prostu zależy nam na tym. Mam nadzieję, że ta ustawa umożliwi realizację również tego programu niezwykle sprawnie. Oczywiście chciałam też spytać o Kartę Dużej Rodziny. Czy ta ustawa gwarantuje możliwość aplikowania o Karty Dużej Rodziny i pozyskiwania jej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przysłuchuję się tej dzisiejszej debacie na temat tej ustawy i jestem bardzo zadowolona, gratuluję panu ministrowi bardzo serdecznie, ponieważ słyszę tutaj ze wszystkich stron zgodę na to, co pan minister proponuje. Ja również bardzo się z tego cieszę, bo sama mam kłopoty z tą wielością loginów, które po prostu muszę zapamiętać.

Chciałabym zapytać pana ministra o to, co będzie, jeżeli osoba, która ma przypisany login, nie wiem, umrze, wyjedzie za granicę, zmieni obywatelstwo. Czy będzie jakaś procedura wygaszania tego loginu, czy będzie mógł się ktoś pod to podłączyć? Chodzi po prostu o takie zabezpieczenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I ostatnie pytanie – pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Oprócz tego, że będzie stworzony ten węzeł jako działanie, które jest oczywiście realizowane przez rząd, to podobne działania podejmują też różne podmioty. Mam na myśli m.in. to, co robi Krajowa Izba Rozliczeniowa, która też przygotowuje projekt czegoś, co nazywa się „mojeID”. Banki będą wchodzić do tego systemu. Jednocześnie wskazują one informacje, które są przekazywane przez izbę, że do końca tego roku aż 70 czy 80% użytkowników będzie mogło z tego korzystać. Skoro więc dzisiaj do usług elektronicznych możemy się logować przez konto bankowe, a dzięki stworzeniu np. takiego systemu tożsamości będziemy mogli zalogować się do usług, które są związane z energetyką, telekomunikacją czy, założmy, medycyną, to czy w takim razie nie będzie to jakieś zakłócenie?

Chciałbym, żeby pan minister się do tego odniósł, powiedział, jak pan to widzi. Bo ta sprawa jest bardzo skomplikowana i rozproszona – tak mogę powiedzieć – a jeśli mamy dążyć do tego, żeby to usprawnić i rzeczywiście też jakoś skompilować, to warto byłoby popatrzeć, jak funkcjonują takie przedsięwzięcia na rynku komercyjnym, a również tym. Chciałbym,

żeby pan minister zwrócił uwagę na te kwestie i opisał, jak widzi funkcjonowanie i wzajemne przenikanie się tych kwestii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tym pytaniem wyczerpaliśmy listę osób, które zapisały się do zadania pytania w tym punkcie.

Prosimy ministra cyfryzacji pana Marka Zagórskiego o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę.

**Minister Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję. Po pierwsze, bardzo dziękuję za te słowa, słowa aprobaty dla tego projektu. Mielśmy przekonanie, że on idzie w takim kierunku, że dla większości z państwa powinno to być akceptowalne. Jeszcze raz dziękuję. Mam nadzieję, że będziemy pracować też w komisjach. Będzie to czas na to, żeby ewentualnie jeszcze niektóre kwestie pogłębić, wyjaśnić i powiedzieć, w jakim kierunku idziemy.

Może zacząć od końca, od tego, o czym mówił pan poseł Marchewka – tego ostatniego pytania, bo to jest rzeczywiście bardzo dobre pytanie – jak to sobie wyobrażamy, jak te wszystkie skomplikowane historie i nazwy, które funkcjonują w obrębie ustawy i poza nią, to wszystko jedno z drugim pożenić.

Istotą modelu... Mielśmy do wyboru dwa podejścia – albo utrzymywać i rozwijać profil zaufany, czyli budować model państwowy od początku do końca, w ramach którego musiałyby być taka możliwość, żeby używać go także w przypadku rozwiązań komercyjnych, czyli żebyśmy nie tylko mogli się zalogować za pomocą profilu zaufanego do usług administracji, ale także kupić buty w sklepie internetowym... Oczywiście byłoby to możliwe – ma to nawet wiele atutów, takich związanych chociażby z bezpieczeństwem – teoretycznie mogłoby to być, tylko problem dotyczy możliwości: organizacyjnych, technicznych, finansowych i czasu.

Słusznie państwo zauważyliście, że zbyt mało jest w tej chwili użytkowników profilu zaufanego. Oczywiście jest element takiego jakby zapętlenia, że z jednej strony jest mało użytkowników, a z drugiej strony jest mało usług, ale jakby jedno z drugim trochę się wiąże. Trzeba także powiedzieć, że jeśli chodzi o wydajność tej infrastruktury, o którą państwo pytaliście, to ten przyrost musiałby być o wiele, wiele większy i powinno to być dużo sprawniejsze. Jednocześnie na rynku komercyjnym są rozwiązania, które już funkcjonują – nie mówię, że tylko w Polsce, ale przede wszystkim na świecie – rozwijają się i tam są potrzebne inwestycje. Ewentualne skorzystanie z tych doświadczeń, z tego dorobku i z tych pieniędzy, także inwestycji, które poczyni biznes, wydawałoby się tak-

Minister Cyfryzacji Marek Zagórski

że interesujące. Pierwszym naszym doświadczeniem było wykorzystanie credentiali bankowych przy procedurze wnioskowania o 500+. W tym przypadku nie skorzystaliśmy z możliwości, chcieliśmy po prostu zrobić to szybko i skorzystać z tego, że banki mogły potwierdzić tożsamość, ale jeszcze w sposób niepełny. Tam nie wymagaliśmy... To rozwiązanie było jakby w pół kroku.

(Poseł Andrzej Halicki: Równoległe.)

Równoległe. Natomiast model federacyjny zakłada funkcjonowanie dwóch systemów: systemu państwowego i systemu prywatnego, przy czym ustawa opisuje tak naprawdę funkcjonowanie środków identyfikacji w obszarze administracji. Oprócz tego będzie istniał świat biznesu i ten węzeł, to mojeID, o którym mówił pan poseł. To mojeID ma roboczą nazwę: węzeł komercyjny. Jeśli chodzi o ten węzeł komercyjny, Krajowa Izba Rozliczeniowa będzie integratorem z jednej strony różnych dostawców środków identyfikacji elektronicznej, z drugiej strony – usługodawców, czyli jakby dostarczycieli usług w świecie komercyjnym. Ten węzeł komercyjny będzie jakby zintegrowany, połączony z węzłem krajowym i będzie stanowił kanał dostępu poprzez ten węzeł komercyjny, od dostawców różnych środków identyfikacji zgromadzonych, zintegrowanych w tym węzle komercyjnym, do węzła krajowego. Czyli dzięki temu – dzięki środkowi identyfikacji, który będą nadawać poszczególne banki, odpowiednikowi profilu zaufanego – będzie można za pośrednictwem tego mechanizmu integracyjnego, który będzie tworzony przez Krajową Izbę Rozliczeniową – tutaj mówimy o Krajowej Izbie Rozliczeniowej, bo jest najbardziej zaawansowana, jeśli chodzi o ten proces i te prace – lub inne podmioty, będzie można się logować i uwierzytelniać zarówno w usługach e-administracji, jak i w drugą stronę – w usługach komercyjnych.

Jaki jest koszt wybrania takiego modelu federacyjnego? Kosztem jest to, że profil zaufany będzie ograniczony tylko do usług e-administracji, czyli będziemy mogli z niego skorzystać w obrębie e-administracji. Docelowo być może więcej osób będzie korzystać z komercyjnego środka identyfikacji i na tym nam właśnie zależy. To znaczy zależy nam na masowości. Zakładamy, że jeżeli Krajowa Izba Rozliczeniowa rzeczywiście zrealizuje swój projekt i zostanie zgodę na budowę tego systemu... To jest bardzo istotne, że w ramach ustawy tworzymy urząd do spraw tożsamości cyfrowej jako rozwiązanie, które będzie akceptowało rozwiązania techniczne oferowane przez systemy identyfikacji, przez dostawców środków identyfikacji. Jeżeli oni to zbudują i się zintegrują, a my, powiedziałbym, stworzymy tę infrastrukturę, to istnieje możliwość, że wszystkie osoby, które korzystają ze środków identyfikacji elektronicznej, z bankowości elektronicznej, będą mogły pozyskać i otrzymać taki środek identyfikacji. Z uwagi na to, że to jest bardziej w interesie niż nadawanie profilu zaufanego przez

banki, bo one będą realizowały jeszcze dodatkowe usługi, liczymy na masowość. To znaczy tutaj możemy mówić o takim dramatycznym, w sensie pozytywnym, ruchu do przodu. Kilkanaście milionów osób będzie mogło skorzystać z tej oferty, co ma także znaczenie dla usług publicznych. Przede wszystkim najbardziej zależy nam na tym, żeby te środki mogły być wykorzystywane – i nad tym pracujemy – w służbie zdrowia, żeby zapewnić, gwarantować rzeczywistość udzielanych świadczeń medycznych wszelkiego rodzaju, co też powinno nam pozwolić pójść do przodu.

Czyli, mówiąc krótko, to nie są dwa odrębne rozwiązania, tylko to są rozwiązania, które są kompatybilne. I na tym to polega, że oprócz węzła krajowego, który tworzy administracja, będą rozwiązania komercyjne. One mają ze sobą współpracować. Nazywają się może skomplikowane, ale system będzie jeden i rzeczywiste...

(Poseł Arkadiusz Marchewka: Ale sposób logowania ten sam?)

Tak, sposób logowania... Tak w ogóle jeżeli będę chciał, będę mógł posiadać kilka bądź nawet kilkanaście środków identyfikacji – to jest moja decyzja. Jeśli będę chciał mieć jeden środek identyfikacji, którym będę chciał się posługiwać i w administracji, i w komercji, to będę miał środek, który mi zaoferują banki. Jeśli będę chciał się tym posługiwać tylko w administracji, to w obrębie administracji będę miał profil zaufany. Gdy przyjmowaliśmy ten model, oczywiście z wieloma zastrzeżeniami, po wielu dyskusjach – one trwały i na pewno to nam wydłużyło czas pracy nad tą ustawą – doszliśmy do takiego konsensusu, że to rozwiązanie da nam to, na czym nam najbardziej zależy i o czym mówił pan poseł Halicki: masowość. Chcemy mieć to w sposób masowy. To jest nie tylko szansa dla rozwoju usług e-administracji, ale także szansa dla rozwoju biznesu w Polsce, dlatego że w ten sposób dajemy pewność dostawcom różnego rodzaju usług w Internecie, że po drugiej stronie rzeczywiście mają sprawdzonego klienta, że po drugiej stronie rzeczywiście jest Kowalski. To dla polskich firm, także działających w Internecie, będzie bardzo istotne. Po drugiej stronie mieliśmy ryzyko w postaci tego, że takie środki identyfikacji będą oferowane np. przez... że nie będą weryfikowane. Dzisiaj tak naprawdę identyfikację zapewniają np. Facebook czy inne tego typu portale, bo one są w stanie na podstawie naszej aktywności zweryfikować nas w jakimś dużym procencie pewności.

Wróć jeszcze może do kwestii tego, ile mamy profili zaufanych i dlaczego tak mało, gdzie jesteśmy w klasyfikacji DESI. Rzeczywiście jesteśmy na końcu. Są dwa elementy – one są bardzo ważne i chciałbym o nich powiedzieć – które się na to składają. To jest przede wszystkim Internet szerokopasmowy, w przypadku którego jesteśmy trochę daleko, ale już inwestycje, które czynimy, powinny nas mocno posunąć do przodu, także jeśli chodzi o... a z kolei środki identyfikacji powinny nas przesunąć, jeśli chodzi

Minister Cyfryzacji Marek Zagórski

o pozycję dotyczącą wykorzystywania Internetu przez biznes. To jest mały biznes, tutaj rzeczywiście jesteśmy w ogonie, na szarym końcu. I wreszcie w tegorocznym raporcie DESI nie były wzięte pod uwagę e-deklaracje podatkowe, które w sposób istotny w tym roku powinny poprawić nasze notowania.

Czekałem, kiedy padnie sformułowanie „CEPiK”. Bardzo dziękuję za to po raz kolejny. Powiem tak: bardzo się cieszę. Wczoraj mieliśmy taki festiwal kompletnego nieporozumienia i niezrozumienia, o co chodzi, więc jeszcze raz powiem: CEPiK działa. CEPiK działa, CEP2 działa, został już ustabilizowany. Dzięki temu i dzięki ustawie, którą Wysoka Izba raczyła też przyjąć, rzeczywiście będziemy mogli wdrażać nowe usługi i korzystać z takich dobrodziejstw jak brak konieczności wożenia ze sobą dowodu rejestracyjnego i – w pierwszej kolejności – zaświadczenia o ubezpieczeniu OC. Jednak w ustawie jest zapisane, że to będzie funkcjonowało dopiero po sprawdzeniu, czy wszystkie służby są na to gotowe, po to, żeby nie było terminów i żebyśmy się znowu, mówiąc brzydko, nie wykrzaczyli.

Jeżeli chodzi o e-zwolnienia, to rzeczywiście musimy to usunąć z tej ustawy, bo rozwiązanie przesuwające termin wdrożenia e-zwolnień zostało w tzw. międzyczasie przyjęte projektem poselskim. Jednocześnie chcę też powiedzieć, że e-zwolnienia są gotowe, to rozwiązanie jest gotowe. To lekarze niestety...

(Poseł Arkadiusz Marchewka: Problem w komputerach?)

Nie, nie. Myślę, że problem jest wielowątkowy i jest także związany z tym, nad czym pracujemy, czyli z kompetencjami cyfrowymi, trochę oporem przed stosowaniem tego typu rozwiązań. Problem jest także trochę w Internecie, to trzeba powiedzieć, rzeczywiście w niektórych miejscach może być z tym problem. Ale wydaje mi się, że już nie będziemy tego przesuwali. Jeśli chodzi o e-recepty, to jest też wdrożone rozwiązanie pilotażowe i nie powinno być zagrożenia w przypadku tych dwóch elementów.

(Poseł Andrzej Halicki: Jeszcze muszą się zobaczyć systemy.)

To jest właśnie ta praca, którą musimy wykonać, i ona generalnie dotyczy wszystkiego. Chcę powiedzieć, a mówiłem już o tym, że jeszcze w tym miesiącu będziemy uruchamiać nową formułę Portalu gov.pl, na którym coraz więcej ministerstw będzie się integrowało. Będziemy także „moje konto”, czyli miejsce, w którym stopniowo poprzez personalizację będą udostępniane wszystkie usługi. Będziemy pracować nad e-doręczeniami i jesteśmy dzisiaj po ważnych decyzjach w tej sprawie. Mam nadzieję, że niedługo ten proces bardzo pójdzie nam do przodu. Chcę powiedzieć, że oczywiście dzięki temu będziemy pracowali nad tym, żeby jak najwięcej danych było zaciąganych w jednym miejscu, więcej, będziemy to przygotowywać. To w zasadzie już jest, tylko trzeba jeszcze zintegrować parę drobnych rzeczy. Chodzi np.

o to, żeby przed złożeniem wniosku o dowód, po pierwsze, mieć informację, że już mija nam termin ważności tego dowodu, ale przede wszystkim żeby ten formularz był już wstępnie wypełniony przez system. Do tego służy e-login, jeden login i cały ten system, o którym mówimy, też będzie to wspierał.

Pani poseł Wasilewska pytała, na jakim etapie jest budowa węzła krajowego. Jesteśmy gotowi, węzeł krajowy w zasadzie w tej chwili jest gotowy, tak że nie ma problemu. Jeśli chodzi o pieniądze, mamy je zabezpieczone w stopniu wystarczającym. Budowa to jest ok. 5 mln zł, później na utrzymanie tego systemu mamy przewidziane ok. 8 mln rocznie.

Pan poseł Mężydło pytał, kto płaci, czy wiemy, że to nie jest takie proste, że PZ nie jest zabezpieczony, czy są już różne podpisy itd. Już trochę się zmieniło od 2011 r.

(Poseł Andrzej Halicki: Bardzo się zmieniło.)

Mamy ustawę o usługach zaufania, mamy podpisy kwalifikowane, tak że to wszystko już jest. Profil zaufany jest bezpieczny, choć nad tym bezpieczeństwem musimy cały czas czuwać i w nie inwestować. Kwestie te, zwłaszcza kwestia bezpieczeństwa, były podnoszone, kiedy pracowaliśmy nad tym projektem ustawy.

Pan poseł Pudłowski, przewodniczący Pudłowski pytał o czas wdrożenia. W zasadzie jesteśmy gotowi, jeśli chodzi o węzeł krajowy. Problemem nie jest węzeł krajowy, tylko to, jak szybko będą gotowi np. Krajowa Izba Rozliczeniowa czy operatorzy telekomunikacyjni. Mogę powiedzieć tyle, że rzeczywiście najbardziej zaangażowane są tutaj banki, a jeśli chodzi o operatorów telekomunikacyjnych, to zobaczymy. Jak mówię, to jest kwestia przyjęcia ustawy. Chcielibyśmy, żeby do końca roku były już podjęte pierwsze działania w tym obszarze. Może to się opóźnić, ale nie z powodu tego, że nie będziemy jako ministerstwo przygotowani. Mamy to w tej chwili pod kontrolą.

Jeśli chodzi o podwójne pobieranie danych, system i to, czy wystarczy PESEL, to sam PESEL nie wystarczy, trzeba to pamiętać, ale PESEL będzie podstawą każdego środka identyfikacji. Jak będziemy mieć środek identyfikacji, to w zależności od stopnia zaawansowania usługi... (Dzwonek)

Czy pani marszałek mi pozwoli jeszcze...?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, ma pan minutę, a jeżeli to nie wystarczy, to przedłużę.

Bardzo proszę.

**Minister Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

To jeżeli będziemy mieć środek identyfikacji, będziemy się logować do jakiejś usługi, to tam powinno być już wszystko. Na tym to polega. Powinna być

Minister Cyfryzacji Marek Zagórski

możliwość czerpania ze wszystkich rejestrów, które są dostępne w obrębie danej usługi. Taki w ogóle jest sens tych prac.

Choć oczywiście musimy pamiętać... Wracając jeszcze do CEPiK-u: to też jest jeden z wielu problemów, które się pojawiły, chodzi o jakość danych, które mamy. Naszym problemem już nie są nawet rejestry, naszym problemem jest jakość danych, które były zbierane historycznie, i to, że polityki jakości danych nie wdrożyliśmy w sposób wystarczająco efektywny.

Jeszcze krótko odwołam się do tego – patrzę na pana posła Halickiego – bo już o tym mówiłem, że będziemy wykorzystywać rozwiązania, które już były, więc nie będziemy...

(Poseł Andrzej Halicki: Nie będzie zaorane.)

Nie będziemy się przekwalifikowywać na ministerstwo rolnictwa, choć moje doświadczenia życiowe są różne, nie będziemy niczego orać. Natomiast będziemy zmieniać...

(Poseł Andrzej Halicki: Oczywiście.)

...to jest jasne, te systemy się zmieniają i będzie to zmieniane.

Ile wprowadziliśmy usług? Teraz, panie pośle, powiem tak. Jeżeli pan mówi o 130 usługach centralnych na takim poziomie i w takim standardzie zaawansowania, to posłuszę się taką samą propagandą i powiem: 500. Naprawdę, sprawozdanie było w ministerstwie, wdrożyliśmy 500 usług. (Oklaski) Tylko problem nie w tym, zupełnie nie w tym. Problem jest w czym innym: jakiej jakości były te usługi, jaki one miały charakter. One miały charakter formularzy, często gęsto były to formularze bardzo proste, kopiujące tak naprawdę wersję papierową itd. Nas interesują usługi, które będą – o tym państwo mówiliście – rozwinięte, nowoczesne.

Taką usługę, bardzo to polecam, wszyscy jeszcze mają szansę, wdrożyliśmy 1 czerwca i jest nią możliwość rejestracji dziecka w urzędzie stanu cywilnego po jego urodzeniu. To już jest taka usługa, która jest rzeczywiście zaawansowana. Tam już wszystkie dane, które są w systemach, rzeczywiście są wypełnione, trzeba wpisać parę rzeczy, np. imię dziecka. Warto się nie pomylić – zawsze żona będzie czuć, jak to będzie zdalnie.

Chodzi nam więc o tego typu usługi i takich kilkanaście usług udało nam się zrealizować, ale tylko kilkanaście.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, kilkanaście, chociażby takie prostackie jak punkty karne, ale nie tylko one, bo jest jeszcze, jak mówię, zgłoszenie narodzin dziecka, także nowa wersja wnioskowania o dowód osobisty. Tak że idziemy do przodu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Absolutnie, nie, w takiej formie nie było. To nie o to chodzi, żeby się spierać, tylko że musimy pamiętać o tym, że mamy bardzo dużo do zrobienia.

(Poseł Andrzej Halicki: Zapytałem o upowszechnienie, bo to jest droga do upowszechnienia.)

Dokładnie tak. Jeszcze tylko chwila.

Pani poseł Kwiecień, chcę powiedzieć, że pani poseł czyta w naszych myślach. Wiemy, że ta ustawa jest bardzo dobra, ale nie doskonała. Mamy jeszcze co najmniej dwie rzeczy do przepracowania w komisjach, m.in. te, o które pani pytała.

I jeszcze odpowiedź na pytanie pani poseł Iwony Michałek, co będzie, jeżeli ktoś umrze. Są zabezpieczenia, wszystko to jest odnotowywane w bazie PESEL, więc nie ma z tym problemu.

I wreszcie ostatnia rzecz, strategia 5G, o którą pytała pani poseł Pepek. Strategia 5G na koniec ubiegłego roku nie... Strategia 5G to jest coś, nad czym będziemy jeszcze długo pracować, dlatego że nie chodzi o to, żebyśmy stworzyli dokument, tylko o to, żebyśmy wdrożyli efektywne działania. Mamy oczywiście jakąś wersję dokumentu, ale rzeczywiście traktujmy go jak draft. Natomiast dokładnie w tym tygodniu zaczynamy bardzo intensywne prace, jeszcze wewnętrzne, nad tym, żebyśmy jeśli chodzi o 5G, mieli bardzo precyzyjny plan działania, który ma się skończyć tym, że przyjdziemy do Wysokiej Izby z projektem ustawy ułatwiającej cały system wdrażania 5G, ale w ogóle ułatwiającej realizację inwestycji telekomunikacyjnych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 2502 do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o ustanowieniu Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości (druk nr 2555).

Bardzo proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Derę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie projektu ustawy o ustanowieniu Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości zawartego w druku nr 2555.

Celem ustawy przedstawionej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości jest ustanowienie nowego odznaczenia: Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Nadanie medalu ma stanowić formę wyróżnienia osób związanych z odzyskaniem i umacnianiem niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską. Ustanowienie medalu wpisuje się w inicjatywę Narodowych Obchodów Setnej Rocznic Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2017–2021, nawiązując jednocześnie do Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości ustanowionego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 września 1928 r.

Tam czytamy jakby o celach tamtego medalu: „Na pamiątkę dziesięciolecia odrodzenia Państwa Polskiego, które, po przeszło stuletniej niewoli dzięki krwawym wysiłkom na polach walk i niezmordowanej pracy najlepszych swych synów, zostało powołane na nowo do życia...”. Taka była wówczas argumentacja przy ustanowieniu medalu z okazji dziesięciolecia odzyskanej niepodległości.

Symbolika proponowanego medalu odnosi się do znaku identyfikującego wszystkich Polaków – do orła białego. Orzeł umieszczony na zróżnicowanej powierzchni sugerującej falującą flagę wznosi skrzydła, co jest znakiem powstawania. Na medalu orzeł biały wsparty jest na sfalowanej wstędze z napisem „Polonia Rediviva”. Na odwrotnej, gładkiej stronie umieszczone są wypukłe inicjały Rzeczypospolitej Polskiej z datami 1918 i 2018 umieszczonymi w dwóch wierszach, ujęte stylizowanymi liśćmi wawrzynu i dębiny z owocami, z przewiązką krzyżową u dołu. Liście wawrzynu i dębiny z owocami przedstawiają zasługi dla państwa wszystkich współbudujących naszą niepodległość, zarówno w służbie wojskowej, cywilnej, jak i społecznej. Przewiązka krzyżowa łączy te służby w jedną wspólną, natomiast owoce wawrzynu i dębiny są symbolem ciągłości tej służby, przynoszącej owoce dla wspólnego dobra, jakim jest wspólne państwo – Polska odrodzona. Wzór graficzny oznaki medalu określa załącznik do ustawy.

Medal będzie odznaczeniem o charakterze pamiątkowym, nadawanym obywatelom polskim w okresie trwania Narodowych Obchodów Setnej Rocznic Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2018–2021. Z uwagi na te ramy czasowe proponuje się, aby medal został ustanowiony właśnie odrębną ustawą, a nie nowelizacją ustawy o orderach i odznaczeniach.

Medal będzie nadawany osobom żyjącym, które poprzez nienaganne pełnienie służby publicznej, cy-

wilnej lub wojskowej, walkę o niepodległość oraz działalność na rzecz przemian demokratycznych, aktywną działalność zawodową i społeczną, twórczą, naukową, literacką i artystyczną przyczyniły się do odzyskania lub umacniania niepodległości Polski, w tym w szczególności budowania wspólnoty obywatelskiej Polaków i poczucia tożsamości narodowej, rozwoju nauki i rozśławiania dobrego imienia Polski przez kulturę i sztukę, rozwoju społecznego i umacniania więzi z Polakami za granicą oraz budowania dobrobytu gospodarczego Polski.

Pamiątkowy medal jubileuszowy ma walor szczególny. Jego nadawanie stanowi wyraz wdzięczności obywatelom Rzeczypospolitej. Intencją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest szerokie określenie kręgu podmiotów mogących otrzymać to wyróżnienie, tak aby przedstawiciele różnych grup społecznych i zawodowych, bez względu na pełnioną funkcję, wykonywany zawód, miejsce zamieszkania czy wiek, mogli odczuć, że budowanie wspólnoty państwa i umacnianie suwerenności jest także ich udziałem.

Odnaczenie to będzie nadawane zarówno kombatanom i osobom działającym na rzecz przemian demokratycznych, jak i przedstawicielom młodego pokolenia odnoszącym sukcesy na polach nauki i gospodarki. Medal będą mogli otrzymywać również posłowie i senatorowie, urzędnicy państwowi i samorządowi, a także przedstawiciele organizacji pożytku publicznego, stowarzyszeń, przedsiębiorcy i pracownicy różnych branż.

Wyróżnienie będzie nadawane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z własnej inicjatywy lub na wniosek prezesa Rady Ministrów, ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz wojewodów. Ustawa zawiera delegację dla prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do wydania rozporządzenia określającego tryb postępowania w sprawach o nadanie medalu, tryb postępowania w przypadku zgubienia lub zniszczenia odznaki medalu lub legitymacji potwierdzającej nadanie medalu, wzory wniosku o nadanie medalu oraz wykazu przedstawianych wniosków zawierającego zestawienie zbiorcze osób proponowanych do odznaczenia, legitymacji potwierdzającej nadanie medalu oraz jej wótnika, a także sposób i okoliczności noszenia medalu.

W sprawach nieuregulowanych w ustawie znajdują zastosowanie przepisy ustawy o orderach i odznaczeniach.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Kończąc wystąpienie, chciałbym wyrazić głębokie podziękowania członkom Komisji Heraldycznej działającej przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji za tak pozytywną opinię odnośnie do omawianego projektu.

Wysoka Izbo! Zwracam się z prośbą do przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych o pozytywną ocenę przedłożonego projektu, skierowanie go do dalszych prac i jak najszybsze jego uchwalenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sąd ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu Prawa i Sprawiedliwości poproszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego.

Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Tak sprawiła opatrność, że żyjemy
w roku stulecia niepodległości, w roku 2018. Wszyst-
kim nam, sobie samemu i wszystkim państwu życzył-
bym, żebyśmy dożyli 300. rocznicy odzyskania nie-
podległości, 200. rocznicy odzyskania niepodległości,
ale prawdopodobnie będzie to niemożliwe, a zatem
możemy cieszyć się, że w roku 2018 mamy wolną Pol-
skę, że tak jak chcemy, tak jak to przeżywamy, tak
jak podpowiada to nam nasze sumienie, nasza wrażli-
wość, możemy obchodzić rocznicę odzyskania nie-
podległości.

Te 100 lat, które upłynęło od 1918 r., jest bez wąt-
pienia okresem niezwykle: wojna światowa, okres
komunizmu, okresy przemian. Dzisiaj, w 2018 r. je-
steśmy w sytuacji, w której nie tylko możemy wspól-
nie cieszyć się suwerennością i wolnością, ale także
możemy się też cieszyć ojczyzną, która jest bezpiecz-
na, która rozwija się gospodarczo, która jest w Euro-
pie otwartych granic. Dlatego każda inicjatywa prze-
żywania tej wolności i suwerenności jest godna po-
chwwały i wsparcia.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra-
wiedliwość chcę bardzo serdecznie podziękować panu
prezydentowi za inicjatywę ustanowienia Medalu
Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Bardzo ważne
określenie: odzyskanej niepodległości. Pragnę także
podziękować za formułę, która została zawarta w uza-
sadnieniu, że medal ten będą mogły otrzymywać
różne środowiska. Często z wręczaniem medali koja-
rzą nam się osoby, które np. w czasie wojny walczyły
o niepodległość Polski, czy osoby, które są niezwykle
zasłużone w walce chociażby z ustrojem totalitarnym
przy odzyskiwaniu pełnej suwerenności, a tutaj pan
prezydent zaproponował, żeby taki medal mogły
otrzymywać też osoby, które na polu gospodarczym,
edukacyjnym, naukowym i w tych wszystkich innych
miejscach, w których budujemy niepodległą Rzecz-
pospolitą, wykazały się aktywnością. Mogą one taki
medal otrzymać. To bardzo cenne.

Bardzo bym zachęcał pana ministra, wszystkich
ministrów z Kancelarii Prezydenta do tego, żeby
zwrócić uwagę, że często są ludzie młodzi, że są wy-

bitni młodzi sportowcy, że są wybitni artyści, którzy
w sposób nie mniejszy niż np. politycy, naukowcy czy
żołnierze niosą sztandar Rzeczypospolitej na świecie
i też są warci wyróżnienia Medalem Stulecia Odzy-
skanej Niepodległości.

Bardzo dobrze, że pan prezydent zaproponował,
ażeby nie tylko w roku 2018, ale również w latach
2019, 2020 i 2021 ten medal mógł być przyznawany.
To bardzo ważne, dlatego że możemy się cieszyć tą
niepodległością dłużej niż tylko w roku 2018, zwa-
sza że będziemy mieli szereg wspaniałych rocznic,
które na pewno będą okazją do łączenia narodu. To
wszystko, co łączy naród, te wszystkie wartości,
które są nam wspólne, jak najbardziej jest godne
poparcia.

Chciałbym zaapelować do pana prezydenta, do
ministrów prezydenckich, żeby jak najczęściej medal
był wręczany w lokalnych środowiskach. Często
zwracam uwagę na to, że wtedy kiedy jesteśmy za-
praszani... To jest cenne i piękne, że jesteśmy zapra-
szani, np. jako obywatele, do Pałacu Prezydenckiego
czy do urzędu wojewódzkiego w Warszawie – to jest
ważne – i wtedy otrzymujemy medale. Ale też ważne
jest, żeby lokalna społeczność mogła cieszyć się taką
uroczystością nadania medalu i żeby jak najczęściej
można było przy okazji właśnie lokalnych, regional-
nych uroczystości otrzymać Medal Stulecia Odzyska-
nej Niepodległości, i żeby był to medal, który, tak jak
pan minister powiedział, będzie wyrazem, będzie
okazją do łączenia Polaków wokół wspólnych warto-
ści. Bo bez wątpienia rocznica stulecia odzyskanej
niepodległości to jest ten moment, kiedy wszyscy
możemy być razem.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość
oczywiście popiera przedłożony projekt ustawy
(*Dzwonek*) i będzie głosował jak najbardziej za. Dzię-
kuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Rafał Grupiński, Platforma Obywatel-
ska, przedstawi stanowisko w imieniu klubu.

Bardzo proszę.

Poseł Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości to inicja-
tywa pana prezydenta, do której nie można odnieść
się niestety z nadmierną życzliwością z kilku powo-
dów. Po pierwsze, ten medal chce ustanowić prezy-
dent, który wielokrotnie łamał konstytucję Rzeczy-
pospolitej. Otrzymanie go z rąk głowy państwa, któ-
ra łamie najwyższą ustawę własnego państwa, usta-
wę ustrojową, nie jest jakimś szczególnym zaszczy-
tem. Po drugie, chcę zwrócić uwagę na uzasadnienie

Posel Rafał Grupański

w art. 2 tej ustawy, komu może być ten medal przyznawany. A więc osobom, które m.in. działały na rzecz przemian demokratycznych lub pełniły nienaganą służbę publiczną. To jest o tyle pocieszające, że w związku z tym, że zarówno ta strona sali, jak i całe środowisko Prawa i Sprawiedliwości nieustająco albo głosowali za łamaniem konstytucji, albo jej naruszaniem, albo wspierali tego rodzaju postępowanie, że mimo iż pan minister mówił, że posłowie, senatorowie będą mogli otrzymać ten medal, to ta strona sali i tak nie ma szans tego medalu otrzymać z oczywistych względów – nie spełnia kryteriów tej ustawy. Ta strona sali, mówię tu o stronie opozycyjnej, z drugiej strony, nie może tego rodzaju medalu przyjmować z rąk prezydenta, który łamie konstytucję, ustawę zasadniczą, ustawę, która jest dzisiaj podstawą w istocie stanowienia wszystkich niższego rządu praw w Rzeczypospolitej.

A więc mamy sytuację dość kuriozalną, bo mamy oczywiście symboliczny medal, który ma być przyznawany w stulecie odzyskanej niepodległości, ale z jednoczesnym ograniczeniem, powiedziałbym, że przede wszystkim etycznym, moralnym, które trzeba wziąć pod uwagę, a przynajmniej powinien wziąć pod uwagę każdy, kto miałby w jakikolwiek sposób w realizowaniu tej ustawy uczestniczyć, i to jest rzecz niezwykle istotna. A tak naprawdę będzie pewnie tak, jak zrobił wicepremier Gliński z programem „Niepodległa”. Program miał służyć różnym środowiskom. Pan poseł Czarotowski mówił, że to jest walor tej ustawy o medalu, że ma on służyć różnym środowiskom. Co się stało z finansowaniem w programie „Niepodległa”, jeśli chodzi o aktywność różnych środowisk właśnie w uczczeniu stulecia niepodległości? Cały strumień pieniędzy został skierowany wyłącznie do środowisk związanych z Prawem i Sprawiedliwością. A więc nie mam tu żadnych złudzeń co do tego, jakie są intencje tego rodzaju postępowania, i nie mogę wyrazić pozytywnego zdania w tej sytuacji o tej inicjatywie.

Mogę jedynie dodać jeszcze dwie rzeczy. Po pierwsze, debatujemy nad tą ustawą dzień po rocznicy odzyskania niepodległości w 1989 r. i pan prezydent w tej sprawie nie raczył się specjalnie wypowiedzieć ani zorganizować żadnych uroczystości. Rozumiem, że dla pana prezydenta i dla Prawa i Sprawiedliwości ta niepodległość rozpoczęła się kiedy indziej. A po drugie, mogę wyrazić zdziwienie. Jak pamiętamy, na medalu, co zresztą w uzasadnieniu pan minister przywołuje, dziesięciolecie odzyskania niepodległości widniała – już po zamachu majowym to było możliwe – głowa Józefa Piłsudskiego. Uważam za wielkie niedopatrzenie, że na tym medalu nie ma głowy Józefa Kaczyńskiego. (*Oklaski*) Uważam, że pan prezes może być z tej kwestii niezadowolony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie pośle Czarotowski, ten medal wcale nie musi być dla wszystkich, nie musi być dla tych, którzy nie rozumieją, że niepodległość, prawdziwa suwerenność to nie hołdy wobec obcych, więc nie musimy traktować tego medalu jako czegoś, co musi wszystkich łączyć. Nie wszyscy rozumieją, że niepodległość to prawdziwa suwerenność.

Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 odnośnie do przedstawionego przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o ustanowieniu Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Pomysłowi temu należy jak najbardziej przykładać. Pomysł nawiązuje do tradycji państw czczących w ten sposób najważniejsze dla nich wydarzenia, często o przełomowym znaczeniu.

III RP nie posiadała takiego okolicznościowego odznaczenia, które podkreślałoby i rangę tego, co się stało w 1918 r., i wagę całego spektrum zdarzeń historycznych inspirowanych odzyskaniem niepodległości po 123 latach zaborów.

Idea powołania medalu nawiązuje bezpośrednio do ustanowionego w 1928 r. medalu pamiątkowego dziesięciolecia niepodległości choćby przez wskazanie na barwę wstążki proponowanego odznaczenia. Wskazuje też na ciągłość idei niepodległościowej, która tkwiła w społeczeństwie polskim w latach niewoli niemiecko-sowieckiej i komunistycznego zniewolenia. To jest też ideowe oderwanie się od niesuwerennej Polski Ludowej, to jest też podkreślenie rzeczywistych polskich dążeń niepodległościowych. To oderwanie się związane jest z tym, że w wielu środowiskach mamy jeszcze do czynienia z takim kultywowaniem tradycji Polski Ludowej i ciągłym uciekaniem się do obcych, żeby nam w czymś przyklasnęli. Ten medal to jest uczczenie osób angażujących się w budowanie polskiej, niepodległej i w pełni suwerennej państwowości. To jest zasadne zwłaszcza w roku jubileuszu Rzeczypospolitej.

Pewnym mankamentem jest brak wyraźnej cezuury, do kiedy ten medal będzie przyznawany. Z reguły wszelkie medale upamiętniające jubileusze państwowe są nadawane w konkretnym roku jubileuszowym. Oczywiście wymaga to zwiększonej pracy instytucji i organów odpowiedzialnych za nadawanie tego medalu. W tym konkretnym przypadku nie tylko jest możliwe, ale też jest sensowne, aby wydłużyć okres nadawania odznaczenia, jednak maksymalnie do 2020 r., czyli do stulecia zakończenia najważniejszych zmagani w obronie odzyskanej niepodległości.

Posel Józef Brynkus

Projektodawca nie określił też proponowanego starszeństwa medalu w systemie państwowych odznaczeń, a ze względu na doniosłość jubileuszu stulecia jest to ważne. Medal powinien być wpisany na poziomie hierarchii Srebrnego i Brązowego Krzyża Zasługi, a na pewno przed Medalem za Długoletnią Służbę.

Warto też doprecyzować kryteria jego nadawania, aby z kręgu potencjalnych kandydatów do odznaczenia wyeliminować osoby, które np. w okresie Polski Ludowej sprzeniewierzyły się idei niepodległości Polski, aktywnie współpracując z komunistycznym aparatem represji, pracując w jego organach lub też działając w komunistycznej partii.

(Posel Rafał Grupański: Na przykład prokurator Piotrowicz.)

Zdecydowanie jestem za, panie pośle, zdecydowanie za. Mam nadzieję, że nigdy takiego medalu nie dostanie.

Byłoby to możliwe przez wprowadzenie zasady sprawdzenia osób przedstawianych do odznaczenia co najmniej według kryteriów weryfikacji nagradzania Krzyżem Wolności i Solidarności i osób posiadających uprawnienia z tytułu działalności opozycyjnej i doznanych represji.

Klub Kukiz'15 zgłasza za przyjęciem tej ustawy, prosząc wnioskodawców, w których rękach pozostanie nadawanie odznaczenia, by uwzględnili nasze sugestie w praktyce nadawania medalu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Nie widzę pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego z klubu Nowoczesna.

W związku z tym poproszę o zabranie głosu pana posła Michała Kamińskiego, który reprezentuje Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ludzie, którzy uczynili z fałszowania polskiej historii sztandar swojej pseudopolityki historycznej, nie powinni przykładć ręki do tego projektu, nie powinni go przedstawiać. Wy prawdziwych bohaterów wymazujecie z kart historii, a pozwalacie, by komunistyczny prokurator będący twarzą waszej partii twierdził bezczelnie, że jest ofiarą reżimu komunistycznego. Wy swoje intencje obnażyliście choćby tym, że ustawę o medalu w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości uchwalacie w połowie roku, w przededniu wyborów samorządowych, a poseł z Prawa i Sprawiedliwości wyraźnie zachęcał do tego, by to w lokalnych środowiskach odznaczać zasłużonych. To jest jasne,

że ten medal ma wam posłużyć jako narzędzie prowadzenia kampanii samorządowej, i to w sytuacji, w której nie tylko wykazujecie się sprzeniewierzeniem konstytucji, jak słusznie mówił pan poseł Grupański, ale też sprzeniewierzacie się prawdzie historycznej, i to sprzeniewierzacie się na każdym kroku.

Wasz premier, który w tej ustawie zyskuje prawo do wnioskowania o ten order, twierdził, że w Katyniu Polaków zamordowali Niemcy. Wasz premier składał wieńce na grobach jedynej formacji zbrojnej podziemnej Polski, która realnie kolaborowała z Niemcami.

Nie macie prawa uczyć Polaków historii. Wasze intencje są złe i nieczyste. Gdyby były czyste i dobre, wzięlibyście się za uczczenie niepodległości choćby od aktu, który byłby aktem sprawiedliwości. Jak doskonale wiecie, bardzo wielu twórców, realnych twórców polskiej niepodległości w roku 1918 zostało skazanych w procesie brzeskim. Gdzie jest inicjatywa, żeby anulować te wyroki? To byłby prawdziwy hołd dla polskiej niepodległości. Nie, wy wolicie mówić o polskiej historii, tak jak wczoraj uczyniły to telewizyjne „Wiadomości”, które 4 czerwca nazwały symbolem zdrady i zmywy elit, jakby zapominając o tym, że to 4 czerwca Lech i Jarosław Kaczyńscy zostali wybrani do Senatu, który to Senat został przywrócony dzięki umowie okrągłego stołu.

Obawiam się, powtórzę, że tak jak wiele innych rzeczy, tak jak wiele świętych dla Polaków symboli, tak jak wiele świętych dla Polaków rocznic wykorzystujecie w brudnej grze politycznej, tak stanie się i teraz. Ten medal, zamiast łączyć Polaków, będzie ich dzielił, tak jak wy bez przerwy dzielcie Polaków.

Prawdziwym pomnikiem polskiej niepodległości będzie dzień, w którym Polska odzyska na nowo pełną wolność. Nie będzie pełzającą dyktaturą, w której ludzie, którzy zadają wam pytania, są spisywani przez policjantów. A powtórzę: w wolnej Polsce policja powinna być od tego, by bronić obywateli przed bandytami, a nie bronić posłów Prawa i Sprawiedliwości przed trudnymi pytaniami, nie bronić posłów Prawa i Sprawiedliwości po prostu przed prawdą, której boicie się jak diabeł święconej wody.

Dlatego, choć z bólem serca... Odzyskanie przez Polskę niepodległości jest absolutnie wielkim świętem, jest dowodem na to, że w tych trudnych czasach Polacy, którzy byli wtedy bardzo podzieleni: Dmowski, Piłsudski, Witos, Daszyński – ludzie, którzy spierali się i na łamach prasy, i w parlamentach, w których zasiadali, parlamentach krajów zaborczych, w roku odzyskania przez Polskę niepodległości podawali sobie ręce. Józef Piłsudski napisał do swojego największego politycznego adwersarza list: Drogi panie Romanie. Wtedy dzięki temu byliśmy w stanie obronić się przed nawałą bolszewicką, bo jedno zwyciężyła nad podziałem, bo Polska zwyciężyła nad brudnym, partyjnym interesem. Dzisiaj idziemy w odwrotnym kierunku. Dlatego chcę powiedzieć: nie macie prawa szargać świętych dla Polski symboli. Białe-czerwona jest dla nas zbyt ważną flagą, by była trzymana w drżących z nienawiści rękach ludzi Prawa i Sprawiedliwości. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie w tym punkcie, wpisała się jedna osoba.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Nikt więcej.

Zamykam listę.

To pytanie zada pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Antoni Duda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak wiadomo, niepodległość nie jest dana raz na zawsze, o tę niepodległość należy w sposób ciągły się starać, a nierzadko o nią walczyć. Jesteśmy w trakcie obchodów jubileuszu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Z radością i uznaniem przyjąłem inicjatywę prezydenta naszego kraju, aby jedną z form uczczenia tego jubileuszu stało się ustanowienie nowego odznaczenia: Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Będzie ono nadawane jako wyraz wdzięczności Polski za wkład w umacnianie państwa polskiego obywatelom, którzy poprzez m.in. pełnienie nienagannej służby publicznej, aktywną działalność zawodową i społeczną przyczynili się do odzyskania lub umacniania suwerenności Polski, budowania tożsamości narodowej, rozślawiania dobrego imienia Polski, rozwoju społecznego, budowania dobrobytu gospodarczego Polski oraz umacniania więzi z Polakami za granicą. Każdy więc Polak swoją odpowiednią pracą i postawą ma szansę zapracować sobie na to odznaczenie. I dziwi mnie reakcja opozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do wystąpień i odpowiedzi na zadane pytania, bo w tych wystąpieniach również były pytania.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Andrzej Dera:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Najpierw odniosę się do wystąpień klubowych. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować przedstawicielom klubu Prawo i Sprawiedliwość oraz klubu Kukiz'15 za poparcie tej inicjatywy i od razu odnieść się tutaj do słów przedstawiciela klubu

Kukiz'15, który miał dwa zarzuty, chodzi o brak cenzury czasowej oraz kwestię hierarchii odznaczeń.

Cezura czasowa jest w ustawie określona, gdyż obejmuje ona lata 2018–2021. Dlaczego? Myślę, że jeśli zna się historię, to nie trzeba tłumaczyć: chociażby Śląsk to stulecie świętować będzie troszkę później, Wielkopolska również, powstanie w kwestii przyłączenia Wielkopolski do Polski wybuchło troszeczkę później, w grudniu, więc to stulecie odzyskania niepodległości rozciąga się jednak w pewnym przedziale czasowym. Chodzi o to, żeby obchody tego stulecia obejmowały wszystkie najistotniejsze elementy naszej stuletniej państwowości.

Natomiast jeżeli chodzi o hierarchię, to nie jest to odznaczenie postrzegane w kategoriach hierarchii ważności, tylko jest to medal pamiątkowy, medal honorowo-pamiątkowy i dlatego nie chcemy tutaj różnicować wagi i pokazywać, gdzie ten medal miałby się znaleźć w hierarchii. To jest wyjątkowy medal, tak jak tu powiedział pan poseł Czarotowski, mamy to szczęście żyć w roku 2018, w którym jako naród obchodzimy stulecie naszej państwowości, więc taki wyjątkowy medal na pewno będzie stanowił dla wszystkich, którzy go otrzymają, ogromną pamiątkę, a w przyszłości, jak myślę, każdy potomek osób, które otrzymają ten medal, będzie mógł się pochwalić tym, że jego przodek, dziadek, pradziadek czy ojciec taki medal otrzymał. Dlatego nie jest to ujmowane w kategoriach hierarchii ważności.

Teraz odniosę się do wystąpienia przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Chcę tutaj zaprotestować przeciwko sformułowaniom tego typu, że prezydent łamie konstytucję. Oświadczam, że prezydent nie łamie konstytucji, a to, co pan mówi, jest zwykłą potwarzą i narracją polityczną, która nie ma żadnego oparcia w faktach. Jest to tylko narracja polityczna, którą stosujecie od samego początku, nie patrząc na fakty. Fakty was tutaj nie interesują, narracja ma być taka, a nie inna. To akurat rozumiem, ale nie akceptuję tego typu wystąpień publicznych, bo nie ma żadnych argumentów prawnych, żeby głosić tego typu tezy.

Wypowiedź przedstawiciela klubu PSL – Unii Europejskich Demokratów była klasycznym przykładem tego, jak można dzielić Polaków. W ogóle niepotrzebne są tego typu wypowiedzi, których istotą jest właśnie dzielenie Polaków, a nie ich łączenie. Ten medal właśnie ma tę cechę, że ma łączyć, ma pokazywać te kwestie wspólne, które są dla nas, wszystkich Polaków, istotne i ważne, natomiast wasze wypowiedzi tutaj – mówię w liczbie mnogiej, bo dotyczy to dwóch przedstawicieli dwóch klubów – były jędrzące i pokazywały, że są jacyś lepsi, są gorsi i że jedni mają prawo trzymać flagę, a drudzy nie mają takiego prawa. To są wypowiedzi, których posłowie w ogóle nigdy nie powinni wygłaszać. To są wypowiedzi, które nigdy nie powinny paść w polskim parlamencie.

To, że ten projekt jest rozpatrywany w polskim parlamencie 5 czerwca, po prostu wynika ze zbieżności czasowej. To nie ma nic wspólnego z dniem wczorajszym. Wczorajsza data ma ten wymiar, że dla jed-

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera

nych Polska odzyskała wtedy niepodległość, a ja należę do tego środowiska, które uważa, że 4 czerwca, choć jest to ważna data historyczna, niepodległości nie odzyskaaliśmy, bo trudno nazwać niedemokratyczne wybory do polskiego parlamentu, do polskiego Sejmu odzyskaniem niepodległości. Dla mnie symbolem niepodległości będą zawsze pierwsze wolne wybory do polskiego parlamentu, kiedy to naród zdecydował, a nie część narodu mówiła... otrzymała jakieś gwarancje i zachowała dzięki temu przywileje. I to jest taki spór, który będzie toczony, póki my żyjemy, a w przyszłości oceni to historia.

Generalnie uważam, że wypowiedzi nacechowane złośliwością są zawsze wyznacznikiem poziomu kultury osób, które takie rzeczy formułują. W moim odczuciu w debacie publicznej powinniśmy unikać złośliwości, bo to nie jest język służący do rozmowy i do porozumienia.

Mam nadzieję, że będziemy pracowali w komisjach czy w komisji w sprawie tego odznaczenia. Chciałbym, żeby to odznaczenie dla tych, którzy je otrzymają, było zaszczytem, honorem i piękną pamiątką z pięknych czasów, kiedy wspólnie, wszyscy razem obchodzimy 100-lecie odzyskanej niepodległości. I chciałbym, żebyśmy tak to odbierali, żebyśmy w takim odczuciu przyjmowali tę inicjatywę pana prezydenta. Ta inicjatywa ma właśnie taki wymiar, że będzie obejmowała wiele osób, które dzisiaj nawet z przyczyn ustawowych nie mogą otrzymywać innych odznaczeń, a taki medal będą mogły otrzymać. Kryteria są tutaj niezbyt ostre, bo tu nie ma jakiejś weryfikacji, jakiejś kwestii ocennej w sensie jakichś procedur. Wydaje się, że te kryteria są jasne i czytelne – nienaganna służba publiczna, cywilna lub wojskowa, walka o niepodległość, działalność na rzecz przemian demokratycznych, aktywna działalność zawodowa, społeczna, naukowa, literacka, artystyczna, które mają na celu rozślawianie Polski, pomnażanie dobrego imienia Polski, działania na rzecz rozwoju naszego kraju. Myślę, że są to kryteria, które powinny pozwolić objąć tym jak najszerszą grupę osób, bo tylko w ten sposób, jeżeli chodzi o przyszłość, możemy budować naszą wspólnotę narodową.

Dziękuję za uwagę. Mam nadzieję, że w niedługim czasie spotkamy się już podczas głosowania i przyjęcia tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował prezydencki projekt ustawy o ustanowieniu Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości, zawarty w druku nr 2555, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Nie mamy posła sprawozdawcy.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 27
do godz. 15 min 31)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym (druk nr 1609).

Proszę pana posła Marka Sowę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców, posłanek i posłów Nowoczesnej, mam zaszczyt przedstawić poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym, druk nr 1609, który został złożony do pana marszałka w maju 2017 r.

Intencją złożenia przez wnioskodawców projektu ustawy jest wprowadzenie do ustawy o referendum ogólnokrajowym przepisu zakazującego organizowania referendum ogólnokrajowego w dniu, w którym odbywają się wybory do organów samorządowych jednostek samorządu terytorialnego oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Przeprowadzenie wyborów samorządowych jest wielkim wyzwaniem logistycznym, gdyż w jednym dniu wybiera się nie tylko radnych rad gmin, rad powiatów czy sejmików województw, ale także wójtów, burmistrzów oraz prezydentów. Z uwagi na specyfikę wyborów samorządowych w wybory te zaangażowane są dziesiątki tysięcy osób na różnych szczeblach całej machiny wyborczej.

Trudność jednoczesnego przeprowadzenia wyborów do samorządu i referendum ogólnokrajowego to tylko jedna z przesłanek przemawiających za wprowadzeniem proponowanych zmian. Głównym powodem jest jednak obrona samorządności. Wybory samorządowe to święto demokracji lokalnej, regionalnej. To czas debaty o najważniejszych sprawach dotyczących naszych małych ojczyzn, naszych wspólnot gminnych, powiatowych czy wojewódzkich. Ten czas nie może ani nie powinien być wykorzystywany do

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Sowa

przeprowadzania kampanii ogólnopolskich, ogólnopolskich debat na tematy ogólnokrajowe, a bez wątpienia tak jest w przypadku referendum ogólnokrajowego.

Dzisiaj naszym wielkim problemem jest przekonanie Polaków, aby korzystali z prawa głosu, aby uczestniczyli w wyborach. Specyfika wyborów samorządowych pokazuje nam, że różnie z tym bywa. Chętnie wybieramy wójta, burmistrza czy prezydenta, chętnie wybieramy radnych gminnych, ale w przypadku np. wyborów do sejmików województw zbyt często rezygnujemy z przysługującego nam prawa głosu. Powinno być naszą troską, aby zwiększyć zainteresowanie wyborców wyborami samorządowymi, abyśmy świadomie korzystali z prawa głosu i wybierali najlepszych. Niestety wykorzystywanie terminu wyborów samorządowych do przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego temu nie służy.

Chcę przywołać art. 90 obecnej ustawy o referendum ogólnokrajowym, gdzie przeprowadzenie referendum łącznie z wyborami prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, parlamentarnymi albo do Parlamentu Europejskiego jest wprost wpisane, natomiast w żadnym przypadku nie przewiduje się możliwości łącznego przeprowadzenia referendum z wyborami samorządowymi.

Zdaję sobie sprawę, że jest wykładnia Państwowej Komisji Wyborczej, która bardzo precyzyjnie określa, że choć jest to trudne, to prawnie możliwe, pod warunkiem że będą zapewnione zupełnie odrębne sposoby oddawania głosów w dwóch lokalach wyborczych, odrębne komisje wyborcze. Dlatego wydaje mi się, że projekt, który mam dzisiaj zaszczyt w imieniu wnioskodawców składać, *expressis verbis* formalizuje brak możliwości łączenia obu tych głosowań.

Pozwolę sobie przedstawić kilka przesłanek przemawiających za wprowadzeniem proponowanej zmiany. Przepisy Kodeksu wyborczego ustalające zasady przeprowadzenia wyborów samorządowych znacząco różnią się od przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym, co dodatkowo utrudnia przeprowadzenie obu wyborów w jednym czasie. Czy w jednym, to też za chwilę o tym będę mówił.

Oto kilka przykładów przeszkód. Oba głosowania muszą być, tak jak wspomniałem, przeprowadzone przez zupełnie odrębne komisje wyborcze z dwoma oddzielnymi listami wyborców i oddzielnymi kartami do głosowania. Głosowanie w referendum może odbywać się w ciągu dwóch dni, a wybory tylko w jednym. Przeszkodą w organizacji referendum z wyborami samorządowymi są choćby inaczej wyznaczone okręgi. W głosowaniach samorządowych wyborcy przypisani są do miejsca zamieszkania, nie mogą głosować za granicą, na statkach, w przeciwieństwie do tego, jak to wygląda w przypadku referendum ogólnokrajowego. Wreszcie podmioty uprawnione mogą powołać odrębnych mężów zaufania.

Autorzy propozycji łączenia obu głosowań jako uzasadnienie swojej akcji czy tezy podają argument, że połączenie referendum i wyborów samorządowych przyniesie dla budżetu oszczędności. To jest nieprawda. W tej sprawie jednoznacznie wypowiedziało się Krajowe Biuro Wyborcze, które wprost stwierdza: Ciężko połączyć referendum z wyborami samorządowymi, ponieważ każdą z tych akcji trzeba przeprowadzić osobno, wskutek czego koszty i trudności organizacyjne wzrosną. Trzeba skompletować dwa razy więcej komisji obwodowych, dwa razy więcej lokali. Wszystko musiałoby być zdublowane. A więc o oszczędnościach tutaj absolutnie nie może być mowy.

Na zakończenie chciałbym jeszcze odnieść się do jednego istotnego aspektu, który również był brany przez nas pod uwagę w momencie przygotowywania projektu zmiany ustawy o referendum ogólnokrajowym. Przypomnę: ten projekt ustawy został złożony w maju 2017 r. W jakiejś mierze był oczywiście odpowiedzią na zapowiedź prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudy, że 11 listopada 2018 r. chce przeprowadzić ogólnokrajowe referendum konstytucyjne. Postulat przeprowadzenia tego referendum w dalszym ciągu jest obecny, przynajmniej w debacie publicznej.

Wskazana data przypadała wówczas dokładnie na dzień, w którym zgodnie z ówczesnie obowiązującymi zapisami Kodeksu wyborczego powinny być przeprowadzone wybory samorządowe. Dzisiaj, po nowelizacji Kodeksu wyborczego, wiadomo, że te wybory muszą być przeprowadzone w innym terminie, od 21 października do 4 listopada, tylko te trzy niedziele, te trzy daty mogą być brane pod uwagę przez premiera w momencie ogłaszania terminu wyborów.

Połączenie wyborów samorządowych i referendum konstytucyjnego i przeprowadzenie ich w 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, chcę powiedzieć wprost, to złe, a nawet bardzo złe rozwiązanie. Stulecie niepodległości Polski to czas świętowania, poczucia dumy z tego, że jesteśmy Polakami, z naszych osiągnięć, a nie czas dzielenia Polaków. Każde wybory i każde referendum każą nam opowiadać się po jednej albo po drugiej stronie. Na pewno nie w ten sposób powinniśmy uhonorować 100. rocznicę odzyskania niepodległości.

Proponowana zmiana ustawy o referendum ogólnokrajowym ogranicza się tak naprawdę do zmiany jej art. 4. Są to cztery ustępy. Ponieważ jest to krótki tekst, jeśli państwo, pan marszałek pozwolą, skorzystam i przeczytam: 1. Referendum wyznacza się na dzień wolny od pracy. 2. Referendum nie przeprowadza się w dniu, w którym odbywają się wybory do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. 3. Głosowanie w referendum może być przeprowadzone w ciągu 1 albo 2 dni – to pozostaje bez zmian. 4. Jeżeli głosowanie w referendum przeprowadza się w ciągu 2 dni, termin głosowania określa się na dzień wolny od pracy oraz dzień go poprzedza-

Posel Marek Sowa

jący. Ustawa – w art. 2 – wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Szanowni Państwo! W imieniu wnioskodawców, posłanek i posłów Nowoczesnej, bardzo serdecznie państwa proszę o poparcie tego projektu. Wydaje mi się, że powinniśmy patrzeć nie tylko na obecny kalendarz wyborczy, ale również w przyszłość. Referendum ogólnokrajowe nie powinno być nigdy przeprowadzane razem z wyborami samorządowymi, bo tak jak powiedziałem, wybory samorządowe to święto demokracji lokalnej, demokracji regionalnej, to czas debaty, dyskusji na temat problemów dotyczących naszych lokalnych wspólnot, a nie problemów ogólnokrajowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Anna Milczanowska.

Posel Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym, druk nr 1609.

Przedmiotem projektu jest zmiana treści art. 4 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym w taki sposób, aby wolą ustawodawcy jednoznacznie zakazać organizowania referendum ogólnokrajowego w dniu, w którym odbywają się wybory do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Za wprowadzeniem powyższych zmian zdaniem projektodawców przemawiać ma specyfika obu typów wyborów, potrzeba zapewnienia ich prawidłowego przebiegu oraz fakt, iż przeprowadzenie wyborów samorządowych jest wielkim logistycznym przedsięwzięciem.

Oczywiście nie sposób nie zgodzić się ze stwierdzeniem, iż wybory samorządowe są wielkim logistycznym przedsięwzięciem, ale trzeba podkreślić, iż każde wybory czy referendum ogólnopolskie są takimi przedsięwzięciami. Konieczność osobnego ustalania wyników wyborów do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego poszczególnych szczebli oraz wójtów, burmistrzów lub prezydentów miast ma jedynie charakter techniczny i nie podnosi znacząco nakładów pracy organów wyborczych. Fakt osobnego ustalania wyników nie może dyskredytować możliwości przeprowadzenia w tym samym cza-

sie wyborów samorządowych i referendum ogólnokrajowego.

Obecnie obowiązujące przepisy ustawy o referendum ogólnokrajowym nie wprowadzają ograniczenia co do ilości pytań zadawanych podczas jednego referendum. Możliwe jest zatem, iż podczas głosowania wyborcy odpowiadać będą nie na kilka, lecz nawet na kilkanaście czy kilkadziesiąt pytań. Złożone z wielu pytań referenda wymagać mogą od członków komisji wyborczych znacznie wyższego nakładu pracy przy ustalaniu wyników niż w przypadku wyborów samorządowych. Nie zasługuje zatem na aprobatę argument zakładający, iż z założenia organizacja wyborów samorządowych jest większym przedsięwzięciem niż organizacja np. referendum ogólnokrajowego. Wskazać należy, iż organy wyborcze działające w naszym kraju bez większych trudności przeprowadzały już referenda ogólnokrajowe, w których wyborcy odpowiadali na kilka pytań, zatem ewentualne jednoczesne przeprowadzenie wyborów do samorządu i referendum nie powinno sprawiać organom wyborczym szczególnych problemów.

Projektodawcy wskazują też na liczne ich zdaniem rozbieżności przepisów dotyczących organizacji wyborów samorządowych i referendum ogólnokrajowego. Podkreślić należy, iż przepisy obu ustaw są w większości spójne dzięki użyciu analogicznych sformułowanych zapisów lub dzięki licznym odesłaniom do Kodeksu wyborczego w zakresie nieuregulowanym w ustawie o referendum ogólnokrajowym. Odrębność uregulowań w ww. aktach prawnych nie uniemożliwia przeprowadzenia wyborów samorządowych i referendum w tym samym czasie ani znacząco tego nie utrudnia.

Niektóre rozbieżności zapisów ustawowych projektodawcy błędnie zakwalifikowali jako przeszkody w zakresie wspólnego przeprowadzenia przedmiotowych wyborów. Zdumienie może budzić m.in. argument, iż przeszkodą w organizacji referendum z wyborami samorządowymi są inaczej wyznaczone okręgi wyborcze. Podział na okręgi wyborcze ma znaczenie jedynie przy ustalaniu wyników aktu wyborczego, a ten proces bazuje przede wszystkim na pracy obwodowych komisji wyborczych, które to przekazują wyniki ze swojego obwodu wyższym organom wyborczym. Zatem działania wyższych organów wyborczych w zakresie ustalenia wyników wyborów ograniczają się do dokonania prostych operacji matematycznych.

Odnosząc się do zarzutu braku oszczędności ze strony Skarbu Państwa przy jednoczesnym przeprowadzeniu wyborów samorządowych i referendum, pragnę tylko podkreślić, że nie budzi wątpliwości – mam nadzieję, że również posłów, którzy podpisali się pod przedmiotową inicjatywą ustawodawczą – iż jednoczesne przeprowadzenie wyborów i referendum będzie tańsze niż przeprowadzenie ich w różnych terminach, niewątpliwie będzie mniej absorbujące, jeśli chodzi o pracę komisarzy wyborczych, jak również czas obywateli. Dlatego niezwykle lakoniczną

Posel Anna Milczanowska

argumentację projektodawców, że projekt będzie miał bardzo pozytywne skutki społeczne, finansowe i prawne, gdyż w sposób ustawowy zakazuje łączenia obu tak różnych głosowań, uznać należy za całkowicie bezzasadną, a na marginesie – także za całkowicie nielogiczną.

Wobec powyższego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wnioszek o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym, druk nr 1609. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zabierze pan poseł Wojciech Król.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Postulaty dotyczące połączenia wyborów samorządowych z planowanym referendum konstytucyjnym godzą w demokrację lokalną, tę najmniejszą, ale tak naprawdę najważniejszą. Wybory samorządowe, tak jak wspominał pan poseł Marek Sowa, to święto demokracji, tej demokracji lokalnej, wszystkich ruchów miejskich, stowarzyszeń i wszystkich tych, dla których samorząd jest najważniejszy, dla których społeczność lokalna i życie społeczności lokalnej są najważniejsze.

Połączenie wyborów do jednostek samorządu terytorialnego z referendum ogólnokrajowym to zburzenie pewnej wartości wyborów lokalnych. To właśnie w wyborach samorządowych decydujemy o tym, kto przez najbliższe lata będzie miał wpływ na to, czy w naszej okolicy powstanie park, skwer, plac zabaw, czy ta przestrzeń zostanie zabetonowana. Właśnie wybory samorządowe dla ludzi, dla Polaków są tymi najważniejszymi.

Opowiadając się za przyjęciem zmian proponowanych przez Nowoczesną, wskazać należy, że takie rozwiązanie, jakie postuluje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jest niedopuszczalne z kilku względów.

Po pierwsze, ustawa o referendum ogólnokrajowym wprost wskazuje, które wybory mogą zostać połączone z referendum ogólnokrajowym, i jako takie wymienia wybory do Sejmu i Senatu, wybory prezydenckie i do Parlamentu Europejskiego, ale milczy na temat wyborów samorządowych. Nie jest to przypadek, ustawodawca wcale nie zapomniał o wyborach do jednostek samorządu terytorialnego, ale uznał za niedopuszczalne, aby referendum ogólnokrajowe łączyć z wyborami samorządowymi. Propozycja posłów Nowoczesnej w tym projekcie ustawy rozwiązuje te problemy w przyszłości, wprost zakazując łączenia

referendum ogólnokrajowego z wyborami samorządowymi.

Po drugie, koszty. Prawo i Sprawiedliwość podczas niedawnego protestu osób niepełnosprawnych mówiło o tym, że nie ma pieniędzy w budżecie, by spełniać te oczekiwania osób z niepełnosprawnością. Tutaj, w tym konkretnym przypadku, lekką ręką jednorazowo konsumowane są duże pieniądze. Choćby koszt zakupu dodatkowych urn do głosowania szacowany jest na kwotę ok. 30 mln zł, bo przecież nie będzie możliwe wrzucanie kart z wyborów do jednostek samorządu terytorialnego do jednej urny z kartami z referendum. Dodam, że ten zakup urn może okazać się w przyszłości zupełnie nieprzydatny.

Idąc dalej – w jednym lokalu obecne będą dwie komisje wyborcze. Ale czy ktoś się zastanowił, czy one się pomieszczą? W mniejszych miejscowościach lokale bywają niewielkie.

W lokalach, w których będą obradować dwie komisje, może dochodzić do pewnego wymuszania wzięcia udziału w referendum i odwrotnie. Należy zadać sobie pytanie, na ile świadomy to będzie wówczas wybór, a na ile podyktowany pewnym przypadkiem, obecnością kolejnej karty do głosowania w tym samym lokalu wyborczym. Z kolei tam, gdzie komisje będą obradować w dwóch lokalach, mogą nastąpić znaczny spadek frekwencji i pomyłki co do tego, w których obwodowych komisjach odbywa się referendum, a w których – wybory do jednostek samorządu terytorialnego.

Kolejna istotna kwestia – w głosowaniu samorządowym wyborcy przypisani są do miejsca zamieszkania, nie mogą głosować za granicą, przeciwnie w referendum.

Kolejna kwestia to towarzysząca wyborom kampania wyborcza. Ogólnokrajowe przekazy będą mieszać się z lokalnymi, ale także ten lokalny przekaz, najważniejszy, może zostać osłabiony przez kampanie centralne, co w efekcie zmniejszy świadomość wyborców tak co do pytań referendalnych, jak i co do znajomości poszczególnych kandydatów w wyborach samorządowych. A przypomnieć należy, że w wyborach do jednostek samorządu terytorialnego wybierać będziemy radnych gmin, radnych powiatowych, radnych sejmików, wójtów, burmistrzów, prezydentów. Mnogość kart i wyborów jest już duża, a obciążenie dodatkową kartą zawierającą kilka bądź może kilkanaście pytań wprowadzi dodatkowy chaos.

Myślę, że te propozycje złożone przez posłów Nowoczesnej są jak najbardziej zasadne i konieczne. Dlatego proponujemy, aby dalej pracować nad tym projektem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Wojciech Bakun.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Kukiz'15 odnieść się do propozycji zmian w ustawie o referendum ogólnokrajowym złożonej przez posłów klubu Nowoczesna.

Ja mam, szanowni państwo, wrażenie, że wszyscy jak na tej sali siedzimy, czy to z prawej, czy z lewej strony, słowo „referendum” wykorzystujemy bardzo instrumentalnie, za każdym razem, kiedy nam to pasuje. Przykładem jest referendum z roku 2015, kiedy to w najbardziej cyniczny i obrzydliwy sposób referendum zostało wykorzystane przez byłego już prezydenta Bronisława Komorowskiego do tego, żeby próbować przyciągnąć do siebie część elektoratu, który do referendum ma bardzo określony stosunek i któremu na referendum zależało, natomiast po ogłoszeniu daty referendum tak naprawdę żadna z opcji politycznych nie kiwnęła nawet najmniejszym palcem w tym kierunku, żeby do tego referendum poszło jak najwięcej ludzi. Wykorzystujecie cynicznie... Oczywiście to już było po wyborach, przypomnijmy, po drugiej turze wyborów nikomu nie zależało na tym, żeby wrześniowe referendum odbyło się przy dużej frekwencji.

Niestety podobny przypadek mamy w tej chwili. Próbuje się zmieniać prawo, które ma funkcjonować przez szereg lat, próbuje się zmieniać je tylko w odniesieniu do sytuacji, która może się zdarzyć jesienią tego roku, abstrahując od tego, jakie mamy zdanie na temat przeprowadzenia wyborów samorządowych i referendum dotyczącego zmian w konstytucji. Nie idźmy tą drogą. Może idźmy w drugim kierunku. Może próbujemy dostosować przepisy, żeby to było możliwe. Nie ograniczajmy, tylko dajmy ludziom więcej możliwości głosowania jednocześnie w wyborach, czy to będą wybory na szczeblu centralnym, parlamentarnym, czy to będą wybory w samorządach. Zmieniamy przepisy w taki sposób, żeby faktycznie ograniczać koszty, a z drugiej strony, żeby dbać o to, żeby frekwencja była jak najwyższa. Wiemy, że referendum jest tą bezpośrednią formą sprawowania władzy przez obywateli czy wyrażenia zdania, która niestety w naszym otoczeniu politycznym, w naszym społeczeństwie cieszy się bardzo małym zainteresowaniem. Frekwencja podczas referendów jest bardzo niska. Powinno nam chyba zależeć na tym, żeby poznać zdanie suwerena, którego też tak często wymieniacie z tej mównicy, poznać zdanie jak największej liczby ludzi, którzy chcą głosować. Niech nie będzie to 7%, 10%, tylko niech to będzie 30%, 40%, 50%, a życzyłbym sobie, żeby ta liczba była jeszcze bardziej zbliżona do 100%.

Jeżeli chodzi o wypowiedziane z tej mównicy przed chwilą słowa, że wybory samorządowe to jest święto demokracji, ja się z tym zgodzę, ale największym świętem demokracji, szanowni państwo, o którym mówi chociażby nasza konstytucja w art. 4, jest właśnie referendum. To referendum, sprawowanie władzy bezpośredniej przez obywateli jest tak naprawdę

największą formą demokracji, bo to, czy wybieriecie kolejny raz partyjnych kacyków na poszczególne stanowiska, to nie jest demokracja. To jest proponowanie ludziom pewnego wyboru, natomiast to nie jest wypowiedzenie się w sposób bezpośredni w konkretnym temacie, a taką formą jest referendum.

Przed chwilą pan mówił, że w tej chwili zabronione czy nieregulowane prawnie jest to, czy można przeprowadzać referendum łącznie z wyborami samorządowymi. Oczywiście nie jest to uregulowane w tej chwili w podobny sposób jak jest uregulowane chociażby współistnienie referendum z wyborami prezydenckimi, natomiast zgodnie z łacińską paremią *nullum crimen sine lege* – co nie jest zabronione, jest dozwolone. Wy próbujecie to doregulować. Oczywiście to rozumiem, natomiast dalej bardzo ostrożnie bym podchodził do stanowienia prawa tylko w odniesieniu do jednego przypadku, który może mieć miejsce jesienią tego roku. Tworzymy prawo na lata, a nie pod konkretne wydarzenie, które może mieć miejsce. Chciałbym przypomnieć, jeżeli mówimy ogólnie o przepisach dotyczących referendum, że jest masa rzeczy, które moglibyśmy zmienić. Jedną z takich rzeczy, którą należałoby zmienić w polskim prawie, jest wprowadzenie sankcji za niewykonanie woli wyrażonej przez naród w referendum. *(Dzwonek)* Dziękiuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym, który to projekt ujęty jest w druku nr 1609.

Szanowni Państwo! Ten wspaniały, doniosły, dalekowszoczny projekt ustawy, który przedstawił Klub Poselski Nowoczesna, jest bardzo ważny dla poprawnego funkcjonowania naszego państwa, a zwłaszcza dla naszych lokalnych małych ojczyzn.

Chciałbym powiedzieć o trzech rzeczach. W pierwszej kolejności chcę powiedzieć o tym, dlaczego ten projekt się pojawił. Otóż 3 maja 2017 r. prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że 11 listopada zorganizuje, PiS zorganizuje referendum ogólnokrajowe, które będzie połączone, jak wynikało z przepisów ówczesnego Kodeksu wyborczego, z wyborami samorządowymi. Muszę powiedzieć, że w naszych sercach zadrgało. Święto lokalnej demokracji, święto naszych małych ojczyzn ma szansę zostać upolitycznione, bo tak brzmiała zapowiedź pana prezydenta Dudy.

Posel Mirosław Suchoń

W tym momencie nasze lokalne władze, które decydują o tym, czy będzie chodnik, czy zostanie naprawiona droga, czy zostanie zrealizowane przedszkole, byłyby wybierane w takim, powiedziałbym, bardzo upolitycznionym okresie. Dlaczego upolitycznionym? Otóż dlatego, że referenda z reguły wiążą się z tematem stricte politycznym, który dzieli scenę polityczną na stronnictwa, powoduje te podziały. W związku z tym w gąszczu politycznej narracji znikają te nasze lokalne sprawy. Powstałoby zamieszanie. Powstałoby pytanie wśród osób, które dokonują tych wyborów: Co jest ważne? Czy jest to ten chodnik, czy też sprawa referendalna? Na kogo oddać głos? Na tego, który lepiej, jak uważam, zrealizuje moje potrzeby związane z mieszkaniem tutaj, w tym miejscu, w mojej małej ojczyźnie, czy oddać głos na tego, który stoi być może po zupełnie innej stronie, jeżeli chodzi o te kwestie referendalne? To jest, szanowni państwo, taki impuls, żeby podzielić te nasze lokalne społeczności nie ze względu na to, jak oceniamy dokonania kandydatów, tylko ze względu na to, jak politycznie odnosimy się do tego, co zostało przedstawione w referendum. Dlatego ten projekt był tak bardzo potrzebny, dlatego ten projekt był niezbędny i dlatego ten projekt tak bardzo był doceniany przez organizacje społeczne.

Druga rzecz, o której chcę powiedzieć, to oczywiście kwestia logistyczna. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której dwa bardzo poważne zadania wyborcze, jedno chyba najpoważniejsze, czyli wybory samorządowe, realizowane są w jednym momencie. W naszych miejscowościach, w naszych małych ojczyznach siedziby komisji są w tych samych miejscach, niezależnie od tego, czy to są komisje wyborcze, czy referendalne. W związku z tym już tylko przy tej pierwszej ocenie powstaje pytanie, w jaki sposób zorganizowano by w jednym momencie te wybory oraz referendum. Mieszkańcy są przyzwyczajeni, że chodzą do tego jednego lokalu wyborczego, czy to są wybory samorządowe, parlamentarne, czy też referenda. Powstałaby konieczność przystosowania kilkudziesięciu tysięcy nowych miejsc w skali Polski do przeprowadzania wyborów do samorządów bądź referendum. To są kolejne koszty, komplikacje logistyczne. W związku z tym prawdopodobnie łączyłoby się to ze znacznie wyższymi nakładami zarówno organizacyjnymi, jak i finansowymi w sytuacji, w której te wybory i referendum przeprowadzane byłyby osobno. No przecież trzeba by było zapewnić urny, całe oprzyrządowanie itd., itd. A więc jak najbardziej ten projekt złożony przez Nowoczesną jest uzasadniony.

I na koniec chcę powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Sytuacja, w której w taki sposób próbuje się upolitycznić wybory samorządowe, że wrzuca się tam temat referendalny, z natury innej wagi, wymagający innej oceny (*Dzwonek*), jest naprawdę nie w porządku wobec wyborców.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

W związku z tym poprzemy ten projekt i wnoszę w imieniu klubu o to, żeby niezwłocznie przystąpić do drugiego czytania, ponieważ tak znakomity projekt... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan wyczerpał limit czasu.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym zawartego w druku sejmowym nr 1609.

Tak jak to wybrzmiało już z ust posła wnioskodawcy, jak również w większości wystąpień klubowych projekt ten jest odpowiedzią na pomysł połączenia jesienią tego roku wyborów samorządowych i referendum zaproponowanego przez pana prezydenta, pomysł niezwykle zły. Ja zgodzę się z opinią, bo bardzo dobrze to ujął przedstawiciel klubu Kukiz'15, że to jest bardzo instrumentalne potraktowanie bardzo ważnego elementu naszej demokracji, jakim jest referendum. Myślę, że tu, w tej Izbie, powinniśmy wykazać się odpowiedzialnością i zrobić wszystko, aby nie dopuścić do tego, żeby referenda stały się w coraz większym stopniu elementem kampanii wyborczych, i to bez względu na to, jak się będą konfigurować polityczne w naszym kraju zmieniały. Bo dziś, panie i panowie reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość, czujecie się mocni, ale za chwilę być może nastąpi zmiana i wówczas ciekaw byłbym waszej opinii na temat takiego instrumentalnego wpisywania referendum w kampanie wyborcze.

Otóż wybory samorządowe i referendum to są dwie zupełnie inne rzeczy. Pani poseł tu tak kategorycznie skreśliła ten pomysł. Ale, pani poseł, to są różne godziny głosowania w przypadku referendum i w przypadku wyborów, to są różne sposoby głosowania na mocy zmian, które państwo przeforsowaliście, to są wreszcie różne podziały, jeśli chodzi o obwody do głosowania. Pani poseł, ja się boję, co będzie efektem tego połączenia, czy czasami nie będzie,

Posel Krzysztof Paszyk

Wysoka Izbo, tak, że to głosowanie w sprawie referendum i w tych wyborach, jak się okaże, będzie skutkować najwyższym odsetkiem głosów nieważnych, czy to w jednym czy w drugim akcie. Bo najzwyczajniej w świecie, pani poseł, może powstać takie niezrozumienie, jakiego jeszcze nie byliśmy świadkami od 1989 r., jeśli chodzi o sposób głosowania. No, bo ktoś będzie chciał zwyczajowo pójść przed godz. 21 i już nie zdąży, bo drugi lokal będzie zwyczajnie nieczynny czy już będzie zamknięty, albo np. ktoś będzie podchodził do skreślania poszczególnych opcji w referendum zgodnie z tym, jak wygląda to głosowanie na mocy zmian przy wyborach samorządowych.

To jest bardzo niebezpieczny eksperyment. Stąd klub PSL–UED jest za tym, aby w imię odpowiedzialności w związku z tym, co może czekać nas, jeśli będziemy takim eksperymentem poddawać akt głosowania, ten projekt autorstwa Nowoczesnej trafił do dalszych prac, by przeciwdziałać takim poczynaniom instrumentalizującym wybory, by nie okazało się, że w efekcie naprawdę będą to wybory, których organizacyjnie po prostu nie da się przeprowadzić. To jest odpowiedzialność, która spoczywa na tej Izbie, na tych wszystkich, którzy tę Izbę tworzą. Chrońmy wybory samorządowe przed ingerencją, przed właśnie takimi różnymi nieodpowiedzialnymi pomysłami godzącymi w ich istotę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Liroy-Marzec, poseł niezrzeszony.

Posel Piotr Liroy-Marzec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Referendum to w sumie najwyższa forma demokracji, która u nas praktycznie została już wyniszczona niemal do końca. Powiem dzisiaj dość krótko: jeżeli cokolwiek ma się zmienić w sprawie referendum... Nie ma referendum bez e-partycypacji. Dzisiejsze pokolenie młodych ludzi w ogóle nie wyobraża sobie przyszłości bez e-partycypacji, a co za tym idzie – to najważniejsza rzecz – nie przeprowadzicie państwo wielu referendów i nie będą skuteczne, dopóki ta e-partycypacja nie zacznie działać. Dzięki właśnie e-partycypacji ograniczymy ilość środków wydawanych na referenda. Zapewni nam ona dotarcie do dużej, większej grupy ludzi i wreszcie poznanie prawdziwego głosu społeczeństwa, tego, co szczególnie młode pokolenie sądzi o nowych zmianach.

Na koniec powiem o tym, co najważniejsze, a co chyba niewiele osób zauważyło. Kiedy nasze referenda będą wreszcie obligatoryjne dla rządu? To skandal, że do dzisiaj utwierdzamy tę skorupę w parla-

mencie, w państwie, o którym mówimy, że jest demokratyczne i prowadzone przez ludzi, do dzisiaj te referenda są skandalem. To jest plebiscyt, w którym różni ludzie urządzają sobie swoje własne igrzyska. Krótko mówiąc, bez e-partycypacji i, co najważniejsze, bez obligatoryjności wyników tych referendów dla rządu, demokracja i praworządność w Polsce nie będą istniały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytań zgłosiło się czterech panów posłów.

Oczywiście zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy ustawa o referendum ogólnokrajowym przewiduje możliwość przeprowadzenia referendum łącznie z wyborami samorządowymi?

Kolejne pytanie: Czy prawdą jest, że połączenie przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego z wyborami do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego, wyborami wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, przyniesie dla budżetu państwa oszczędności?

I wreszcie trzecie pytanie. Czy połączenie referendum ogólnokrajowego z wyborami samorządowymi niesie za sobą ryzyko upolitycznienia tego święta demokracji, jakim są wybory samorządowe? Czy istnieje ryzyko pomyłek, chaosu w przypadku osób głosujących w wyborach samorządowych oraz referendum ogólnokrajowym z uwagi na to, że potrzebne są dwie komisje wyborcze, dwie listy wyborców i odrębne karty do głosowania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o tym, czy to połączyć, czy jest możliwe połączenie wyborów samorządowych z referendum i czy jest to mądre. I dobrze, że o tym rozmawiamy, natomiast serce krwawi, gdy widzimy, w jaki sposób Sejm Rzeczypospolitej w ogóle traktuje kwestię referendum. To jest święto demokracji, które poszczególne rządy, poszczególne parlamenty w Polsce zabiły, zarzęły.

Posel Paweł Skutecki

Szanowni Państwo! Dopóki nie zniesiemy progu frekwencyjnego w referendach, dopóki nie pozwolimy ludziom głosować przez Internet, dopóki wreszcie wyniki referendum nie będą wiążące dla władz, nic się w tym kraju nie zmienia.

Szanowni Państwo! Apel do rządu i do opozycji: zacznijmy mówić o referendum poważnie, nie w ten sposób jak dzisiaj. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym skierować pytanie do mojego znakomitego kolegi, pana posła Sowy, w następującej sprawie. Otóż czy prawdą jest, że w związku z taką możliwością czy takim planem rządu PiS przeprowadzenia tych wyborów samorządowych oraz referendum w jednym czasie nastąpi konieczność wytypowania dodatkowych lokali, która nie miałaby miejsca, gdyby te dwa głosowania zostały przeprowadzone odrębnie? Czy nastąpi konieczność wytypowania dodatkowych lokali, a co za tym idzie, czy w związku z tym wzrosną koszty przeprowadzenia tych głosowań? Ponieważ lokale, które do tej pory nie były użytkowane jako lokale wyborcze, trzeba będzie w jakiś sposób dostosować, wyposażyć. Jakie to mogą być koszty? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...prawdopodobnie miliony. Czy pan poseł jest w stanie powiedzieć, jakie to są koszty? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posła wnioskodawcy. Prawo i Sprawiedliwość tak ostatnio skomplikowało procedurę wyborczą, ustalając nową

ordynację wyborczą zmieniającą zasady funkcjonowania komisji wyborczych, państwowej komisji, że doprowadziło do sytuacji, w której zastanawiamy się, czy w ogóle te wybory zostaną przeprowadzone naładzie. Ten bałagan, który został wprowadzony przez te zmiany, może spowodować, że te wybory będą obarczone rzeczywiście takim dużym ryzykiem, że zostaną przeprowadzone niedokładnie, jeżeli dodatkowo nałożymy na to referendum, które jeszcze bardziej komplikuje cały proces oddawania głosu w wyborach samorządowych. Czy nie chodzi tu o to, żeby sprowadzić to do tego, żeby był taki bałagan, że jeżeli wynik wyborczy dla Prawa i Sprawiedliwości nie będzie korzystny, to te wybory zostaną uznane za nieważne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu. W dyskusji zgłoszono wniosek...

A, przepraszam, jeszcze pan poseł.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Chciałbym się odnieść do tych głosów, tych spraw, które tutaj były poruszane. *(Oklaski)* Po pierwsze, chcę państwu powiedzieć, że być może jeszcze w tym momencie, bo od godz. 15, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej pan sędzia Hermeliński razem z szefową Krajowego Biura Wyborczego przedkładają informację w komisji samorządu terytorialnego o przygotowaniu – właściwie to jest informacja o braku przygotowania – PKW i KBW do przeprowadzenia wyborów, które przypadają na jesień br. Jeszcze przynajmniej w 200 gminach nie ma powołanych urzędników wyborczych. Po prostu nie ma nikogo zgłoszonego. Taki jest dzisiejszy stan przygotowania. W mojej ocenie PKW bezprawnie wydało decyzję o nieprzeprowadzeniu transmisji, o nienagrywaniu wyborów, bo to jest wprost wpisane w ustawie. A więc jeśli nie znowelizujecie państwo ustawy związanej z Kodeksem wyborczym, to będzie znaczyło, że te wybory zostaną przeprowadzone niezgodnie z Kodeksem wyborczym. Używacie do tego dyrektywy RODO, powołujecie się na stanowisko głównego inspektora ochrony danych osobowych, ale zapominacie, że te nagrania miały być przez 5 lat archiwizowane i służyć jako dowód w sprawie, czy wybory były uczciwie i rzetelnie przeprowadzane. Transmisja to jedno, a nagrania i źródło dowodu w sprawie prawidłowego przeprowadzenia procesu wyborczego to drugie. *(Oklaski)* A więc naprawdę macie masę problemów.

Chcę także powiedzieć, że pewnie nikt nie wpadłby na pomysł, żeby przedkładać taki projekt ustawy,

Posel Marek Sowa

gdyby nie jakiś w mojej ocenie dziwny pomysł pana prezydenta, aby połączyć referendum ogólnokrajowe z wyborami samorządowymi. Ustawa o referendum jest z roku 2003. Nikt dotychczas nie wpadł na pomysł, aby wykorzystać wybory samorządowe do przeprowadzenia w tym samym czasie referendum ogólnokrajowego. Dlaczego nikt nie wpadł na taki pomysł? Bo w art. 90 w ust. 1 jest bardzo precyzyjnie opisane, co następuje w przypadku przeprowadzania referendum w tym samym dniu, w którym odbywają się wybory do Sejmu i do Senatu lub wybory prezydenta Rzeczypospolitej, a w ust. 2 – gdy się odbywają wybory do Parlamentu Europejskiego. I w ust. 2 jest wprost napisane, jakie są zasady informowania, prowadzenia debaty, użyczenia czasu antenowego i innych kwestii. Nie ma tu mowy o wyborach samorządowych. Natomiast pamiętajcie państwo, że jest ustawa o referendum lokalnym z roku 2000, w której nie ma żadnego zakazu. I my nie proponujemy zakazu organizowania w tym samym dniu wyborów samorządowych i referendum lokalnego. *(Oklaski)* Jeśli chodzi o sprawy lokalne, to mogą być do tego wykorzystywane wybory samorządowe.

Słyszałem tutaj wypowiedzi posła Bakuna z klubu Kukiz'15 czy posła Piotra Liroya-Marca i w pełni się z nimi zgadzam. W żadnej mierze nie chcemy pokazywać, że wybory samorządowe są czymś ważniejszym od referendum. My nie wartościujemy tego, w żadnej mierze. Bardzo istotną kwestią są referenda, czy to lokalne, czy ogólnokrajowe, i bardzo istotną kwestią są wybory samorządowe i wybory parlamentarne. Jeśli mówimy o sprawach ogólnokrajowych, to możemy to robić razem, ale nie łączmy debaty o sprawach lokalnych z tematyką ogólnopolską, która zostanie zawłaszczona i przez media, i przez inne kwestie, przez co tak naprawdę te sprawy lokalne nie będą mogły się przebić.

Z ubolewaniem muszę powiedzieć... Nie ma już co prawda pani posłanki Anny Milczanowskiej, która w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawiała stanowisko klubu. W mojej ocenie ona całkowicie nie ma zrozumienia dla przedstawionego problemu. Nie chcę obrażać, ale nie ma ona chyba również zbyt dużego pojęcia o problematyce, która tutaj była poruszana, jak to są ważne i kluczowe kwestie. *(Oklaski)* Mówi o jakichś tańszych wyborach. Proszę się zapoznać z dokumentami Państwowej Komisji Wyborczej. Czytałem to. Przecież oni precyzyjnie wyjaśnili, czy te wybory będą tańsze, czy nie. Ta kwestia jeszcze później pojawiła się w pytaniu jakiegoś posła. To będzie zdublowanie kosztów. Muszę państwu powiedzieć, jak to będzie. W wyborach samorządowych będą dwie komisje. Dla tych, którzy pracują w dzień, będą wypłacone jedne diety, dla tych, którzy liczą w nocy, drugie diety. Natomiast przedstawicielom komisji obwodowej, którzy w sobotę i w niedzielę będą pracowali w komisji referendalnej, a w nocy będą liczyli głosy, będzie wypłacona jedna dieta. Co

prawda za dwa dni, ale tej pracy do wykonania będzie dużo więcej. Tak państwo to robicie.

Jak frekwencja wpłynie na wybory samorządowe? Zakładacie państwo, że jeśli ktoś pójdzie zagłosować w sobotę, to pójdzie również w niedzielę? Pani Milczanowska mówi, że przecież może być 15, 20 czy 30 pytań. Czy to będzie jasne dla obywatela, jak zaznaczać? Tutaj ma 5 głosów wyborczych do oddania, potem musi się zgłosić jeszcze w drugim lokalu, odpowiedzieć nie wiadomo na ile pytań. To będzie obniżało frekwencję. To nie będzie pozwalało nam skupić się na kwestiach najważniejszych.

Bardzo serdecznie dziękuję przedstawicielom klubów Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów za głosy poparcia. Wydaje mi się również, że w pełni byśmy mogli znaleźć konsensus z przedstawicielami klubu Kukiz'15, bo – tak jak powiedziałem – absolutnie nie stawiamy wyborów samorządowych ponad referendum. Każdy akt jest bardzo istotny, każdy jest świętem demokracji, tylko nie przykrywajmy jednej problematyki drugą. To są osobne zagadnienia i w moim głębokim przekonaniu powinny się odbywać w osobnych wyborach.

Jeśli jest zarzut, który padł ze strony pana posła Wojciecha Bakuna, o instrumentalnym wykorzystaniu referendum, to trzeba tu powiedzieć: tak. Tak, rok temu prezydent Duda chciał to instrumentalnie wykorzystywać. Ale to nie jest uwaga do nas, tylko do prezydenta, to jest kolejna kwestia.

W pełni podzielam pogląd, że powinny być wprowadzone sankcje za niewykonanie woli. Jeśli coś jest, ma odpowiednią frekwencję zapisaną w ustawie, ludzie dokonują takiego wyboru, to nie ma dla mnie żadnej wątpliwości, że to powinno być w 100% wiążące. I żadna interpretacja... Tutaj już nie powinna być prowadzona debata, tylko z automatu powinno to być uwzględnione w aktach prawnych, powinno być realizowane.

Kolejna kwestia, która była tutaj poruszana przez pana posła Bańkowskiego: Czy można razem? W mojej ocenie art. 90 ustawy, o czym już mówiłem, w sposób jednoznaczny to rozstrzyga. Ponieważ znaleziono małą furtkę, może niedoprecyzowanie, że nie znalazł się zapis, że nie wolno robić tych wyborów, ktoś wpadł na pomysł i chce dzisiaj nam zaszerwować połączenie tych wyborów. Ale to jest złe rozwiązanie.

Czy będą oszczędności w PKW? Jednoznacznie żadnych oszczędności nie będzie.

Czy jest możliwe upolitycznienie? Ja bym tego tak nie nazwał – kwestią upolitycznienia, bo przecież wybory samorządowe to też dokonywanie jakichś wyborów politycznych. Jedno i drugie – uważam – jest polityką. Ale na pewno, co do tego nie mam żadnych wątpliwości, nastąpi przykrycie tematów lokalnych tematami ogólnopolskimi, czyli narzucenie narracji ogólnopolskiej obecnej w debacie politycznej. Wówczas oczywiście na tematy lokalne, o których tutaj była mowa, na programy, w jakim kierunku powinny się rozwijać nasze lokalne samorządy, co powinno być

Posel Marek Sowa

realizowane, w jakiej kolejności, nie będzie już miejsca, bo ludzie w sposób naturalny będą się koncentrowali na tym, co jest przedmiotem debaty ogólnopolskiej.

Paweł Skutecki – generalnie zgadzam się z jego stwierdzeniami, że referenda powinny być obligatoryjne, powinny być wiążące dla rządów. Co do progów można dyskutować, czy wprowadzone są na zbyt wysokim poziomie czy nie. Tu zawsze można dyskutować, ale to nie jest przedmiotem propozycji zmiany ustawy.

Pan poseł Suchoń – w pełni podzielam ten pogląd, ale od razu muszę powiedzieć, że mogą się odbyć w jednym budynku, natomiast nie mogą się odbyć w jednym lokalu, w jednej sali. Mogą się odbyć w jednym budynku. Jeśli mamy szkoły, które często wykorzystujemy do przeprowadzenia wyborów, to oczywiście w jednej sali mogą się odbywać wybory samorządowe, a w drugiej sali mogą się odbywać głosowania dotyczące referendum. Natomiast musi to być całkowicie niezależne. Powołane komisje muszą być całkowicie niezależne, zupełnie osobne muszą być spisy wyborców, obwieszczenia. To są dwa niezależne od siebie procesy wyborcze.

Jeśli chodzi o urny, o których ktoś tutaj mówił, to oczywiście nie ulega żadnej wątpliwości, że 30 mln na zakup przezroczystych urn byłoby obligatoryjne do poniesienia. Jak państwo wiecie, urny zostały zakupione chyba w 2015 r. czy 2016 r., ale te urny zostały zakupione po jednej dla każdego obwodu. Dziś mamy 26 tys. stałych obwodów i ok. 2 tys. obwodów zamkniętych. Jeśli zdublowałaby nam się ta liczba, podwoiła, to oczywiście 28 tys. urn wyborczych to byłby dodatkowy wydatek, który trzeba by było ponieść. Tak po prawdzie muszę państwu powiedzieć, że już nie ma na to czasu, bo nawet nie są zabezpieczone w budżecie środki na ten cel, żeby zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych do jesieni bieżącego roku to zrobić.

I na zakończenie powiem, że w samej ustawie nie łączymy inicjatywy pana prezydenta. Ja powiedziałem to w formie dodatkowej, że to był istotny element, który również wpłynął na naszą decyzję. Gdy obserwowałem, jak państwo macie ogromny problem z inicjatywą referendalną pana prezydenta, że nie umiecie zająć wobec tego jednoznacznego stanowiska, wydawało mi się, że ten projekt de facto mógł wam spaść z nieba i rozwiązać te problemy, bo pomysł łączenia i jednoczesnego przeprowadzenia naprawdę, na pewno nie jest pomysłem racjonalnym.

Liczę, że do momentu gdy w bloku głosowań będziemy podejmowali decyzję, czy wniosek Prawa i Sprawiedliwości zasługuje na uwzględnienie, o odrzuceniu projektu ustawy przedłożonego przez posłów Nowoczesnej, będziecie państwo mieli jeszcze refleksję osobistą. Zwracam się również do pana marszałka jako szefa klubu: być może warto jeszcze raz się zastanowić i nie odrzucać tego projektu, tylko go

po prostu przyjąć, bo on jest naprawdę dobry i długofalowo bardzo, bardzo wartościowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2477 i 2566).

Proszę pana posła Edwarda Siarkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych w dniu wczorajszym rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały i przyjęła go jednomyślnie, rekomendując Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu uchwały, który – jak powiedziałem – dotyczy zmian w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedmiotowa regulacja dotyczy dwóch kwestii, które wynikają ze zmian w innych przepisach. Pierwsza kwestia to jest zmiana nazwy Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa. Otóż, jak wiemy, została zmieniona nazwa tej komisji, w związku z tym w regulaminie Sejmu również musi nastąpić zmiana nazwy tej komisji na Komisję do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich. To jest art. 31a ust. 1 regulaminu Sejmu.

Druga kwestia, która została uregulowana w tej uchwale, to jest przepis wynikający z rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 2018 r., na podstawie którego rozszerzono zakres zadań ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, który oprócz kierowania działami administracji rządowej, są to gospodarka morska, rybołówstwo, żegluga śródlądowa, będzie również odpowiadał za gospodarkę wodną. Te zadania zostały przeniesione z Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Chodzi o to, aby całokształt prac sejm

Poseł Sprawozdawca Edward Siarka

owych związanych z tą problematyką podlegał tej komisji.

I mamy art. 2, który w sposób przejściowy traktuje problematykę projektów, które już zostały skierowane do komisji ochrony środowiska i zasobów naturalnych. Otóż komisja normalnie będzie procedowała nad projektami, które do niej wpłynęły, a w ustawie kompetencyjnej zostały one przeniesione do ministra gospodarki.

Jeszcze raz, panie marszałku, wnoszę, aby Sejm przyjął uchwałę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Włodzimierz Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druki nr 2477 i 2566.

Po tak rzetelnym przedstawieniu treści projektowanej zmiany przez pana posła Siarkę mnie pozostaje wyrazić jedynie stanowisko klubu.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedmiotowe zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Głogowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Tomasz Głogowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko dotyczące projektu zmiany regulaminu Sejmu.

Zmiana regulaminu Sejmu jest oczywiście zmianą techniczną, a odnosi się do zmian przeprowadzonych w ustawie, w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów. Warto jednak przy okazji nadmienić, że... Oczywiście zgłaszujemy za tymi zmianami technicz-

nymi. Warto dodać dwa słowa. Komisja, która po zmianach z 26 stycznia 2018 r. nazywa się Komisją do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich, która tak samo będzie nazywać się w regulaminie Sejmu, określającym tryb wyboru jej członków, jest organem, delikatnie mówiąc, wątpliwym konstytucyjnie, a dla wielu jest organem niekonstytucyjnym. Zmiana ze stycznia tego roku dotyczyła wielu aspektów pracy tej komisji. Zwiększyła ona kary za niestawienie się przed tym organem, wprowadziła możliwość doprowadzenia świadków na rozprawę przed tą komisją na podstawie decyzji prokuratora. Najdrobniejszą zmianą w tej styczniowej ustawie była zmiana nazwy, która z gramatycznego potworka zmieniła troszeczkę... skróciła swoją nazwę. Natomiast, jak mówię, nie zmieniło to, nie rozwiązało to wątpliwości co do konstytucyjności tej komisji.

Druga zmiana regulaminu dotyczy przeniesienia obszaru gospodarki wodnej do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Rozumiemy, naturalną sprawą jest, logiczną, żeby obszar merytorycznej pracy komisji pokrywał się z obszarami pracy poszczególnych ministerstw, ale na pewno nie podzieliśmy jednej z wielu kontrowersyjnych decyzji dotyczących obszaru gospodarki wodnej niedawno podjętej przez parlament, że akurat Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej jest tym, które ma się zająć szeroko rozumianą gospodarką wodną, a przecież gospodarka wodna tylko w drobnej części dotyczy żeglugi śródlądowej. Wydaje się, że naturalną sprawą było, że jednak minister środowiska zajmuje się gospodarką wodną, związaną z zaopatrzeniem w wodę, ze ściekami. Jeżeli taka decyzja zapadła w rozporządzeniu premiera, że przechodzi to w gestię innego ministerstwa, to konsekwencją jest przeniesienie tej kompetencji w parlamencie, acz dostrzegamy, że nawet wewnątrz klubu rządzącego... W klubie partii rządzącej te wątpliwości pozostawały. Rozumiem, że ta decyzja już została podjęta i ten obszar trafi do komisji żeglugi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie komisyjnego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 2477.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt zmienia regulamin Sejmu w dwóch obszarach. Pierwsza zmiana dotyczy zmiany oficjalnej nazwy tzw. komisji

Posel Mirosław Suchoń

weryfikacyjnej. Dotychczasowa nazwa, która była dosyć długa i była, powtórzę za kolegą przedmówcą, takim potworkiem, można by powiedzieć, została zastąpiona nową, teraz jest to Komisja do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich. To jest, powiedziałbym, zmiana na lepsze, jeżeli chodzi o samą nazwę. Zmiana regulaminu jest oczywiście konsekwencją uproszczenia nazewnictwa wynikającego z uchwalonej przez Sejm w styczniu br. nowelizacji ustawy stanowiącej podstawę działania tej komisji. Oczywiście Klub Poselski Nowoczesna podtrzymuje swoje zastrzeżenia co do konstytucyjności tego ciała, co do jego umocowania w systemie prawnym Rzeczypospolitej, niemniej jednak jest to zmiana techniczna i tak ją postrzegamy.

Druga zmiana dotyczy zmiany przedmiotowych zakresów działania dwóch komisji sejmowych, to jest Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Pierwsza z wymienionych komisji ma przejąć od drugiej sprawy gospodarki wodnej, meteorologii i hydrologii. Ma to związek z dokonaną w styczniu 2018 r. nowelizacją wydanego zaledwie miesiąc wcześniej rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie szczegółowego zakresu działania ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Projektodawca przyjął, że skoro rozszerzono zakres zadań tego ministra o ww. sprawy, to zasadne jest przekazanie tych spraw do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, tak by całokształt prac sejmowych dotyczących zakresu działania ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej był skupiony w tej właśnie komisji. Naszym zdaniem jest to zmiana nie do końca zasadna z uwagi na materię, której ta zmiana dotyczy. Znowu jest to zmiana techniczna, pochodna wcześniej przyjętych przepisów, więc będziemy to właśnie tak traktować.

Szanowni Państwo! Zważywszy na powyższe stanowisko i charakter tych zmian, Klub Poselski Nowoczesna nie będzie przeciwny przyjęciu tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytania zapisał się pan poseł Jerzy Meysztowicz.
1 minuta.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się tylko do jednej zmiany, zmiany nazwy, dlatego że biorąc pod uwagę aktywność pana ministra Jakiego w promowaniu swojej osoby na posiedzeniach tej komisji, zastanawiam się, czy nie byłoby lepiej zmienić nazwy

Komisja do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich na komitet wyborczy pana posła Jakiego jako kandydata na prezydenta miasta stołecznego Warszawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przed przystąpieniem do kolejnego punktu ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 36 do godz. 16 min 38)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Okazało się, że pani minister była schowana za fotelem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdania z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2016 i w roku 2017 (druki nr 2170 i 2416) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 2544).

Proszę, głos teraz zabierze prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych pani Edyta Bielak-Jomaa.

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych Edyta Bielak-Jomaa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić sprawozdania roczne z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych za lata 2016 i 2017.

Oba te sprawozdania przedstawiam w bardzo przełomowym momencie, ponieważ 25 maja rozpoczęło się bezpośrednie stosowanie we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, które w dużym stopniu zastąpiło dotychczasowe ustawodawstwo dotyczące ochrony danych osobowych. Tego samego dnia weszła również w życie nowa polska ustawa o ochronie danych osobowych przyjęta przez Wysoką Izbę 10 maja tego roku. Należy podkreślić, że ogólne rozporządzenie o ochronie danych stosuje się bezpośrednio, z tego też względu ustawa z 10 maja będzie przede wszystkim regulować i reguluje tylko te kwestie, które są wymagane albo dozwolone przez ogólne rozporządzenie o ochronie danych do uregulowania przez ustawodawcę krajowego. Dotyczy to m.in. sta-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych
Edyta Bielak-Jomaa**

tusu i procedur postępowania przed organem ochrony danych osobowych.

Zgodnie z powołaną ustawą nastąpiła zmiana nazwy organu ochrony danych osobowych. Generalny inspektor ochrony danych osobowych został zastąpiony przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, dlatego dzisiaj jako prezes urzędu zgodnie z art. 170 ustawy z 10 maja o ochronie danych osobowych przedstawiam sprawozdania z działalności GIODO za dwa poprzednie lata. Te sprawozdania stanowią wykonanie art. 20 dotychczasowej ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, zgodnie z którym generalny inspektor składa Sejmowi raz w roku sprawozdanie ze swojej działalności wraz z wnioskami wynikającymi ze stanu przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych. Ten obowiązek wynikał również z implementacji art. 28 ust. 5 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych, zobowiązującego każdy organ nadzorczy do sporządzania raportu ze swojej działalności i podawania go do publicznej wiadomości.

Polski organ ochrony danych osobowych, czyli dotychczasowy GIODO, a obecnie prezes UODO, jest jednoosobowym organem administracji państwowej zajmującym się zagadnieniami mającymi swoje konstytucyjne umocowanie. W rozdziale II konstytucji Rzeczypospolitej traktującym o prawach i wolnościach człowieka i obywatela znajdują się bowiem gwarancje Rzeczypospolitej Polskiej dla prawa do prywatności i ochrony danych osobowych.

Kompetencje generalnego inspektora ochrony danych osobowych, zgodnie z art. 12 ustawy o ochronie danych osobowych z 1997 r., obejmowały kontrolę przestrzegania przepisów o ochronie danych, prowadzenie rejestru zbiorów danych osobowych oraz rejestru administratorów bezpieczeństwa informacji, udzielanie informacji o zarejestrowanych zbiorach i zarejestrowanych administratorach bezpieczeństwa informacji, rozpatrywanie skarg i wydawanie decyzji administracyjnych, zapewnienie wykonania przez zobowiązanych obowiązków o charakterze niepieniężnym wynikających ze wspomnianych decyzji organu przez stosowanie środków egzekucyjnych przewidzianych w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, opiniowanie projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących ochrony danych osobowych, rozpowszechnianie informacji z tego zakresu oraz współpracę międzynarodową z organizacjami i instytucjami zajmującymi się problematyką ochrony danych osobowych.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych był odpowiedzialny za wdrożenie prawa w zakresie ochrony danych osobowych i nadzór nad realizacją ustawy o ochronie danych osobowych i w tym zakresie współpracował z krajowymi podmiotami oraz

europejskimi i pozaeuropejskimi organami ochrony danych osobowych oraz instytucjami zajmującymi się szeroko rozumianymi prawami człowieka.

Warto wskazać, że ogólne rozporządzenie o ochronie danych, likwidując niektóre z dotychczasowych obowiązków, jak obowiązek rejestracji zbiorów danych, czy też wprowadzając nowe obowiązki, jak np. zgłaszanie naruszeń ochrony danych, wpłynęło na zmianę zakresu zadań i kompetencji polskiego organu ochrony danych. Ogólne rozporządzenie określiło na nowo zadania realizowane już w praktyce przez GIODO, ale także wprowadziło zupełnie nowe kompetencje i zadania. Dla przykładu, jedną z nowych kompetencji polskiego organu ochrony danych jest możliwość nakładania administracyjnych kar pieniężnych.

Jednym z zadań realizowanych przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych była kontrola przestrzegania przepisów o ochronie danych. W ramach tych działań podejmowaliśmy kontrole. Kontrole w latach sprawozdawczych: liczba tych kontroli w 2016 r. wynosiła 147, w 2017 r. – 145. W 2016 r. oprócz kontroli przeprowadzaliśmy również tzw. sprawdzenia. Wystąpiliśmy z 45 wystąpieniami o dokonanie sprawdzeń przez administratorów bezpieczeństwa informacji. W 2017 r. tych skierowań było 67, jeśli chodzi o wystąpienia o dokonanie sprawdzeń.

2016 r. był kolejnym rokiem, w którym położony został nacisk na przeprowadzenie kontroli sektorowych. Objęto kontrolami sektorowymi Policję, starostwa powiatowe, kancelarie prawnicze, izby i urzędy celne oraz, co wynikało z przepisów odrębnych, wydziały konsularne i Straż Graniczną. W 2017 r. te kontrole sektorowe były kontynuowane. Obejmowały one Krajowy System Informatyczny umożliwiający organom administracji publicznej i organom wymiaru sprawiedliwości wykorzystywanie danych gromadzonych w Systemie Informacyjnym Schengen, Wizowym Systemie Informacyjnym, tj. urzędy skarbowe, wydziały konsularne ambasad i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ogólnie w 2016 r. wraz ze sprawdzeniami odbyły się 152 kontrole, w 2017 r. – 212.

Jednym z zadań generalnego inspektora ochrony danych osobowych, które zostało uchylone przez ogólne rozporządzenie o ochronie danych, było prowadzenie ogólnokrajowego, jawnego rejestru zbiorów danych osobowych. Trzeba podkreślić, że obowiązek zgłaszania zbiorów danych osobowych do rejestracji przez GIODO był już wcześniej ograniczony przez polskiego ustawodawcę. Przykładem tego były zmiany dotychczasowej ustawy o ochronie danych, które weszły w życie 1 stycznia 2015 r.

W roku 2016 administratorzy danych zgłosili do rejestracji generalnemu inspektorowi prawie 35 tys. zbiorów, a w 2017 r. – prawie 27 tys. zbiorów. Tak wysoka liczba zgłoszeń zbiorów do rejestracji w roku 2016 w stosunku do liczby zgłoszeń w roku 2017 wynikała z faktu niezastosowania się administratorów danych osobowych do przepisów ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o ułatwieniu wykonywania działań

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych Edyta Bielak-Jomaa

ności gospodarczej, która weszła w życie 1 stycznia 2015 r. W świetle przepisów tej ustawy z obowiązku rejestracji zbiorów wyłączeni zostali administratorzy danych przetwarzanych w zbiorach, które nie były prowadzone, nie są prowadzone z wykorzystaniem systemów informatycznych, z wyjątkiem tych zbiorów, które zawierały dane szczególnie chronione, oraz ci administratorzy, którzy powołali administratora bezpieczeństwa informacji i zgłosili go do rejestracji generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych.

Liczne zmiany w prawie generowały lawinowy napływ nowych zgłoszeń zbiorów do rejestracji, np. „Rodzina 500+” to było ok. 2 tys. postępowań, jeśli chodzi o zgłoszenie zbiorów do rejestracji, ale również aktualizacji i wniosków o wydanie decyzji o wykreśleniu zbioru z rejestru, np. wynikających ze zmian w przepisach meldunkowych.

Wśród rozpatrywanych w 2017 r. spraw na szczególną uwagę zasługują zgłoszenia zbiorów, w których operacje na danych prowadzone były z zastosowaniem nowoczesnych rozwiązań technologicznych. Chodzi o takie procesy, do których należy zaliczyć w szczególności przetwarzanie danych w aplikacjach mobilnych, wdrażanie rozwiązań opartych na metodach biometrycznych, świadczenie usług geolokalizacyjnych, stosowanie monitoringu wizyjnego.

Z końcem 2016 r. upłynęły 2 lata funkcjonowania ogólnokrajowego, jawnego rejestru administratorów bezpieczeństwa informacji prowadzonego przez generalnego inspektora. Rejestr administratorów bezpieczeństwa GODO postrzegał nie tylko jako formę kontroli nad powołaniem ABI i późniejszym wykonywaniem przez niego zadań, ale odgrywał on również ważną rolę w procesie edukacji i samoweryfikacji administratorów danych. Jeśli bowiem administrator zdecydował się na powołanie ABI, musiał zapewnić mu wymagane prawem warunki funkcjonowania oraz oświadczyć, że spełnia on ustawowe rygory kwalifikacyjne. Z tego powodu rejestracja przyczyniała się nie tylko do wzmocnienia roli i pozycji administratorów bezpieczeństwa informacji, ale też do podniesienia efektywności całego systemu ochrony danych osobowych w Polsce. Jest to niezwykle istotne, zwłaszcza w kontekście stosowania nowych przepisów o ochronie danych oraz pełnienia przez wielu obecnych administratorów bezpieczeństwa funkcji inspektora ochrony danych osobowych przewidzianej w ogólnym rozporządzeniu o ochronie danych osobowych.

W 2016 r. do biura GODO wpłynęło ponad 8 tys. zgłoszeń powołania administratorów bezpieczeństwa, w 2017 r. – ponad 6 tys. Na koniec 2017 r. ogólna liczba wszystkich ABI wpisanych do rejestru generalnego inspektora wyniosła ponad 26,5 tys. Od 25 maja tego roku nie ma już obowiązku zgłaszania zbiorów

danych do rejestracji, rozporządzenie zniosło bowiem ogólną zasadę zawiadamiania organu o przetwarzaniu danych osobowych i koncentruje się na operacjach przetwarzania, które mogą powodować wysokie ryzyko naruszenia praw i wolności osób, których dotyczą. Administratorów bezpieczeństwa informacji zastąpili inspektorzy ochrony danych osobowych.

We wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej obowiązują jednolite kryteria i procedury powoływania tych osób, zasady dotyczące ich statusu i realizowanych zadań. Dzięki temu rozporządzenie wzmocniło rolę i pozycję inspektorów danych, co wpłynęło i pewnie wpłynie w istotny sposób na podniesienie poziomu ochrony danych osobowych poprzez stosowanie prawidłowych procedur i procesów przetwarzania danych osobowych. Generalny inspektor ochrony danych osobowych przykładł bardzo dużą wagę do działań edukacyjnych i współpracy z administratorami danych i administratorami bezpieczeństwa informacji, o czym za chwilę.

W świetle przepisów ustawy z 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne przedsiębiorca telekomunikacyjny oprócz tego, że ma obowiązek, rzecz jasna, chronić dane osobowe swoich klientów, w razie stwierdzenia naruszenia bezpieczeństwa ochrony danych zobowiązany jest w szczególności powiadomić o tym organ właściwy do spraw ochrony danych osobowych oraz abonenta lub użytkownika końcowego. Od 25 maja zakres podmiotowy tego obowiązku się rozszerzył, bo objęte nim zostały inne również podmioty w przypadku tzw. wycieku danych.

W 2017 r. do Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych wpłynęły 222 zawiadomienia o naruszeniu bezpieczeństwa danych osobowych przez dostawców publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych, i to było o 53 przypadki więcej niż w roku poprzednim, czyli w 2016 r., w którym wpłynęły 163 zawiadomienia o naruszeniu.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych wśród zadań, które realizował, a prezes urzędu wśród zadań, które realizuje i będzie realizować, ma również obowiązek rozpatrywania skarg. W latach 2016 i 2017 GODO rozstrzygał w sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych w kwestiach, które wielokrotnie były już przedmiotem postępowań w latach ubiegłych. Powtarzalność składanych skarg i podejście administratorów danych do poszczególnych zagadnień oznaczają, że niestety świadomość osób, które biorą udział w procesie przetwarzania danych, świadomość administratorów i ich wiedza w zakresie praw i obowiązków związanych z ochroną danych osobowych, jest wciąż niewystarczająca. *(Dzwonek)* W 2017 r. do GODO wpłynęło prawie 3 tys. skarg...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, proszę zmierzać do konkluzji.

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych Edyta Bielak-Jomaa:

...dotyczących naruszenia przepisów o ochronie danych, co niestety w porównaniu z rokiem poprzednim jest liczbą większą o 17%. Jeśli chodzi o skargi, to dostrzec można dwa interesujące trendy. Pierwszym jest utrzymująca się wciąż na wysokim poziomie liczba skarg na przetwarzanie danych przez sektor administracji publicznej. Drugi trend stanowi gwałtowny wzrost liczby skarg w kategorii: Internet.

Niestety, muszę kończyć. Te sprawozdania są oczywiście dostępne i zostały przedstawione Wysokiej Izbie. Zachęcam bardzo do ich analizy. My jesteśmy w szczególnym momencie, bo teraz, od 25 maja, tak jak już powiedziałam, jesteśmy Urzędem Ochrony Danych Osobowych. A żeby ochrona danych osobowych, żeby system ochrony danych osobowych mógł funkcjonować prawidłowo, pilnować tego systemu i jego prawidłowego funkcjonowania musi silny i niezależny organ nadzorczy, bowiem tylko taki organ będzie władny prawidłowo dbać o przestrzeganie ochrony danych osobowych w Polsce. Mówię o tym w kontekście wciąż niewystarczających środków, zasobów finansowych i kadrowych teraz już Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Korzystając z okazji, chcę z tego miejsca powiedzieć, że są to ostatnie sprawozdania, które składa prezes urzędu jeszcze jako generalny inspektor ochrony danych osobowych, z funkcjonowania generalnego inspektora. W przyszłym roku będę, mam nadzieję, mieć okazję sprawozdawać jako prezes urzędu za rok 2018. Będzie to sprawozdanie, które zawierać już będzie, jak sądzę, pierwsze wnioski, które będą mogły odpowiedzieć na pytanie, jak wszyscy poradziliśmy sobie z wyzwaniem. Biorąc pod uwagę, że to są ostatnie sprawozdania GODO, chcę bardzo serdecznie, korzystając z okazji, podziękować wszystkim moim poprzednikom na stanowisku generalnego inspektora ochrony danych osobowych i wszystkim pracownikom Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych za 20 lat pracy na rzecz ochrony danych osobowych. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani prezes.

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Prezes! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w sprawie sprawozdań z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2016 i w roku 2017.

Komisja na posiedzeniu w dniu 17 maja 2018 r. zapoznała się ze sprawozdaniami generalnego inspektora ochrony danych osobowych z działalności w roku 2016 i w roku 2017. Sprawozdania te przedstawił zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych pan Mirosław Sanek. Zastępca przypomniał, że taki obowiązek sprawozdawczy wynika z treści ustawy z 29 sierpnia 1997 r., konkretnie z treści art. 20, który nie precyzuje terminu składania sprawozdań z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Po prostu nie ma terminu, czy te sprawozdania za rok poprzedni powinny być złożone w Sejmie do I kwartału, czy do półrocza, stąd sprawozdanie za rok 2016 zostało złożone 28 grudnia 2017 r., a sprawozdanie za rok 2017 – w dniu 16 marca 2018 r.

W latach 2016 i 2017 inspektorzy GODO przeprowadzili tzw. kontrole sektorowe, m.in. w Policji, starostwach powiatowych, kancelariach prawnych, izbach i urzędach celnych, wydziałach konsularnych ambasad oraz Straży Granicznej. Rejestracja administratorów bezpieczeństwa i informacji oraz zbiorów danych osobowych obejmowała w 2016 r. ponad 34 tys. zbiorów, w roku następnym – ponad 26 tys. zbiorów. Zastępca GODO podkreślił, że zastosowano nowoczesne telerozwiazania technologiczne. Rejestracja administratorów bezpieczeństwa informacji obejmowała ponad 8 tys. tego typu wniosków.

Zgłaszane naruszenia ochrony danych osobowych dotyczyły przede wszystkim dziedzin Prawa telekomunikacyjnego. Było również dużo skarg obywateli dotyczących spraw związanych z mieszkalnictwem. Skarg obywateli na naruszenie ochrony danych osobowych w 2017 r. było 2950. Tymi skargami zajmuje się 51 pracowników departamentu skargowego. Do ich obowiązków należą również sprawy związane z legislacją i wydawaniem decyzji administracyjnych.

W katalogu kompetencji organu nadzorczego są też pytania prawne. W 2016 r. było ich 3320, w następnym – 2339. Były również tzw. wystąpienia sygnalizacyjne generalnego inspektora ochrony danych osobowych – 109 w roku 2016 i 104 w roku 2017. W zakresie egzekucji administracyjnej wydano 67 decyzji w 2016 r. i 85 decyzji w 2017 r. Zgłoszono 36 wiadomości o popełnieniu przestępstwa w roku 2016, a rok później – 31.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych uczestniczył w pracach Europejskiej Rady Ochrony Danych.

W toku dyskusji posłowie podnosili kwestię budżetu GODO, który jest dość skromny jak na instytucję rangi państwowej – 19 mln zł. W sumie jest tam zatrudnionych ponad 100 pracowników. Podnoszono również kwestię kosztów związaną z wynajmem lokalu w prywatnej nieruchomości, gdzie jest wysoki czynsz. Wydaje się, że ta sprawa powinna być załatwiona w taki sposób. Na terenie Warszawy są nieruchomości Skarbu Państwa. Taki organ, o którym jest zapis w konstytucji, powinien mieć swoją siedzibę w nieruchomości stanowiącej własność Skarbu

Posel Andrzej Matusiewicz

Państwa, w związku z czym oczywiście nie musiałby płacić tego wysokiego czynszu i wtedy koszty byłyby zupełnie inne.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęła jednogłośnie sprawozdania za lata 2016 i 2017, uznając, że generalny inspektor ochrony danych osobowych wykonywał swoje ustawowe obowiązki w sposób prawidłowy i nie ma żadnych zastrzeżeń co do jego funkcjonowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Andrzej Matusiewicz.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Prezes! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące sprawozdań z działalności – użyję jeszcze raz poprzedniej nazwy, bo to dotyczy właśnie tych zaszciości prawnych – generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Oba te sprawozdania, zarówno z roku 2016, jak i z roku 2017, jak już podkreśliłem jako sprawozdawca, są ostatnimi sprawozdaniami dotyczącymi ustawy o ochronie danych osobowych z 29 sierpnia 1997 r. Opisane są bardzo szczegółowo wszystkie najważniejsze kompetencje ówczesnego generalnego inspektora ochrony danych osobowych, czyli: kontrola przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych, prowadzenie rejestru zbiorów danych osobowych oraz rejestru administratorów bezpieczeństwa informacji, czyli ABI. To stanowisko w nowej ustawie będzie się nazywać inaczej, będą to inspektorzy ochrony danych osobowych.

Wysoka Izbo! Kwestia jest taka: jesteśmy oczywiście w nowym stanie prawnym, jak już to było wspomniane, od 25 maja obowiązuje nowa ustawa o ochronie danych osobowych z 10 maja 2018 r. i należy się spodziewać, że w związku z tym, że zakres kompetencji jest rozszerzony, będzie tych skarg więcej. Będzie również więcej różnego rodzaju zbiorów. Wynika to również z naszej działalności ustawodawczej, bo uchwalane przez nas ustawy powodują taką konieczność i nadają nowe kompetencje prezesowi Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Zachodzi po prostu realna potrzeba, żeby również zwiększyć zatrudnienie.

Jeżeli departament skargowości, który zajmuje się legislacją, który będzie również odpowiadał na pytania prawne szeregu instytucji... Na pewno będzie problem z interpretacją nowych przepisów, dlatego wydaje się zasadny taki postulat, żeby sprawy związane z przygotowaniem budżetu prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych na rok przyszły uwzględniały również nowe zadania wynikające z nowej ustawy i ze stosowanej bezpośrednio dyrektywy Unii Europejskiej z 27 kwietnia 2016 r.

W związku z tym stanowisko wobec sprawozdań jest oczywiście pozytywne, takie jak stanowisko komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Zofia Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Prezes! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdań z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2016 i w roku 2017, druki nr 2170 i 2416.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych przedłożył Sejmowi szczegółowe sprawozdania ze swojej działalności za 2016 r. i 2017 r. wraz z wnioskami wynikającymi ze stanu przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych.

Na wstępie pragnę zwrócić uwagę na termin przedłożenia sprawozdania za 2016 r., gdyż w mojej ocenie to sprawozdanie jest spóźnione o cały rok i nie realizuje celu wynikającego z ustawy o ochronie danych osobowych. Wprawdzie ustawa nie precyzuje, nie wskazuje dokładnego terminu jego przedłożenia, to jednak, biorąc pod uwagę ustawowy cel składania Sejmowi sprawozdania za miniony rok, należy uznać, że generalny inspektor ochrony danych osobowych nie wykonał obowiązków wynikających z ustawy. Głównym bowiem celem analizy sprawozdań była i jest ocena stanu przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych, w tym konkretnym przypadku w 2016 r., której to oceny z powodu niezłożenia sprawozdania Sejm nie mógł dokonać.

Taka ocena ma jedynie sens, jeżeli jest dokonywana w krótkim terminie od zakończenia roku sprawozdawczego, gdyż wnioski i rekomendacje z niej wynikające mogą być możliwie szybko wdrożone.

Bardzo źle się stało, choć nie jest to sprawa generalnego inspektora ochrony danych osobowych, że sprawozdania nie zostały rozpatrzone w trakcie debaty nad nową ustawą o ochronie danych osobowych i implementacją do polskiego systemu prawnego no-

Posel Zofia Czernow

wych unijnych ram prawnych dotyczących ochrony danych osobowych. Chodzi o rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych. To znacznie utrudniło możliwość kompleksowego spojrzenia na nowe przepisy ustawy w świetle istniejącej sytuacji w tym zakresie w Polsce, a także, co jest bardzo ważne, utrudniło przygotowanie odpowiednich warunków działalności nowego organu.

W tym miejscu przypomnę, że generalny inspektor ochrony danych osobowych boryka się z poważnymi problemami wynikającymi z braku odpowiedniej siedziby na swoją działalność i konieczności ponoszenia bardzo wysokich kosztów komercyjnego czynszu za wynajmowane pomieszczenia, a także niewystarczającego zabezpieczenia wydatków bieżących. Każdego roku podczas prac nad projektem budżetu podnoszę problem zbyt niskiego poziomu finansowania zadań GIODO. Ta sprawa nadal jest jednak nierozwiązana. Wyrażam przekonanie, że minister finansów zagwarantuje dodatkowe środki finansowe na realizację nowych, bardzo ważnych zadań dotyczących ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych.

Przechodząc do szczegółów zawartych w sprawozdaniach, podkreślić należy, że sporządzono je w sposób przejrzysty i czytelny, co niewątpliwie ułatwia analizę i ocenę.

Głównym zadaniem GIODO i jego biura był nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie danych osobowych i kontrola tego przestrzegania, prowadzenie rejestru zbiorów, rozpatrywanie skarg i wydawanie decyzji administracyjnych. Analiza sprawozdań wskazuje na systematyczny wzrost ilości zadań w zakresie ochrony danych osobowych, wskazuje na nowe wyzwania związane z postępującą globalizacją i rozwojem technologii informatycznych. Każdego roku wzrasta liczba skarg dotyczących naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych. I tak w 2017 r. wpłynęło 2950 skarg, tj. o 17% więcej aniżeli w 2016 r., podobnie jak to miało miejsce w roku poprzednim.

Z analizy skarg według poszczególnych kategorii wynikają następujące trendy. Największy udział mają skargi z kategorii: Internet, które dotyczą szeroko pojętego przetwarzania danych w sieci informatycznej. Znaczny odsetek skarg, bo ok. 16% ogółu, dotyczy działalności banków i innych instytucji finansowych, w tym związanych z windykacją należności. Duża skala skarg w tym obszarze utrzymuje się od lat.

Zastanowienia wymaga znaczna liczba skarg na przetwarzanie danych osobowych przez administrację publiczną, które dotyczą pozyskiwania danych w związku z koniecznością przyznania określonych świadczeń, wymiany danych osobowych pomiędzy

podmiotami oraz zamieszczania danych osobowych na stronach internetowych jednostek samorządu terytorialnego.

W 2017 r. generalny inspektor ochrony danych osobowych przeprowadził łącznie 145 kontroli dotyczących zgodności przetwarzania danych osobowych z przepisami ustawy, tj. na poziomie wykonanym w 2016 r. Mniejsza liczba kontroli z jednej strony jest wynikiem występowania w coraz większym zakresie scentralizowanych systemów informatycznych, co znacząco rozszerza zakres takich kontroli, z drugiej zaś wiąże się bezpośrednio ze zbyt małą liczbą pracowników Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych zajmujących się kontrolami.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych prowadzi ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych, do którego zgłaszane są przez administratorów wnioski o rejestrację. Najważniejszym celem rejestracji zbiorów jest zapewnienie przejrzystości i nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o ochronie danych osobowych. W 2017 r. administratorzy danych zgłosili do rejestru blisko 26 600 zbiorów danych osobowych. Jest to ogromna skala.

Bardzo ważnym zadaniem o charakterze ciągłym jest opiniowanie aktów prawnych i rozporządzeń dotyczących ochrony danych osobowych, co winno eliminować nieprawidłowości dotyczące przetwarzania danych osobowych już na etapie tworzenia prawa. Błędem, na który GIODO zwraca uwagę przy opiniowaniu aktów prawnych, jest określanie przez projektodawcę w przepisach specjalnej zgody jako podstawy prawnej do pozyskiwania i przetwarzania danych przez organy administracji państwowej. Takie rozwiązania są sprzeczne z zasadami działania organów państwa, które określone są przecież w konstytucji.

GIODO podkreśla, z czym absolutnie należy się zgodzić, że przetwarzanie danych przez wszystkie organy administracji państwowej musi mieć podstawę prawną w konkretnym akcie prawnym, a nie odbywać się na podstawie udzielonej zgody. W innej sytuacji przetwarzanie danych jest źródłem zasadnych skarg.

Na podkreślenie zasługują szeroko zakrojone działania informacyjno-edukacyjne GIODO. Działalność wydawnicza i organizacja konferencji, szkoleń, seminariów, spotkań i konkursów przynoszą coraz lepsze efekty w postaci podnoszenia świadomości społecznej na temat konieczności ochrony danych osobowych. Coraz więcej konsumentów i – co bardzo ważne – młodzieży szkolnej podkreśla, jak ważna jest dla nich ochrona prywatności. Oczekują oni takich działań, które zapewnią im tę ochronę.

Warto zwrócić uwagę na określone w sprawozdaniu za 2017 r. wyzwania stojące przed organem do spraw ochrony danych osobowych. Bez wątpienia to wdrażanie i upowszechnianie nowych technologii. Rozwój ten następuje w obszarze zarówno doskonalenia i powstawania nowych rozwiązań sprzętowych, jak i nowych technologii przetwarzania informacji, jak sztuczna inteligencja, nowe technologie głębokiej

Posel Zofia Czernow

analizy danych, dynamicznie rozwijający się Internet rzeczy, aplikacje mobilne czy mobilne stacjonarne urządzenia pomiarowe. Tym i nowym technologiom musi sprostać organ do spraw ochrony danych osobowych.

Aby tak się działo, musi być wyposażony we wszystkie niezbędne narzędzia i dysponować wysoce specjalistyczną kadrą i odpowiednim budżetem. Wyrażam przekonanie, że rząd, jak również parlament stworzą takie warunki działania temu organowi, aby te zadania były realizowane na najwyższym poziomie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdań z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych za rok 2016 i rok 2017. Klub posłów Nowoczesnej przyjmuje je, choć oczywiście nie bez zastrzeżeń, aczkolwiek dodam, że sprawozdania zostały przygotowane w sposób czytelny, rzetelny i usystematyzowany.

Dziś jednak, zamiast skupiać się na wyliczaniu błędów nieistniejącego już GODO, trzeba wypracować rozwiązania, które pozwolą nowo powstającej instytucji, czyli Urzędowi Ochrony Danych Osobowych, funkcjonować we właściwy sposób. Zadaniem urzędu powinno być wspieranie przedsiębiorstw, instytucji i organizacji we wdrażaniu i konsekwentnym przestrzeganiu procedur i polityk bezpieczeństwa, które zagwarantują możliwie najlepszą ochronę danych osobowych Polaków. Kara finansowa powinna być ostatnim wykorzystywanym narzędziem, kiedy zawiodą wszelkie inne metody. W świecie dynamicznie rozwijających się nowoczesnych technologii informacje na nasz temat stają się nieodzownym elementem niemal każdej usługi czy produktu. Nie bez powodu dane osobowe nazywa się ropą naftową XXI w. Z tym większym zaangażowaniem musimy je chronić. Niestety niewystarczający budżet, zbyt mała liczba etatów i niskie wynagrodzenia pracowników, którzy zdobywszy ekspercką wiedzę, bardzo często odchodzą do biznesu, sprawiły, że główny inspektor ochrony danych osobowych nie mógł dobrze się wiązać z nałożonych na niego zadań.

Niepokoją przede wszystkim postępowania związane z dochodzeniem przez obywateli swojego prawa do ochrony danych osobowych. Z informacji uzyskanych przez ministra cyfryzacji i zawartych w ocenie skutków regulacji dotyczącej uchwalonej kilka tygodni temu ustawy, po analizie wyroków NSA w 2015 r., bo takimi statystykami dysponujemy, o ile te dane są rzetelne, wynika, że średni czas trwania postępowań w sprawach o naruszenie ochrony danych osobowych w Polsce do czasu wydania przez GODO decyzji w I instancji wynosi aż 295 dni, a w II instancji – 437 dni, natomiast czas oczekiwania na uzyskanie prawomocnego orzeczenia wynosi średnio 600 dni, czyli ok. 2 lat. Statystyki pokazują ogromną skalę problemu, przy czym dodam, że kwestia dotyczy rzetelności danych otrzymanych z Ministerstwa Cyfryzacji. W 2015 r. prowadzone były postępowania, w przypadku których obywatel na prawomocny wyrok czekał nawet ponad 1600 dni, a więc ponad 4 lata. Jest niedopuszczalne, by procedury trwały tak długo.

Problemy, z którymi musiało zmierzyć się GODO, urastają do rangi dramatów w kontekście tworzenia UODO, bowiem tej instytucji ustawowo przypisano sporą liczbę nowych zadań, np. zatwierdzanie kodeksów, proces certyfikacji itp. Nie jest możliwe, by urząd ten działał we właściwy sposób, o ile nie otrzyma większych środków finansowych na funkcjonowanie. Tutaj w zasadzie trzeba by było zwrócić się do Ministerstwa Finansów. Bez tego, mimo wprowadzenia nowych regulacji, prawo obywateli do ochrony danych osobowych nie będzie odpowiednio respektowane.

Wątpliwości budzi struktura finansowania przez państwo działań związanych z RODO. Art. 104 ustawy o ochronie danych osobowych mówi, że pieniądze z ewentualnych kar trafiają do budżetu państwa. Pojawiły się jednak doniesienia medialne, że tylko 30% środków potrzebnych na utrzymanie instytucji będzie pochodziło z bezpośredniej dotacji państwa. Aż 70% mają stanowić wpływy z nakładanych kar. Chcę zatem zapytać, czy to prawda, bo gdyby tak się stało, w praktyce oznaczałoby to, że w interesie urzędników będzie nie edukowanie i wspieranie firm, ale nakładanie sankcji finansowych. W RODO chodzi o to, by dane były odpowiednio chronione, a urząd zapewniał obywatelom poczucie bezpieczeństwa w tym zakresie. Gdyby informacje o finansowaniu Urzędu Ochrony Danych Osobowych z kar okazały się prawdziwie, paradoksalnie mogłoby dojść do sytuacji, w której urząd nie byłby zainteresowany tym, aby organizacje prawidłowo chroniły dane osobowe, bo tylko łamanie przez nie przepisów daje urzędowi i jego pracownikom środki na utrzymanie. Z oczywistych względów taka informacja budzi niepokój, zwłaszcza mikroprzedsiębiorców, których firm nie stać na kosztowną profesjonalną obsługę prawną. Mam nadzieję, że te doniesienia medialne nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości, i tutaj proszę panią prezes o ewentualne zdementowanie tej informacji. Niezależnie od sposobu finansowania Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Posel Elżbieta Stępień

bowych potencjalne kary, do 20 mln euro, powodują oczywisty strach nawet dużych firm i instytucji.

Sprawozdania z działalności głównego inspektora ochrony danych osobowych za rok 2016 i rok 2017 informują także o rozmaitych przedsięwzięciach mających na celu promowanie ochrony danych osobowych. W mojej ocenie o tym, jak bardzo one były i są niewystarczające, świadczy obecna panika polskich przedsiębiorców, którzy zostali zmuszeni do wprowadzenia w błyskawicznym czasie w swoich firmach przepisów nowej ustawy. Wynika to także z rozmów z przedstawicielami biznesu i z doniesień medialnych. Zwyczajnie zabrakło szkoleń czy konferencji upowszechniających wiedzę na ten temat, na temat wdrożenia i funkcjonowania nowych przepisów. Zabrakło także czasu, bo ustawa została przegłosowana w ostatniej chwili, tuż przed tym, jak zaczęło obowiązywać unijne rozporządzenie; pani prezes na koniec swojej wypowiedzi wspomniała właśnie o tym problemie. Na marginesie powiem, że na dostosowanie do tego polskiego prawodawstwa mieliśmy 2 lata, można zatem było zrobić wszystko spokojnie, rozważnie, bez hysterii i prowizorki. Szczególnie mali i średni przedsiębiorcy mają niewielką wiedzę o RODO, na podstawowym poziomie. Znąją przeważnie wysokości potencjalnych kar, gorzej z wiedzą, jak realizować obowiązki wynikające z nowych przepisów. Mikroprzedsiębiorcy w większości dopiero zaczynają zapoznawać się z rozporządzeniem.

Reasumując, powtórzę, że Klub Poselski Nowoczesna jest za przyjęciem sprawozdań, ale wiele naszych wątpliwości budzi nowa ustawa o ochronie danych osobowych i o funkcjonowaniu Urzędu Ochrony Danych Osobowych i będziemy się temu bacznie przyglądać.

Tak na koniec nasuwa mi się jeszcze jedno pytanie: Czy nowa ustawa, uchwalona w takim pośpiechu, nie wymaga na tym etapie nowelizacji? Wiele z jej zapisów pozostaje w niezgodzie z RODO, na co wskazywał sam główny inspektor ochrony danych osobowych. Przy tej okazji chciałabym życzyć pani prezes wielu sukcesów na nowym stanowisku, ale również wsparcia ze strony rządowej i strony parlamentarnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panie Pośle! Pani Prezes! Chciałbym w imieniu Klubu Poselskie-

go Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić stanowisko wobec sprawozdań z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2016 i w roku 2017 wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, druki sejmowe nr 2170, 2416 i 2544.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych kontrolował zgodność przetwarzania danych osobowych z przepisami ustawy, wydawał decyzje administracyjne i rozpatrywał skargi w sprawach wykonania przepisów o ochronie danych osobowych, prowadził rejestr zbiorów danych, opiniował akty prawne dotyczące ochrony danych osobowych, inicjował i podejmował przedsięwzięcia w zakresie doskonalenia ochrony danych osobowych. Uczestniczył ponadto w pracach międzynarodowych organizacji i instytucji zajmujących się problematyką ochrony danych osobowych.

10 maja 2018 r. Sejm uchwalił nową ustawę o ochronie danych osobowych, która zastąpiła ustawę z 1997 r. i przewidywała likwidację organu oraz ustanowienie nowego organu właściwego w sprawie ochrony danych osobowych, czyli prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Dziś Wysoka Izba rozpatrzy więc ostatnie sprawozdania generalnego inspektora danych osobowych za lata 2016 i 2017.

Inspektorzy GIODO przeprowadzili w 2016 r. 147 kontroli, zaś w 2017 r. było to 145 kontroli. Skierowano również 67 wystąpień po dokonaniu sprawdzeń. GIODO przeprowadził też w minionym dwuleciu kontrole sektorowe obejmujące Policję, starostwa powiatowe, kancelarie prawnicze, izby i urzędy celne, wydziały konsularne ambasad Rzeczypospolitej oraz Straż Graniczną. Należy podkreślić, że tak szeroką działalność prowadziła instytucja o nader szczupłych zasobach kadrowych: w roku 2016 zatrudniała ona 17 inspektorów, rok później ta liczba wzrosła do zaledwie 19.

Urząd zajmował się też rejestracją administratorów bezpieczeństwa informacji oraz zbiorów danych osobowych. W 2016 r. administratorzy danych zgłosili do rejestracji blisko 35 tys. zbiorów, zaś rok później – 26,5 tys. zbiorów. W 2016 r. do Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych wpłynęło ponad 8 tys. wniosków o rejestrację administratorów bezpieczeństwa informacji. Większość, bo ok. 1 tys., wniosków została rozpatrzona. Rok później, w roku 2017, do Biura GIODO wpłynęły 6153 zgłoszenia, a zarejestrowano ponad 5 tys. Na koniec 2017 r. ogólna liczba wszystkich zarejestrowanych administratorów bezpieczeństwa informacji przekroczyła liczbę 26 tys. Również w tym wypadku rzuca się w oczy, że tak dużą liczbę spraw obsługiwało ledwie 12 pracowników merytorycznych Departamentu Rejestracji Administratorów Bezpieczeństwa Informacji i Zbiorów Danych Osobowych.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych zajmował się też rozpatrywaniem skarg. W 2017 r. wpłynęło do GIODO blisko 3 tys. skarg dotyczących

Posel Krzysztof Paszyk

naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych. Rok wcześniej wpłynęło o 340 skarg mniej, co oznacza, że obserwujemy wzrost liczby skarg rok do roku o kilkanaście procent. Jest to stała tendencja. Należy oczekiwać, że pełne stosowanie przepisów RODO znacznie zwiększy liczbę skarg wpływających do nowej już instytucji, która w ostatnim czasie zastąpiła GIODO.

W minionych 2 latach biuro generalnego inspektora odpowiadało też na pytania prawne. W 2016 r. łącznie rozpatrzone 3320 pism tego rodzaju, a w 2017 r. – 2339. Pytania dotyczyły głównie administracji i sądownictwa oraz szkolnictwa, jak również służby zdrowia, prawa pracy oraz mieszkalnictwa.

Generalny inspektor podejmował też liczne wystąpienia. W 2016 r. łączna liczba wystąpień, sygnalizacji, wniosków wystosowanych przez GIODO wyniosła 109, zaś w 2017 r. były to 104 wnioski. Wnioski dotyczyły głównie wskazania luk prawnych w dziedzinie ochrony prywatności, respektowania prawa podmiotu danych do ochrony jego danych osobowych, jak również niedokładności w istniejących i nowo tworzonych regulacjach prawnych. Główne tematy wystąpień to: udostępnienie danych osobowych osobom nieupoważnionym, pozyskiwanie kopii dokumentów tożsamości oraz niezgodne z prawem stosowanie klauzul zgody na przetwarzanie danych osobowych.

W 2016 r. organ skierował 36 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a rok później – 31. Najczęściej przedmiotem zawiadomień były podejrzenia popełnienia przestępstwa w związku z celami marketingowymi poza zgodą oraz udostępniania danych osobowych bez podstawy prawnej.

GIODO podejmował też szeroko zakrojoną współpracę międzynarodową oraz działalność edukacyjną. To też warto podkreślić. Liczne szkolenia, wywiady, publikacje, poradniki na stronie internetowej po współpracy z podmiotami bez wątpienia przyczyniły się do popularyzacji wiedzy na temat ochrony danych osobowych. Urząd w ciągu 2 lat sprawozdawczych zawarł 12 porozumień ze szkołami wyższymi w zakresie współpracy przy ochronie danych. We współpracy z rzecznikiem praw dziecka i ministrem edukacji narodowej GIODO realizował na terenie szkół ogólnopolski program edukacyjny „Twoje zdanie, twoja sprawa”.

Wysoka Izbo! Relacjonując ogrom zadań, które wykonuje generalny inspektor ochrony danych osobowych, nie można nie zapytać, dlaczego tak ważna instytucja mieści się w wynajmowanych pomieszczeniach – i to wynajmowanych po niemałej cenie. Podobnie jak inne państwowe instytucje, Urząd Ochrony Danych Osobowych powinien mieć swoją stałą siedzibę. Myślę, że dzisiaj też warto zaapelować przy tej okazji do Wysokiej Izby, a przede wszystkim do ław, w których zasiadają przedstawiciele większości

sejmowej, o zrozumienie w tej kwestii i znalezienie trwałego rozwiązania sytuacji lokalowej urzędu.

Ważnym aspektem przedstawionych sprawozdań jest też finansowanie GIODO. W związku z wprowadzeniem RODO oraz rosnącą rolą ochrony danych osobowych, jak również rynku danych osobowych, rola organu kontrolnego w tym zakresie również będzie rosła. Kontynuator GIODO, czyli UODO, otrzyma wprawdzie 30 mln zł z rezerwy budżetowej, należy jednak monitorować pieczołowicie, czy urząd będzie w stanie na należytych poziomie wywiązywać się z nowych obowiązków. Jak dotąd była to niestety instytucja mocno niedofinansowana. Myślę, że ta zmiana jest dobrym momentem, by dotknąć tego problemu refleksją i w sposób należyty dofinansować ten organ, zważywszy na jego rosnącą rolę.

Ja przylączę się do życzeń, które zostały w stronę pani prezes wypowiedziane przez panią poseł Elżbietę Stępień, i pozwolę sobie zakończyć deklaracją, po pierwsze, o tym, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów jak najbardziej te sprawozdania przyjmuje i da temu wyraz, a po drugie, o tym, że również życzymy pani prezes jak najlepszych efektów pracy, której się pani podjęła. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się troje państwa posłów.

Zamykam listę ze zgłoszeniami do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Prezes! Moje pytanie dotyczy oczywiście budżetu generalnego inspektora ochrony danych osobowych na 2018 r. Podczas dyskusji w Komisji Finansów Publicznych, kiedy debatowaliśmy o budżecie na ten rok i kiedy ten budżet nie został zwiększony mimo wniosków w tej sprawie, była informacja, że zostanie on zmieniony wraz z wejściem w życie nowych przepisów. Mam konkretne pytanie. Czy pani prezes otrzymała już nowe czy dodatkowe środki finansowe z rezerwy budżetowej? Jeżeli nie, to ile wynosi niedobór na dzień dzisiejszy, jakie finanse pozwoliłyby stworzyć odpowiedni organ z odpowiednim zatrudnieniem i wydatkami bieżącymi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Mamy nowy system prawny i nasuwa się pytanie: Co z rozpoczętymi postępowaniami w sprawach o naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych, które rozpatrywane są przez GODO? W jaki sposób będą rozstrzygane, czy według nowych przepisów, czy według przepisów przejściowych? Według jakich? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Prezes! Ja chciałem zadać pytanie, które trochę wykracza poza materię sprawozdań, bo dotyczy kwestii stanu na dzień dzisiejszy. Wszyscy wiemy, że na naszych oczach w zasadzie dokonuje się pewnego rodzaju rewolucja w podejściu do ochrony danych osobowych. I chciałem skierować do pani prezes pytanie dotyczące tego, jak pani, pani urząd ocenia przygotowanie uczestników życia gospodarczego czy społecznego do realizacji nowych obowiązków, nowych przepisów. Temat jest ważny, dotyczy bardzo istotnej sfery dla każdego z nas osobiście, w związku z tym bardzo bym prosił, gdyby pani prezes była uprzejma pokusić się o taką krótką ocenę i swoją opinię przedstawić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę, teraz zabierze głos prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych pani Edyta Bielak-Jomaa.

**Prezes Urzędu
Ochrony Danych Osobowych
Edyta Bielak-Jomaa:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się odnieść do wszystkich uwag i pytań. Generalny inspektor składał sprawozdania za 2 lata, 2016 r. i 2017 r., i wynikało to niestety z nadmiaru prac związanych z rozporządzeniem europejskim. Te prace przy zespole, którym dysponujemy, były ogromne, ponieważ one

toczyły się jednocześnie i w Europie, i w Polsce i dotyczyły kwestii prawidłowego wdrożenia rozporządzenia i, o czym zapominamy bardzo często, o czym za mało mówimy, dyrektywy policyjnej, bo reforma ochrony danych osobowych obejmowała i obejmuje nie tylko rozporządzenie, ale również dyrektywę policyjną. A więc takie było zaangażowanie pracowników Biura GODO przy tych dwóch ogromnych systemach i ogromnych rozwiązaniach prawnych. A z drugiej strony to powodowało również, że ten ostatni rok to był okres niezwykle wyťažonej pracy, intensywnej, bardzo zintensyfikowanej pracy nad przygotowaniem biura generalnego inspektora do realizowania zadań, które rozporządzenie na niego nakładało. I w związku z potrzebą uwzględnienia tych obowiązków, nowych zadań trzeba było dokonać niestety zmian w związku z planowanymi zmianami struktury i ze zmianą nazwy. To nie była tylko kwestia kilku tysięcy złotych w związku z tą właśnie zmianą urzędu.

Natomiast jeśli chodzi o budżet, to od razu odpowiem, że środki w rezerwie budżetowej zostały na to uwzględnione, natomiast my otrzymaliśmy informację, że mamy teraz do dyspozycji 3 mln z tej rezerwy na, zdaje się, 30 etatów. Powiem szczerze, że tak teraz nie do końca wiem, czy jestem w stanie odpowiedzieć w sposób odpowiedzialny, więc może pani poseł przedstawić pisemnie taką informację. Natomiast to uwzględnia tylko pewien promień naszych potrzeb, dlatego że zatrudnienie pracowników to jest jeden z elementów funkcjonowania urzędu, bo pracownik musi mieć miejsce pracy, czyli całą infrastrukturę, ale musi również funkcjonować system informatyczny, w ramach którego my... To są ogromne pieniądze. I to oczywiście w żaden sposób nie spełnia naszych oczekiwań ani nie daje nam gwarancji prawidłowego wykonywania naszych zadań. A więc liczymy na to, że te środki będą uruchamiane, i ogłosiliśmy, ja podjęłam decyzję, że ogłaszamy nabór do pracy pracowników, ponieważ nie jesteśmy w stanie realizować tych nowych zadań – liczymy na to, że zgodnie ze stanowiskiem ministerstwa środki będą uruchamiane z rezerwy wtedy, kiedy takie uzasadnione potrzeby będziemy przedstawiać.

Jeśli chodzi o to, co mnie bardzo zaniepokoiło – pani poseł Stępień pytała o środki z kar, o wpływ z kar. To są jakieś zupełnie chyba... Nie wiem, skąd te medialne doniesienia. To jest absolutna nieprawda. Chcę powiedzieć, że to jest absolutnie nieprawda. Nie mogłoby tak być, ponieważ przypominam, że Urząd Ochrony Danych Osobowych, organ nadzorczy, to ma być organ niezależny i nie można, nie powinno się i nie wolno w żaden sposób uzależniać funkcjonowania od wpływów z kar. A więc absolutnie weryfikuję tutaj...

(Posel Elżbieta Stępień: Na tym mi zależało, żeby usłyszeć to z pani ust.)

Tak, to zupełnie jest nieprawda. Pierwszy raz słyszę o takiej informacji. Ale wokół rozporządzenia

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych Edyta Bielak-Jomaa

i wokół funkcjonowania urzędu rzeczywiście narosło już tyle mitów, że ciągle z tym walczymy.

Jeśli chodzi o to, co również jest nieprawdą, to jest czas trwania postępowań. Znam tę informację, ona rzeczywiście zaistniała w przestrzeni medialnej. Zsumowano po prostu cały czas, cały okres od momentu wpłynięcia sprawy do GODO aż po orzeczenie sądu. W związku z tym ten okres został automatycznie wydłużony.

Kary – wiem, że kary to jest też taki temat, który wzbudza ogromne emocje, zwłaszcza wśród przedsiębiorców, zwłaszcza wśród małych i mikroprzedsiębiorców. Chcę jednak odesłać do rozporządzenia. Wysoka Izbo, jeśli chodzi o kary, to nie jest tak, że Urząd Ochrony Danych Osobowych, a już oczywiście inspektor, czyli pracownik, który będzie przeprowadzał kontrole, będzie decydował o tym, czy taką karę nałożyć, czy nie. Przepisy rozporządzenia bardzo ściśle określają warunki nałożenia kary finansowej. Tam jest 11 warunków, które trzeba uwzględnić, rozważyć przy podejmowaniu decyzji, czy nakładamy karę finansową, karę administracyjną, karę pieniężną. Inna rzecz to jest to, czy nakładamy, a inna rzecz to jest to, w jakiej wysokości. Znowu tutaj te mityczne i rzeczywiście ogromne pieniądze... Znaczący, nie mityczne, bo one są, ta górna granica 20 mln euro. Ale chcę powiedzieć, że to nie jest prawda, ponieważ rozporządzenie mówi: do 20 mln euro albo 4% światowego rocznego obrotu, co może być wielokrotnością 20 mln euro. I oczywiście jeśli weźmiemy pod uwagę sam tytuł rozporządzenia, to odpowiemy sobie na pytanie, o co chodzi. Tutaj w ogóle nie chodzi o kary. Rozporządzenie z jednej strony ma chronić dane osobowe obywateli Unii Europejskiej, a z drugiej strony ono zostało stworzone po to, żeby ułatwić swobodny przepływ danych, bo przecież, jak zresztą pani poseł zauważyła, na danych teraz opierają się całe sektory gospodarki. A więc trzeba oczywiście zbalansować te dwie wartości i to jest z pewnością trudne, natomiast na pewno nikomu, ustawodawcy, projektodawcy tych przepisów europejskich nie zależało na tym, żeby albo zablokować przepływ danych, albo karać za to, że dane się przetwarza. Biorąc pod uwagę łatwość przy użyciu nowoczesnych technologii, łatwość, dostępność, taniość, jeśli chodzi o dane osobowe, to, że można je szybko wymieniać, łączyć, zestawiać – rzeczywiście ta współczesność powoduje, że dane, które są towarami, są bardzo wartościowym towarami. W związku z tym obywateli trzeba chronić, a przedsiębiorcom pomagać, żeby przetwarzając dane, mogli budować zaufanie obywateli do działalności, którą prowadzą. I my ciągle o tym mówimy – że właśnie to, co jest kluczowe, to jest budowanie wśród przedsiębiorców zaufania do procesów przetwarzania danych. Jeśli popatrzymy na system ochrony danych osobowych nie jak na coś, co w 2016 r. albo w 2018 r. się pojawiło, tylko jak na coś, co w polskim systemie

funkcjonuje od lat 20... To też nie jest prawda, że nagle pojawiły się obowiązki i obciążenia, których nie znaliśmy przez ostatnie 20 lat. Tak naprawdę gdybyśmy spojrzeli na rozporządzenie, toby się okazało, że większość z tych obowiązków funkcjonowała w polskim porządku prawnym 20 lat. Pytanie, jak one były przestrzegane.

Tak że co do tego jeszcze jedna rzecz. Mianowicie naprawdę generalny inspektor ochrony danych osobowych zwłaszcza przez ostatnie 2 lata bardzo intensywnie pracował na to, żeby podnieść poziom wiedzy i poziom świadomości, jeśli chodzi o ochronę danych osobowych. Powiem tylko, że np. pracowaliśmy z administratorami bezpieczeństwa informacji – 26 tys. zarejestrowanych administratorów bezpieczeństwa – organizowaliśmy szkolenia sektorowe, nie po to żeby w ogóle mówić, czym są dane osobowe, bo to już jest przeszłość, to już powinniśmy wszyscy wiedzieć. Rozmawialiśmy z inspektorami, czyli administratorami bezpieczeństwa informacji jeszcze, z poszczególnych sektorów, po to żeby pytać, jakie oni mają problemy, jakie oni mają rozwiązania, jak im możemy pomóc, bo to właśnie są ci ludzie, którzy na tzw. pierwszej linii frontu będą najbardziej wspierać administratorów i pomagać im. Organizowaliśmy warsztaty, tylko przypomnę o webinarium, które organizowaliśmy np. z IAB, organizowaliśmy konsultacje dotyczące wytycznych Grupy Roboczej art. 29. Jako były GODO mogę się pochwalić, że uwagi polskich przedsiębiorców, obywateli, tych, którzy zechcieli wziąć udział w konsultacjach, przez grupę roboczą były wzięte pod uwagę. Jest dla mnie ogromną satysfakcją, że właśnie my mieliśmy wpływ na to, jak interpretujemy przepisy rozporządzenia. Wypracowaliśmy pewną strategię działania. Przez ostatnie 2 lata mówiliśmy: nie będzie okresu przejściowego. To jest ten okres przejściowy i trzeba przygotować się do stosowania rozporządzenia.

Jak oceniam przygotowanie do realizacji nowych obowiązków? Jednoznaczna odpowiedź na to pytanie jest trudna, dlatego że stan przygotowania do realizacji obowiązków wynikających z rozporządzenia jest bardzo różny. Znowu muszę odwołać się do tych 20 lat.

Wysoka Izbo! Tak naprawdę to rozporządzenie nakłada na administratorów niewiele nowych obowiązków. Ono wymusza inny sposób patrzenia na ochronę danych osobowych. Stale powtarzam, że jeśli będziemy patrzeć na ochronę danych osobowych i na system ochrony danych osobowych w przedsiębiorstwach jak na system, który należy zaszyć w zarządzanie przedsiębiorstwem... Poukładanie tych procesów na początku, poukładanie w prawidłowy sposób procesów ochrony danych osobowych ułatwi funkcjonowanie przedsiębiorcom i nie tyle uchroni ich przed karą – bo tak jak mówię, o karach w ogóle moglibyśmy nie mówić, gdyby ten system był prawidłowy – ile uchroni ich przed odpowiedzialnością wobec osób, których dane są przetwarzane.

Ci, którzy przez 20 ostatnich lat czy przez cały czas swojego funkcjonowania mieli świadomość po-

**Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych
Edyta Bielak-Jomaa**

trzeby ochrony danych osobowych, przestrzegali do-
tychczas funkcjonujących przepisów ustawy o ochro-
nie danych osobowych, są, myślę, naprawdę dosko-
nale zorientowani i wręcz przeciwnie: oni nawet nie
tyle się nie boją, ile się cieszą właśnie z tego, że w koń-
cu zrezygnowano z bardzo biurokratycznych rozwią-
zań – trzeba było mieć hasło, zaszyfrowany komputer
albo zmieniać co jakiś czas hasło dostępu – na rzecz
rozwiązań, które odpowiadają ich potrzebom. Admi-
nistratorzy doskonale wiedzą, jakie dane przetwa-
rzają, jakie ryzyka są związane z przetwarzaniem
przez nich danych, i w przypadku tych ryzyk świetnie
potrafią wprowadzić te zabezpieczenia, które są wy-
magane. Natomiast ci, którzy właśnie się dowiedzie-
li, że jest RODO i że ciążą na nich jakieś mityczne
obowiązki, są w trudniejszej sytuacji.

Mamy absolutną świadomość tego, że rynek zare-
agował bardzo na rozporządzenie, wykorzystując
właśnie niewiedzę i brak świadomości administrator-
ów i przedsiębiorców. Staramy się to weryfikować
na tyle, na ile możemy, na ile nam wolno, staramy się
weryfikować przede wszystkim właśnie poprzez pod-
kreślanie cały czas tego, że to nie jest rewolucja. To
nie jest żadna rewolucja.

Jeszcze na koniec pytanie pani poseł odnośnie do
tych spraw i postępowań prowadzonych przez gene-
ralnego inspektora, które były wszczęte i niezakoń-
czone przed dniem wejścia w życie ustawy. Art. 160
nowej ustawy z 10 maja: Postępowania, o których
mowa w ust. 1 – właśnie te wszczęte i niezakończone
– prowadzi się na podstawie ustawy uchylanej
w art. 175. Czyli ustawodawca każe nam prowadzić
postępowania na podstawie nieobowiązującej usta-
wy. To jest ten moment, myślę, to jest też miejsce,
w którym chcę zaapelować do państwa o to, żebyście
państwo zechcieli pochylić się nad tymi przepisami
i jak najszybciej po prostu dokonać korekty i zmiany.
Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnosi
o przyjęcie sprawozdań z działalności generalnego
inspektora ochrony danych osobowych w roku 2016
i w roku 2017, zawartych w drukach nr 2170 i 2416.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że
Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punk-
tów porządku dziennego zaplanowanych na dzień
5 czerwca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygło-
szenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze
wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam
za zamkniętą.

I proszę o zabranie głosu pana posła Szymona
Giżyńskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

W takim razie bardzo proszę pana posła Dariusza
Bąka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W wieloodcinko-
wą wypowiedź o polskich bohaterach zakorzenionych
w kulturze wsi, a prowadzących ojczyznę ku wolno-
ści, wpisuję krótki głos o matkach wielkich Polaków.
Oświadczenia tej serii przygotowywane są wspólnie
z pracownikami mojego biura poselskiego.

26 maja wszyscy – bez względu na wiek – swoje
myśli i serca kierujemy w stronę naszych matek.
Każdy z nas może powiedzieć to samo, wszystko im
zawdzięczamy, bo dały nam życie, wychowały, jak
umiały, i czuwają, aby świat nie odebrał nam tego,
czego nie da się odzyskać.

O wszystkich matkach mówić jednak trudno, jesz-
cze trudniej mówić o swojej, bo chce się ją mieć wy-
łącznie dla siebie, więc wspomnę o tych wiejskich
matkach, które dały światu swoich synów, wyjątko-
wych, wielkich, znanych.

Każda z nich kochała swojego syna i chroniła go
modlitwą w chwilach zagrożenia. Tak uczyniła szlach-
cianka Mickiewiczowa, kiedy jej Adasia dotknęła
śmiertelna choroba – ofiarowała go Najświętszej Pan-
nie. Podobnie zachowała się gospodyni Kasprowiczo-
wa – kiedy jej Janek umierał na zapalenie płuc, od-
dała go pod opiekę św. Walentemu, skromnemu ofi-
cjaliście niebiańskiemu, ale skutek był ten sam. Ko-
chające matki uratowały swoich synów i dały naro-
dowi poetów pierwszej wielkości. Podobnie jak szlach-
cianka z dworku w Zaosiu, gospodyni w chłopskiej
chacie pierwsza dała dziecku do ręki elementarz
i ślęczała z synem wieczorami, aby nauczył się czy-
tać. Wiedziała, że otwiera w ten sposób bramę do
świata wiedzy, mądrości i piękna przyszłemu moca-
rzowi słowa. Kasprowiczowa nie mogła dać synowi
tego, co wcześniej dała Mickiewiczowa Adamowi, ale,
jak mówił, zawdzięczał jej wszystko. Kazała mu słu-
chać dźwięków fujarki, które dolatywały z daleka,
opowiadała mu o ptakach wodnych unoszących się
nad bagniskami, które wtedy jeszcze otaczały Gopło.
Opowiadała o jeziorze. Obdarowała go bogatą skarb-
nicą chłopskiej wyobraźni i wielką dobrocią serca.

Gdy weźmie go za rękę i zaprowadzi do kościoła,
utwierdzi w nim na zawsze wiarę, której żadne filo-
zofie nie będą mogły obalić. Po latach powie: jeśli
w życiu dobrze czynił, matki w tym zasługa, ona go

Posel Dariusz Bąk

uczyła zasad, których nie złamał, by nie zasmucić jej ukochanego nade wszystko oblicza.

Ta najdroższa na świecie matka Kasprowicza swoją matczyną mądrością i skromnością przypomina tę z naszych czasów – matkę bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Jej pokora, skromność i wyjątkowa godność to cechy, których nie można nie zauważyć. Widać je było w każdym słowie, geście, nawet milczeniu. A jaka podobna do tej stojącej pod krzyżem syna, tej, która zasłoniła przed śmiercionośną kulą wielkiego syna tej ziemi – Jana Pawła II. Ta matka to Pani Fatimska i Jasnogórska, nasza Królowa, bo na jej skroniach lśni polska korona. Jej też należy się w Dzień Matki szczególny hołd, a każdego 13 maja za to uratowane życie dziękujemy jej wszystkimi słowami wyjętymi z pacierzy, z litanii, z rozmów naszych codziennych.

Jakże w Dniu Matki nie wspomnieć z uszanowaniem setek tysięcy matek żołnierzy wyklętych, o których dzisiaj dowiadujemy się, jacy byli niezłomni i zdeterminowani w walce o niepodległość naszej ojczyzny, Polski?

Jak dziękować dziś naszym matkom za to, że są takie jak trzeba – zwykłe, a niezwykle? Jak dziś o nich mówić? Może tak, jak napisał wielki twórca Polski niepodległej Józef Piłsudski o swojej matce, cytuję: Matka mnie do tej roli, jaka mnie wypadła, chowała. Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza zarzutów, wtedy pytam samego siebie, jak by matka kazała mi w tym przypadku postąpić, i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic. Jak odejdę, serce moje złożę u stóp matki, wśród żołnierskich grobów na Roscie.

Poznanie ich po owocach (*Dzwonek*) – możemy przeczytać w Księdze Życia. Istotnie, piękne owoce rodzą te drzewa, które są zakorzenione w wierze i miłości do ojczyzny, bo to też nasza matka. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia panią poseł Bernadetę Krynicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach 6–9 czerwca Teatr Lalki i Aktora w Łomży wraz z samym miastem obchodzącym jubileusz 600 lat nadania praw miejskich będzie gospodarzem XXXI edycji Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Walizka”. To jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w regionie, o ugruntowanej pozycji i renomie wśród grup teatralnych na całym świecie. Należy do najstarszych festiwali teatralnych w Polsce i jest jednym z najbar-

dziej prestiżowych w Europie Środkowej. Podczas XXX edycji w festiwalu wzięło udział ponad 350 teatrów z 50 krajów – od Japonii i Nowej Zelandii po Argentynę i Stany Zjednoczone. Jest miejscem rozpowszechniania nowych trendów w teatrze i wymiany doświadczeń. „Walizka” i łomżyński teatr są dumą miasta.

Nie można przecenić marketingowego znaczenia festiwalu dla Łomży i regionu. Goście festiwalu mają okazję poznać walory turystyczne Podlasia, wyśmienitą regionalną kuchnię i serdeczność mieszkańców. To jedna z wartości dodanych festiwalu, która już procentuje i również w przyszłości będzie przysparzać mieszkańcom i lokalnym przedsiębiorcom wielu korzyści. Inną, moim zdaniem równie ważną, jest wpływ festiwalu, jeśli chodzi o wzbogacanie wartości humanistycznych i kulturotwórczych. Przez 4 dni widzowie mogą obcować z teatrem, co wzmaga ich wrażliwość, otwiera horyzonty i rozwija duchowo.

Serdecznie dziękuję panu dyrektorowi Jarosławowi Antonikowi i wszystkim pracownikom teatru za pracę włożoną w organizację festiwalu. Jeszcze raz gratuluję zdobycia przez Teatr Lalki i Aktora tytułu Podlaskiej Marki Roku w kategorii kultura. Nagroda potwierdza renomę, jaką cieszy się łomżyński teatr. Panu prezydentowi Łomży Mariuszowi Chrzanowskiemu dziękuję za wsparcie i pomoc udzielone organizatorom. Słowa wdzięczności kieruję do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz władz województwa podlaskiego za wsparcie finansowe i objęcie festiwalu patronatem, a także do sponsorów, dzięki którym możliwa jest kolejna, bogatsza edycja festiwalu. Wszystkim reżyserom, aktorom, scenografom, muzykom niezmiennie dziękuję za przybycie do Łomży. Życzę, byście wyjeżdżali z Łomży bogatsi o niezapomniane wrażenia i z przyjemnością do nas wracali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Jacka Kurzępę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Szanowne Posłanki i Szanowni Posłowie! Słuchacze! Zwracam się do was powodowany potrzebą kontynuowania refleksji, jaką wyzwoili swoim wystąpieniem bp Grzegorz Ryś podczas niedzielnej mszy dziękczynienia narodu za niepodległość ojczyzny w jej stulecie w dniu 3 czerwca br. w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Na wstępie chcę powiedzieć, że bardzo często nam, współczesnym, wydaje się, że wydarzenia historyczne z reguły już są za nami, że ta ważna historia toczy się gdzieś, a nie na wyciągnięcie ręki. Zechciejcie uznać, że to, co się dokonywało 3 czerwca

Posel Jacek Kurzepa

w Świątyni Opatrzności Bożej, ma wymiar historyczny. Z różnych powodów chciałbym prosić was, żebyście wygooglowali, spojrzeli w archiwa Telewizji Polskiej czy innych kanałów telewizyjnych i zobaczyli to wydarzenie. Czynię tę refleksję po to, żeby w humbugu rozmaitych informacji, które zalewają nas codziennie, wskazać wam to, co warto rzeczywiście zobaczyć.

Aby dopełnić obrazu tej uroczystości, zrozumieć jej wymowę, konieczna jest chwila zadumy nad słowem Bożym, której dokonał bp metropolita łódzki Grzegorz Ryś. Pozostawiam wam samodzielną lekturę jego homilii, natomiast mam w sobie potrzebę zwrócenia uwagi na kilka wątków, które w homilii natchnionego kaznodziei wybrzmiały wystarczająco mocno i objęły swoją wrażliwością nas jako członków tej samej wspólnoty narodu i dziedziców dorobku naszych przodków, by je poddać analizie.

W wystąpieniu księdza biskupa, gdy analizuje się je równolegle do kontekstu ewangelizacyjnego, narysowane były elementy istotne z punktu widzenia bycia niepodległym, w sensie doświadczania i przeżywania wolności, zarówno w perspektywie indywidualnej, jak i wspólnotowej. Warto zwrócić uwagę, że wolność zaczyna się w nas samych, polega na naszym samodzielnym jej strzeżeniu, dbaniu o nią we własnym sumieniu, działaniu, przekonaniu, że jest wartością, która dla mnie w sensie osobistym jest darem i zadaniem, o którą warto zabiegać. Rzecz jasna, że u nie każdego jej łaknienie objawia się tak samo, nie każdy doświadcza tęsknoty za nią lub jest gotów na jej ołtarzu położyć inne dobra. Niemniej to właśnie we mnie tkwi najbardziej rudymenarne jej źródło i albo ono tętni, pulsuje, nadając dynamikę mnie całemu, albo jest w zaniku, nie zostało wystarczająco wykształcone lub jest zasypane zgłiszczem lenistwa, konformizmu, oportunistu, zaprzaństwa. To w słowach kaznodziei odnajdujemy taką refleksję, cytat: Ucieczka od wolności to także ucieczka od tego, co jest najgłębszym przekonaniem chrześcijaństwa – że człowiek jest większy niż warunki, w których żyje. Wiara w wolność to wiara w człowieka, który jest większy niż wszystkie warunki, które podobno są koniecznością, dodał.

Jak się z tą trafną refleksją uporać? Co robić, by być prawdziwie wolnym? Czy stwierdzenie: słuchać pana Boga i własnego sumienia, jest wystarczającym, czy koniecznym jej wyznacznikiem? Jak chociażby

przekuwać to na konkret w naszych osobistych postawach? Oj, nie będę absolutnie, choć tak łatwiej, wkraczał do obcego ogródka i tam mądrował, jak masz być prawdziwie wolnym. Skupię się na mojej, twojej, poselskiej wolności.

Wiecie, koleżanki i koledzy parlamentarzyści, że jest to dla nas stan pożądany i stale zagrożony. Nie będę się bawił w wymienianie owych zagrożeń i nie będę idealizował, że jest tak u wszystkich innych, ale nie u mnie, bo tylko ja jestem nieugięty i transparentny. Tak cudownie rzadko bywa. Zatem jeśli mam do wykonania konkretne zadanie na rzecz Niepodległej, to może warto wskrzesić w sobie lub stale być czujnym, by nie sprzeniewierzać się najwyższej z możliwych wartości, jaką jest wolność, właśnie tu i teraz, w roli, jaką przyszło nam sprawować, posła Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Szanowny Sejmie! Cytat z listu wydawcy „Manifestu komunistycznego” do Karola Marksa: Drogi i Szanowny Panie Marks! Minęły już trzy terminy oddania do druku pańskiej pracy „Manifest komunistyczny”. Jeśli przekroczy pan czwarty termin, będę zmuszony oddać temat do opracowania innemu autorowi, koniec cytatu.

Zwracam się zatem z gorącym apelem do liderów i liderów opozycji totalnej jako duchowych spadkobierców Karola Marksa i marynarzy z „Aurory”: Dla dobra całej ludzkości przekraczajcie i zawałajcie wszelkie możliwe terminy waszych inicjatyw legislacyjnych i innych projektów politycznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 6 czerwca 2018 r., do godz. 9.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 18 min 04)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Kazimierz Kotowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Projekt nowelizacji ustawy przewiduje lepszy nadzór nad rynkiem usług przewozowych w Polsce. Eliminuje również nieuczciwą konkurencję między przewoźnikami oraz zapewnia większą ochronę rynku wewnętrznego przed nieuczciwą konkurencją ze strony przewoźników spoza Unii Europejskiej. Doprecyzowuje ponadto obowiązujące przepisy dotyczące kontroli spełniania obowiązków i warunków przewoźnika drogowego.

Zgodnie z projektem dokonano kategoryzacji tzw. poważnych naruszeń obowiązków i warunków przewoźnika drogowego: „najpoważniejsze naruszenia” – NN, „bardzo poważne naruszenia” – BPN i „poważne naruszenia” – PN. Pozwoli to na zautomatyzowanie wymiany informacji między Polską a pozostałymi państwami członkowskimi UE, jeśli chodzi o poważne naruszenia przepisów unijnych (i ich kwalifikację), które mogą prowadzić do utraty dobrej reputacji przez przewoźnika drogowego (wymóg dobrej reputacji jest niezbędny do wykonywania zawodu przewoźnika drogowego).

Nowe rozwiązania zakładają, że „poważne naruszenie”, „bardzo poważne naruszenie” lub „najpoważniejsze naruszenie” może być popełnione nie tylko przez przewoźnika drogowego i zarządzającego transportem, ale również przez kierowcę. Natomiast wszczęcie postępowania w sprawie spełnienia wymogu dobrej reputacji uzależnione będzie od częstotliwości występowania naruszeń.

Komisja przyjęła poprawki mające na celu obniżenie wysokości kar nakładanych na podmiot wyko-

nujący przewóz drogowy oraz zmianę terminu wejścia w życie ustawy.

Klub Poselski PSL–UED przedstawi swoje stanowisko w bloku głosowań.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o tachografach

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Kazimierz Kotowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o tachografach.

Proponowana regulacja umożliwi wdrożenie nowych rozwiązań konstrukcyjnych dotyczących tachografów, określonych w rozporządzeniu UE nr 165/2014, oraz ograniczy ryzyko ich niewłaściwego wykorzystania, co zapewnią nowe zasady ich instalacji, naprawy i sprawdzania. Nowa regulacja zawiera też zakaz reklamowania i sprzedaży urządzeń służących manipulowaniu tachografami.

Nowy projekt ustawy o tachografach reguluje zagadnienia pozostające w kompetencji dwóch organów: ministra infrastruktury oraz prezesa Głównego Urzędu Miar (GUM). Zawarto w nim m.in. zagadnienia związane z homologacją typu obu generacji tachografów oraz ich świadectwami funkcjonalności, zgodnie z wymaganiami określonymi w rozporządzeniu unijnym. Doprecyzowano sposób postępowania w przypadku wprowadzania modyfikacji programowych lub sprzętowych w systemie funkcjonowania tachografów oraz wprowadzono przepisy zapewniające zgodność z homologowanym typem urządzeń wprowadzanych do obrotu lub użytkowania. Ponadto w związku z tym, że warsztaty odgrywają istotną rolę, jeśli chodzi o bezpieczeństwo tachografów, zaproponowano rozwiązania zwiększające wiarygodność tych podmiotów, przy jednoczesnym zmniejszeniu ryzyka popełniania przez nie oszustw.

Przyjęto, że w przypadku uzasadnionego podejrzenia podłączenia niedozwolonego urządzenia do tachografu funkcjonariusz służby kontrolnej, np. In-

spekcji Transportu Drogowego, będzie mógł skierować pojazd do zatwierdzonego warsztatu w celu sprawdzenia ewentualnego podłączenia do niego takiego urządzenia. W przypadku stwierdzenia podłączenia do tachografu urządzeń manipulacyjnych koszty związane ze sprawdzeniem tachografu będzie ponosił przewoźnik drogowy. Jeśli w trakcie kontroli takie działanie nie zostanie potwierdzone, koszty związane ze sprawdzaniem tachografu poniesie Skarb Państwa. Rozwiązanie to ma ograniczyć proceder manipulowania czasem pracy kierowców.

Przyjęto, że zezwolenia wydane warsztatom na prowadzenie działalności dotyczącej instalacji, sprawdzania, przeglądów lub napraw tachografów cyfrowych zachowują ważność po wejściu ustawy w życie. Jednak warsztaty te powinny dostosować swoją działalność do nowych wymagań w ciągu 12 miesięcy od daty wejścia ustawy w życie. Warsztaty prowadzące taką samą działalność, ale dotyczącą tachografów analogowych, będą ją mogły prowadzić do momentu wygaśnięcia ważności zezwolenia.

Komisja wniosła poprawki legislacyjne i doprecyzowujące. Klub Poselski PSL–UED przedstawi swoje stanowisko w bloku głosowań.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw – punkt 4. porządku dziennego

Posel Anna Cicholska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Projekt ustawy o OZE rozwiązuje problem stawiania budynków na terenach, które znalazły się w strefach ochronnych istniejących wiatraków. Wydłużono termin do 6 lat od wejścia w życie ustawy odległościowej – czyli do połowy 2022 r. Mam pytanie: Co po tym okresie z uzyskaniem pozwolenia na budowę i realizację inwestycji budowlanej w postaci domku albo sprzedaży działki? Czy nie stracą na wartości ze względu na przepisy o strefie ochronnej?

Posel Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Prezentuję stanowisko klubu Kukiz'15 wobec projektu ustawy.

Dla przykładu zużycie energii elektrycznej w Polsce przez transport w 2016 r. wyniosło 4559 GWh, zaś przez wszystkie branże, sektory gospodarki, według danych Głównego Urzędu Statystycznego – 156 161 GWh. Oznacza to, że zapotrzebowanie na energię elektryczną rynku jest tak duże, że dla każdego producenta energii, czy to przemysłowego, czy z OZE itp., miejsce musi się znaleźć. Polska nie jest w stanie nadażyć za popytem.

7,1 mld zł w 2016 r. spółki energetyczne i operator sieci przesyłowej wydały na inwestycje. By wyjść na przeciw oczekiwaniom klienta każdego typu, trzeba sprostać jego oczekiwaniom, m.in. spółki energetyczne muszą zminimalizować przerwy w dostawie energii elektrycznej. Sektory, które w największej skali wykorzystują energię elektryczną, gdzie wzrost zapotrzebowania wciąż rośnie, to przemysł ciężki, przetwórstwo i transport. Kończy się czas, kiedy w nieskończoność będzie można modernizować stare instalacje. Trzeba budować nowe moce wytwórcze. Wyzwaniem inwestycyjnym dla ww. podmiotów realizowanym i planowanym jest innowacyjność oraz podnoszenie konkurencyjności.

Rozwój infrastruktury elektroenergetycznej powinien przełożyć się na utrzymanie niższej nocnej taryfy za prąd dla odbiorców indywidualnych. Zastąpienie źródeł smogu przez zwiększenie wykorzystania energii elektrycznej to bardzo dobry pomysł. Opłaty za energię elektryczną oraz za jej dostarczenie powinny maleć, skoro planowane są nakłady wielkoformatowe w zakresie podaży. Zwiększenie popytu przełoży się na rentowność inwestycji w źródła konwencjonalne. Wszyscy musimy liczyć się z tym, że ulegną przeformatowaniu dostępne taryfy, ceny sprzedażowe oraz stawki dystrybucyjne za prąd elektryczny.

Emisję gazów cieplarnianych do atmosfery można ograniczyć dzięki wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii. Na terenach wiejskich ograniczeniu emisji CO₂ do atmosfery sprzyjają biogazownie rolnicze, które wykorzystują biopaliwa stałe i wytwarzają biokomponenty przez konwersję biomasy na paliwa płynne i gazowe. Rolnictwo przyczynia się do redukcji poziomu emisji. Wystarczy dalej wspierać ten sektor gospodarki Polski. Trzeba wspierać wszelkie działania na rzecz zmian prawnych w zakresie efektywnego wykorzystania energii elektrycznej.

W projektowanej ustawie nowe brzmienie otrzymało m.in. pojęcie biomasa, dedykowana instalacja spalania biomasy, spółdzielnia energetyczna zajmująca się wytwarzaniem energii elektrycznej lub biogazu, lub ciepła. Szczególną uwagą trzeba objąć zapisy dotyczące hybrydowych instalacji OZE.

Produkcja biogazu rolniczego w instalacjach OZE powinna być udokumentowana świadectwami pochodzenia, tzw. certyfikatami brązowymi. By taki gaz mógł być wtłaczany do instalacji dystrybucyjnej, musi mieć odpowiednie parametry. Trzeba dochować wszelkich starań, by nie wypaczyć mechanizmu handlu świadectwami pochodzenia biogazu rolniczego. Świadectwo pochodzenia biogazu rolniczego przysługuje przez okres kolejnych 15 lat.

Zmiany w ustawie przychylne są w stosunku do instalacji hybrydowych, w przypadku których wspomniane już biogazownie mogą współpracować z innymi inwestycjami OZE. Zmiany w przepisach dążą do stworzenia takich warunków, w których np. energia z biogazowni rolniczej służy jako zabezpieczenie urządzeń niepracujących z różnych przyczyn jednostek wytwórczych. To nowe podejście do hybryd

w OZE sprawdza się i jest przyszłościowe. Takie innowacyjne podejście do systemu magazynowania energii uwzględni potrzebę stabilizacji systemu wytwórczego z różnych systemów OZE, da rezerwę mocy w okresach mniejszej produktywności farm fotowoltaicznych i wiatrowych.

Rozwiązania legislacyjne w głównej mierze dotyczą wytwórców energii ze źródeł odnawialnych dedykowanych dla mikro- i małych instalacji OZE wykorzystujących stabilne i przewidywalne źródła energii. Dziękuję.

Posel Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy spółdzielni energetycznych zajmujących się wytwarzaniem energii elektrycznej, biogazu lub ciepła itp. Jak wytwarzana jest obszarowo sieć dystrybucyjna elektroenergetyczna dla spółdzielni energetycznych? Dziękuję.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa – punkt 5. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowe prawo ma na celu wdrożenie na gruncie krajowym wymogów unijnej dyrektywy obowiązującej od 2016 r., której celem jest zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium całej UE. Chodzi o objęcie szczególną ochroną kilku kluczowych dla naszego bezpieczeństwa sektorów. To olbrzymia odpowiedzialność dla szefów różnych resortów, gdyż to oni będą musieli tworzyć je w swoich ministerstwach.

Szanowni Państwo! Dziś wszyscy funkcjonujemy w tzw. cyberprzestrzeni i to tam jesteśmy narażeni na coraz większe niebezpieczeństwa. To tam toczą się bitwy, tam działają zaczynają różne radykalne grupy, których celem często jest to, by zakłócać ład i porządek w danym kraju. Od lat funkcjonuje też pojęcie cyberprzestrzeni RP – to wszystkie miejsca, gdzie funkcjonują przedstawicielstwa RP, placówki dyplomatyczne, kontyngenty wojskowe, jednostki pływające oraz statki powietrzne, poza przestrzenią RP podlegające polskiej jurysdykcji. Z nim związane jest pojęcie cyberbezpieczeństwa RP, czyli procesu zapewniania bezpiecznego funkcjonowania w cyberprzestrzeni państwa jako całości, jego struktur, osób fizycznych i osób prawnych, w tym przedsiębiorców i innych podmiotów nieposiadających osobowości prawnej, a także będących w ich dyspozycji systemów teleinformatycznych oraz zasobów informacyjnych w globalnej cyberprzestrzeni. Odpowiedzialność za

bezpieczeństwo cyberprzestrzeni RP spoczywa na rządzących. Państwo powinno stworzyć taką strukturę, która będzie monitorować, analizować incydenty i minimalizować zagrożenia o charakterze terrorystycznym. Podstawowe zadania to: ocena warunków cyberbezpieczeństwa, w tym rozpoznawanie zagrożeń, szacowanie ryzyka i identyfikacja szans; zapobieganie, przeciwdziałanie zagrożeniom, redukcja ryzyka i wykorzystywanie szans; obrona i ochrona własnych systemów i zgromadzonych w nich zasobów; zwalczanie – dezorganizowanie, zakłócanie i niszczenie – źródeł zagrożeń, aktywna obrona oraz działania ofensywne; po ewentualnym ataku – odtwarzanie sprawności systemów tworzących cyberprzestrzeń.

Jednocześnie przy tworzeniu takiego systemu nie można dopuścić do tego, by służył on czemuś więcej niż bezpieczeństwu naszych rodaków. Nie można dopuścić do jakichkolwiek nadużyć i trzeba wyraźnie wytyczyć konsekwencje dla tych, którzy by się ich dopuścili. Taki system musi mieć też swoje wewnętrzne obostrzenia, by nie stał się np. batem na politycznych konkurentów jakiejś grupy nieodpowiedzialnych polityków. Dobrym krokiem jest postawienie na rozproszony system – nie jedno ciało zajmujące się wszystkim, tylko podział na kilka resortów i rozdział kompetencji.

Jednocześnie warto zauważyć, że w podobny sposób działają założenia innych państw, jeśli chodzi o przestrzeń realną. Dobrym przykładem może być skandynawski model energetyki rozproszonej. Tu zachęcam rządzących do odblokowania przyjętej i napisanej przez nas ustawy o OZE. To również będzie miało związek z naszym bezpieczeństwem w dziedzinie niezależności energetycznej.

Wracając jednak do tematu cyberbezpieczeństwa: od dawna zastanawiamy się, czy sprawy z nim związane nie powinny czasem być tematem Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Może już czas usiąść wspólnie i zastanowić się nad tym ważnym problemem.

Mając świadomość odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polaków, a także sprawne funkcjonowanie państwa polskiego, klub PSL–UED będzie za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa.

We współczesnym cyfrowym świecie cyberbezpieczeństwo jest jednym z najbardziej fundamentalnych zagadnień. Z sieci korzystamy praktycznie w każdym obszarze naszego życia i jest ona jednym z głównych impulsów rozwoju społeczno-gospodarczego naszego państwa. Ważne jest zatem, byśmy w sposób prawidłowy i skuteczny potrafili zadbać o swoje bezpieczeństwo w tym zakresie.

Omawiany dziś projekt ustawy implementuje dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1148 z dnia 6 lipca 2016 r. w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium Unii. Jego celem jest stworzenie krajowego systemu cyberbezpieczeństwa, określenie zakresu oraz sposobu jego funkcjonowania, a także stworzenie odpowiednich narzędzi oddziaływania do sprawowania nadzoru i kontroli w zakresie stosowania przepisów ustawy. Rozwiązania te mają służyć m.in. niezakłóconemu dostępowi do usług, które z punktu widzenia kraju i gospodarki są najważniejsze. Za nasze szeroko rozumiane bezpieczeństwo w sieci mają odpowiadać zespoły reagowania na incydenty komputerowe, które będą włączone do sfery zarządzania państwem.

Myślę, że nikt nie powinien mieć wątpliwości, że regulacje zawarte w projekcie są potrzebne. Konieczne jest podejmowanie działań zwiększających naszą ochronę w sieci i przeciwdziałających zagrożeniom z cyberprzestrzeni.

Warte uwagi jest to, że wprowadzane regulacje były szeroko i dość długo konsultowane zarówno międzyresortowo, jak i społecznie. Świadczy to o tym, że projekt przygotowany jest z należytą starannością, że bardzo dokładnie rozważano wszystkie argumenty i możliwe rozwiązania. Jestem przekonana, że jego uchwalenie leży w interesie nas wszystkich.

Istotne jest także, że ustawa wpisuje się w jeden z celów Krajowych Ram Polityki Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2017–2022.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za jej dalszym procedowaniem.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo przyjazne obywatelowi dzisiaj musi ułatwiać mu funkcjonowanie w cyberprzestrzeni. Ustawa, nad którą rozpoczynamy prace, przewiduje wprowadzenie dla każdego obywatela jednego spójnego loginu, który docelowo umożliwi korzystanie ze wszystkich cyfrowych usług administracji. Rząd przyjął również regulacje, które będą stanowiły podstawę prawną do funkcjonowania aplikacji mobilnej mDokumenty.

To dobry kierunek, bo będzie skutkował wygodniejszym dostępem do publicznych usług internetowych. Obywatele, zamiast stosować wiele loginów używanych dziś na różnych stronach internetowych, będą mogli logować się, korzystając z wygodnego i bezpiecznego sposobu potwierdzenia swojej tożsamości,

np. poprzez profil zaufany lub inny wybrany przez nich sposób identyfikacji, w tym wprowadzone już wcześniej logowanie poprzez bankowość elektroniczną. Usługę wspierać będzie specjalny węzeł komunikacyjny – węzeł krajowy – realizując bezpieczną wymianę informacji między instytucjami, np. administracją, sądami, i osobami fizycznymi.

W efekcie powinno to doprowadzić do upowszechnienia wśród obywateli korzystania z usług elektronicznych. Ustawa stwarza podmiotom publicznym możliwość tworzenia nowoczesnych usług, które nie wymagają wypełniania skomplikowanych formularzy. Obywatele będą mogli w ramach takich usług automatycznie wypełniać wnioski on-line danymi zgromadzonymi w rejestrach publicznych. Dzięki temu korzystanie z elektronicznych usług stanie się wygodniejsze i szybsze – np. podczas składania elektronicznego wniosku o dowód osobisty formularz automatycznie zostanie wypełniony danymi.

Dziś ważne jest to, że wiele osób korzysta z tzw. mobilnych urządzeń, dlatego system musi być dostosowany także do nich. Ustawa wprowadza również podstawę prawną do funkcjonowania bezpłatnej mobilnej aplikacji publicznej, z której już teraz mogą korzystać osoby, które mają na to ochotę. W jej ramach uruchomione zostaną tzw. mDokumenty, czyli dokumenty elektroniczne udostępniane na urządzeniach mobilnych. Mogą to być odpowiedniki legitymacji szkolnej czy karty miejskiej. By potwierdzić ich autentyczność i pochodzenie, korzystający może je przekazać na inne urządzenie mobilne – to może być rozwiązanie, które zastąpi w przyszłości np. karty płatnicze. Rozwiązanie zwiększy pewność potwierdzenia tożsamości, np. potwierdzi autentyczność karty miejskiej czy legitymacji szkolnej, ponieważ dane będą weryfikowane on-line poprzez synchronizację z rejestrem publicznym.

Szanowni Państwo! Jest oczywiście jedno „ale”. System musi być dobrze zabezpieczony i chroniony. To priorytet. To także wyzwanie. Jednocześnie warto pamiętać o rozwiązaniach proponowanych wcześniej. Bardzo ważne, szczególnie z punktu widzenia ewidencji, będzie przejście na system elektronicznych zwolnień lekarskich. Powyższa ustawa przesuwą niestety termin ich wprowadzenia, ale nie będziemy z tego powodu jej blokować.

Klub PSL–UED będzie za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw.

Omawiany projekt nowelizacji wprowadza Krajowy Węzeł Identyfikacji Elektronicznej, który będzie umożliwiał wykorzystanie tych samych mechani-

zmów logowania zarówno do usług prywatnych, jak i usług administracji publicznej. Tym samym identyfikatorem będziemy mogli zalogować się zarówno na swoje konto w banku, jak i do urzędu czy innej usługi publicznej on-line. Istotne jest, że dzięki węzłowi transgranicznemu, który działał będzie w ramach węzła krajowego, swoją tożsamość będziemy mogli potwierdzać także za granicą.

Nie od dziś wiadomo, że cyfryzacja wielu usług bardzo ułatwia życie. Obecnie bez wychodzenia z domu możemy wysłać coroczne zeznanie podatkowe czy też popłacić rachunki. Jestem przekonana, że dzięki wprowadzanemu rozwiązaniu korzystanie z usług on-line będzie łatwiejsze i jeszcze bardziej powszechne.

Jak wskazują wnioskodawcy, pieczę nad Krajowym Węzłem Identyfikacji Elektronicznej będzie sprawował minister cyfryzacji. Będzie on wydawał w drodze decyzji administracyjnej zgodę na przyłączenie do węzła jedynie takich systemów identyfikacji elektronicznej, które spełniają analogiczne wymagania do tych ustalonych w przepisach wydanych na podstawie rozporządzenia eIDAS. Rozwiązanie to przyczyni się do tego, że korzystanie z usług on-line będzie nie tylko prostsze, ale także równie bezpieczne jak dziś.

Nowelizacja wprowadza także uregulowania prawne, dzięki którym będziemy mogli zacząć korzystać z publicznej aplikacji mobilnej i tzw. mDokumentów. Regulacja ta pozwoli na używanie smartfona w celu okazania dowodu osobistego, prawa jazdy, ubezpieczenia OC czy karty miejskiej, dzięki czemu potwierdzenie tożsamości będzie szybsze i mniej skomplikowane.

Wszelkie inicjatywy, których celem jest ułatwienie życia Polakom, należy wspierać, a projekt tej nowelizacji jest niewątpliwie jedną z nich. Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za jej dalszym procedowaniem.

Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o ustanowieniu Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Krzysztof Mieszkowski
(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić

stanowisko w sprawie przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o ustanowieniu Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości, zawartego w druku nr 2555.

Klub Poselski Nowoczesna przychylił się do projektu ustawy ustanawiającej Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Wyrażamy opinię, że szczególnie w czasie obchodów stulecia polskiej niepodległości należy honorować obywateli, którzy przyczynili się do kształtowania się polskiej polityki, kultury i państwowości. Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że medalem tym nie będą honorowane wyłącznie osoby związane z obecną władzą czy konserwatywną częścią sfery publicznej.

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Piotr Zgorzelski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druki nr 2477 i 2566.

Przedmiotowy projekt zmiany regulaminu Sejmu dotyczy drobnych zmian terminologicznych związanych ze zmianą nazwy z „Komisja do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reparyacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa” na „Komisja do spraw reparyacji nieruchomości warszawskich”.

Ponadto przepisy dotyczą modyfikacji przedmiotowego zakresu działania Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Klub Poselski PSL–UED opowiada się za wprowadzeniem kosmetycznych zmian w regulaminie Sejmu.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

